

Anna Adamczyk	
Rola oddziału krakowskiego Centrum Doradztwa Rolniczego we wdrażaniu Programu LEADER na Spiszu	2
Centrum Transferu Technologii (UR w Krakowie)	
Aktywizacja niepełnosprawnych mieszkańców wsi ukraińskiej – grant Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP	7
Kazimierz Kosiniak-Kamysz, Wiesław Musiał, Józef Kania	
Gospodarstwa agroturystyczne na Krymie	
- diagnoza i rekomendacje polskich ekspertów	8
Małgorzata Bogusz, Aleksandra Płonka, Arkadiusz Niedziółka	
Gospodarstwa agroturystyczne w Karpatach	
- diagnoza i rekomendacje polskich ekspertów	16
Katarzyna Myślińska	
Ochrona danych osobowych na gruncie ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r., ze szczególnym uwzględnieniem ochrony danych osobowych dziennikarza	25
WIELOFUNKCYJNY ROZWÓJ OBSZARÓW WIEJSKICH	
Martyna Narewska	
Endurance – zarządzanie karierą pasjonatów jeździectwa	31
EKONOMIKA I ORGANIZACJA GOSPODARSTW	
Agnieszka Węglowska	
Przemiany produkcyjne w gospodarstwach rolnych w Polsce, województwie małopolskim i gminie Igołomia-Wawrzeńczyce jako efekt integracji z Unią Europejską	35
EKOLOGIA I OCHRONA KRAJOBRAZU	
Jacek Kostuch, Ewa Kostuch	
Narciarstwo zjazdowe a rolnictwo	42
Ryszard Kostuch, Jacek Kostuch	
Korytarze migracyjne wolno żyjących zwierząt	44
Kamila Musiał	
Wyspy Maltańskie enklawą oryginalnej przyrody	47
TECHNOLOGIA PRODUKCJI	
Aleksander Czechłaty, Antonina Kalinichenko	
Żywnienie trzody chlewnej na Ukrainie	
- ujęcie historyczne	52
KRONIKA MSDR	
Wspomnienie o Stanisławie Legutko	55
Informacja z Walnego Zgromadzenia	56
Nowa strona www Stowarzyszenia	56

Szanowni Czytelnicy,

Na łamach bieżącego numeru „WiD” znajdują Państwo m.in. artykuł poświęcony wdrażaniu Programu LEADER i roli krakowskiego oddziału Centrum Doradztwa Rolniczego w tym zakresie. Jest w nim także interesujące studium przypadku – działalność LGD Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy.

Znaczna część tego numeru poświęcona jest agroturystyce na Ukrainie. Termin agroturystyka jest w Polsce jednoznaczny, tzn. stosowne przepisy prawa określają warunki otworzenia tej działalności i obowiązki jakie muszą spełniać prowadzący tę działalność gospodarczą; mieszkańcy wsi decydujący się na uruchomienie działalności agroturystycznej wiedzą, jakie muszą spełnić warunki, aby podjąć tę działalność gospodarczą; a każdy z nas – potencjalnych klientów agroturystyki – także jednoznacznie rozumie ten termin i wie czego może oczekiwać wybierając tę formę urlopową. Na Ukrainie jest nieco inaczej. Dlatego polecamy te treści, interesujące z dwu powodów – podejścia indywidualnego mieszkańców wsi ukraińskich do działalności przedsiębiorczej na wsi i podejścia instytucjonalnego do rozwoju działalności agroturystycznej (a właściwie braku zorganizowanego wsparcia lub wielu barier prawnych i instytucjonalnych na Ukrainie).

Zachęcamy także do zapoznania się z elementami wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich w artykułach traktujących o przedsięwzięciach: endurance i narciarstwo biegowe oraz jego wpływ na rolnictwo. Są tu także zagadnienia związane z ekologią i ochroną krajobrazu mówiące o konieczności budowy korytarzy migracyjnych dla zwierząt, czy też zwracaniu uwagi na oryginalną przyrodę (przykład Wysp Maltańskich).

Znajdą tu Państwo także przykłady przemian w produkcji rolnej gospodarstw pod wpływem środków finansowych Unii Europejskiej w podkrakowskiej gminie Igołomia-Wawrzeńczyce.

Zapraszamy do lektury.

Zarząd i Rada MSDR

Anna Adamczyk

Rola oddziału krakowskiego Centrum Doradztwa Rolniczego we wdrażaniu Programu LEADER na Spiszu

Wprowadzenie

Obszary wiejskie stanowią istotną część geograficznej specyfiki i tożsamości Unii Europejskiej, dlatego też ich rozwój jest dziedziną, która ma priorytetowe znaczenie. Inicjatywa LEADER oparta jest na terytorialnym, oddolnym, partnerskim, innowacyjnym oraz zintegrowanym podejściu do rozwoju obszarów wiejskich. Wskazuje ona *w jaki sposób działać*, a nie *co należy robić*. Skuteczność tego podejścia wynika z dopasowania do lokalnych warunków, dającego szansę na lepsze wykorzystanie lokalnych zasobów [Bakajła i Dziubka 2003, Nowakowska i in. 2009].

Podstawowym celem podejścia LEADER jest wspomaganie rozwoju obszarów wiejskich poprzez wsparcie lokalnych liderów, wdrażających innowacyjne inicjatywy rozwojowe z wykorzystaniem lokalnego potencjału. Cel ten opiera się na lokalnym partnerstwie publiczno-prawnym, systematycznie wzbogacającym swe doświadczenie w oparciu o wielostronną współpracę lokalną, regionalną, krajową i międzynarodową. Celem inicjatywy jest także zachęcanie lokalnych społeczności, grup, władz, instytucji i organizacji do planowania rozwoju swojego obszaru w perspektywie długofalowej – czyli budowania wizji tworzenia strategii, służącej jej osiągnięciu [Leśniak 2009, Borek 2007]. Tak więc istotą podejścia LEADER jest angażowanie jak największej liczby podmiotów – mieszkańców obszaru, samorządów, instytucji, organizacji pozarządowych, itp. – do wspólnego działania w celu rozwoju obszarów wiejskich.

Program LEADER traktowany jest jako instrument wsparcia rozwoju obszarów wiejskich i wykorzystywany jest przez m.in. przez lokalne grupy działania. Jednak sprawne wdrażanie Programu wymaga wsparcia instytucjonalnego. Wśród kilku instytucji, pełniących różne role w implementacji tego programu, szczególna rola przypada Centrum Doradztwa Rolniczego. Rolę tę można określić jako inspiratorską i pomocniczą we wdrażaniu i realizacji założeń metody LEADER. Standardem jest współpraca CDR z LGD. Przedmiotem niniejszego opracowania jest prezentacja roli oddziału krakowskiego CDR we wdrażaniu Programu LEADER i efektów działalności LGD *Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy*, która to LGD jest jedną z wielu wspomaganych edukacyjnie i organizacyjnie przez CDR od 2005 roku.

Dyskusja wyników badań

Artykuł jest wynikiem badań przeprowadzonych w roku 2011 w Centrum Doradztwa Rolniczego w Krakowie i Lokalnej Grupie Działania *Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy* z siedzibą w Łąpszach Niżnych. Była ona jedną z pierwszych LGD, w tworzeniu których uczestniczyło Centrum Doradztwa.

1. Rola CDR we wdrażaniu Programu LEADER

Bogaty program działalności CDR we wdrażaniu metody LEADER dotyczy przede wszystkim: opracowania i upowszechniania programów kursów, organizacji, wspólnie z ośrodkami naukowymi, programów edukacyjnych i studiów podyplomowych, opracowywania różnego rodzaju publikacji, pomocy w tworzeniu lokalnych grup działania, a także pomocy lokalnym grupom działania w opracowywaniu lokalnych strategii rozwoju [Misiewicz 2006].

Generalnie rzecz ujmując, krakowski oddział CDR realizuje zadania statutowe ze szczególnym uwzględnieniem problematyki dotyczącej wspierania turystyki wiejskiej, agroturystyki, aktywizacji środowisk lokalnych, dziedzictwa kulturowego, promocji produktów regionalnych oraz wspierania pozarolniczych form aktywności gospodarczej rolników i ich rodzin. Ponadto jego podstawowym celem, w ramach prowadzonej działalności doradczej jest rozpoznawanie potrzeb szkoleniowych, szkolenie, dostarczanie informacji, materiałów szkoleniowych, wyjaśnianie i interpretowanie obowiązującego prawa oraz budowanie zintegrowanego systemu doradztwa rolniczego w zakresie rozwoju obszarów wiejskich w ramach PROW 2007-2013, w odniesieniu do zagadnień wynikających z: aktywizacji środowisk lokalnych, wspierania pozarolniczych form aktywności gospodarczej rolników i ich rodzin, wsparcia turystyki wiejskiej, dziedzictwa kulturowego wsi, produktu tradycyjnego i regionalnego oraz wiejskiego gospodarstwa domowego.

Edukacyjny program działalności krakowskiego Oddziału CDR obejmuje szerokie spektrum tematyki wpisującej się w wymienione wyżej zadania statutowe. Odbiorcami oferty programowej i edukacyjnej CDR są przede wszystkim: przedstawiciele instytucji i organizacji rolniczych, kadra doradcza ODR, przedstawiciele samo-

rządów lokalnych, nauczyciele szkół rolniczych, rolnicy oraz mieszkańcy wsi.

W odniesieniu do Programu LEADER Centrum Doradztwa Rolniczego udziela wsparcia doradczego i eksperckiego w tworzeniu LGD, opracowywania lokalnych strategii rozwoju oraz prowadzi szeroko rozumianą edukację Lokalnych Grup Działania. Wśród tych zadań należy zwrócić uwagę m.in. na:

- udział w opracowywaniu projektów edukacyjnych i doradczych oraz materiałów informacyjnych i szkoleniowych dotyczących rozwoju obszarów wiejskich, w tym przedsiębiorczości i ekonomii społecznej z zastosowaniem metod uczestniczących, zwłaszcza podejścia LEADER,
- udzielanie wsparcia doradczego i eksperckiego partnerstwom działającym dla rozwoju obszarów wiejskich, zwłaszcza typu LGD,
- przygotowywanie programów oraz realizowanie szkoleń dla członków LGD.

2. Inicjatywa LEADER na Spiszu

Krakowski oddział Centrum Doradztwa Rolniczego uczestniczył od samego początku w budowie Lokalnej Strategii Rozwoju *Stowarzyszenia Rozwoju Spisza i Okolicy* w Łąpszach Niżnych. W ramach I schematu PPL+, w oparciu o posiadane zasoby oraz zidentyfikowane potrzeby i plany każdego z sektorów, LGD musiała wypracować Zintegrowaną Strategię Rozwoju Obszarów Wiejskich dla swojego terytorium. Dużego wsparcia organizacyjnego, jak również merytorycznego udzielili w tym zakresie pracownicy krakowskiego oddziału Centrum Doradztwa Rolniczego oraz wykładowcy z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

Centrum Doradztwa Rolniczego w Krakowie, realizując projekt pt. „Wsparcie tworzenia Lokalnej Grupy Działania i opracowania Zintegrowanej Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich na polskim Spiszu i okolicy”, wyróżniło trzy najważniejsze grupy działań, które omówione są poniżej.

Pierwsza grupa działań dotyczyła przeprowadzenia konsultacji społecznych nt. problemów i perspektyw rozwoju gminy. Do badań tych wykorzystano specjalnie w tym celu przygotowany kwestionariusz wywiadu. Szerokie badania przeprowadzane wśród każdej grupy wiekowej mieszkańców. Ich celem było znalezienie rzetelnych odpowiedzi na następujące pytania:

- Który z problemów najbardziej utrudnia życie i pracę na obszarze Spisza i okolicy?
- Jaki jest najważniejszy problem do rozwiązania na Spiszu i okolicy?
- Co stanowi główną szansę rozwojową Spisza i okolicy?
- Co powinno stanowić główny kierunek rozwoju Spisza i okolicy?
- Jakie zmiany Spisza i okolicy są najbardziej potrzebne dla poprawy warunków życia i pracy mieszkańców?

Na podstawie zebranego materiału organizowano w siedzibie Centrum w Krakowie warsztaty dla poten-

cjalnych członków LGD, w czasie których dokonywano analizy SWOT badanego obszaru. Z analizy SWOT wyprowadzone zostały wnioski i sformułowane cele, stanowiące podstawę przy budowie Zintegrowanej Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich. Podkreślenia wymaga fakt, iż w całym systemie pozyskiwania informacji nie opierano się wyłącznie na osobach dorosłych, ale również na młodzieży, stanowiącej jedno z głównych ogniw realizacji strategii w przyszłości. Odbłyło się bardzo dużo dyskusji z gimnazjalistami o ich planach na przyszłość i marzeniach. Temat jednego ze spotkań brzmiał: „Wiesz moich marzeń”. Młodzież opisywała swoją miejscowość, wskazywała problemy z jakimi boryka się wieś oraz własne pomysły na ich rozwiązanie. Młodzież wykazała się dużą znajomością tradycji i kultury własnego regionu, ale przede wszystkim świadomością własnej tożsamości kulturowej, przywiązaniem do rodzimych korzeni i zdolnością czerpania z doświadczenia z mądrości przodków.

W podejściu LEADER bardzo ważne jest, aby o realizowanym przedsięwzięciu zostali poinformowani wszyscy mieszkańcy obszaru. Tylko w ten sposób uniknie się sytuacji, w której pojawią się pretensje pod adresem animatorów projektu, czy też tworzącej się LGD. Ważne jest, aby poprzez system informacji stworzyć wszystkim mieszkańcom możliwość wypowiedzenia się na temat przyszłości swojego środowiska, problemów rozwojowych, szans i możliwości podniesienia warunków życia. Aby dotrzeć do osób potencjalnie zainteresowanych projektem i współpracą w ramach LGD Stowarzyszenie Centrum Edukacji Tradycja i Współczesność w Krakowie wspólnie z krakowskim oddziałem CDR podjęło w ramach drugiej grupy działań szereg zadań informacyjno-promocyjnych, na które złożyły się:

- Opracowanie ulotki informującej o projekcie, była ona kolportowana przez pocztę do wszystkich gospodarstw domowych obszaru,
- Opracowanie informatora pt. „LEADER+ na Spiszu i okolicy”, który składał z dwóch oddzielnych części w postaci broszur i karty pocztowej. Część I zawierała prezentację obszaru Spisza i okolic, historię, opis warunków geograficzno-przyrodniczych, opis potencjału społecznego i gospodarczego, opis walorów i atrakcji turystycznych. Część II zawierała informacje o projekcie, wyjaśnienie celów, opis działań, a co najważniejsze staranne opisy sposobów włączenia się do realizacji projektu mieszkańców obszaru, indywidualnie, poprzez organizacje społeczne zrzeszające mieszkańców, a także firmy, placówki i instytucje publiczne zlokalizowane na obszarze,
- Opracowanie i uruchomienie strony internetowej projektu,
- Zorganizowanie otwartych zebrań informacyjnych we wszystkich miejscowościach objętych realizacją projektu. Zawartość ulotki przygotowanej na te zebrania stanowiły między innymi artykuły prezentujące dorobek i doświadczenia Programu LEADER w krajach UE, ideę Pilotażowego Programu LEADER+ i założenia projek-

tu, informacje o możliwościach uczestniczenia lokalnych społeczności obszaru w realizacji zadań projektu,

- Organizacja wyjazdu studyjnego na Targi Polagra-Farm do Poznania,
- Organizowanie szkoleń i spotkań z mieszkańcami obszaru.

Trzecia grupa działań dotyczyła utworzenia formalnej Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy oraz budowy Zintegrowanej Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich. W ramach warsztatów, które miały miejsce w Krakowie w listopadzie 2005 roku członkowie LGD wraz z pracownikami krakowskiego oddziału CDR i wsparciem eksperckim ze strony Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, wspólnie dokonali analizy możliwości rozwojowych regionu oraz zidentyfikowali najważniejsze problemy obszaru. Wspólne prace nad budową ZSROW kontynuowane były na spotkaniach w Łopusznej, Krempachach i Czarnej Górze.

Głównym motywem, który sprawił, że mieszkańcy włączyli się w realizację projektu była chęć działania dla własnej miejscowości, regionu, ale też ciekawość i możliwość bezpośredniego w nim uczestnictwa. Projekt stworzył szansę poznania ludzi aktywnie zainteresowanych problemami Spisza. Ogólnym celem projektu było stymulowanie lokalnych inicjatyw, w oparciu o analizę możliwości, dla rozwoju historycznie ukształtowanej krainy o nazwie Spisz, a w konsekwencji skoordynowanie tych inicjatyw i opracowanie Zintegrowanej Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich Spisza i okolicy (ZSROW), wypromowanie idei partnerstwa publiczno-prywatnego i wykreowanie Lokalnej Grupy Działania (LGD) zdolnej do realizacji ZSROW oraz promującej krainę o nazwie Spisz i okolice. Realizacja projektu sprzyjała lepszemu wykorzystaniu potencjału rozwojowego obszarów wiejskich Spisza, poprawie ich konkurencyjności jako miejsca zamieszkania i prowadzenia działalności gospodarczej, a także przyczyniła się do aktywizacji oraz współpracy lokalnych środowisk trzech sąsiadujących gmin, wchodzących w skład Spisza.

3. Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy

Formalnie LGD *Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy* zostało utworzone 15 grudnia 2005 r. Był to akt potwierdzający podejmowane wcześniej na terenie polskiego Spisza i w jego najbliższych okolicach inicjatywy zmierzające do realizowania wspólnych działań w różnych obszarach życia gospodarczego i społecznego. Jednostki samorządów terytorialnych, różnego rodzaju organizacje, szkoły, zespoły sportowe i kulturalne podejmowały wspólne działania na rzecz poprawy komunikacji pomiędzy gminami, miejscowościami i ich społecznościami. Przed powstaniem LGD na terenie objętym LSR działały już takie organizacje jak: Związek Polskiego Spisza, filia Stowarzyszenia Historyków Polskich, Związek Podhalań, Koła Gospodyń Wiejskich, Zespoły Ludowe, Ludowe Kluby Sportowe itp. Organizacje te, działając w swoich zakresach tematycznych, nie wyczerpywały

istniejących potrzeb w zakresie współpracy lokalnych społeczności. W 2004 roku wśród aktywnych społecznie miejscowych liderów zrodziła się idea utworzenia podmiotu prawnego działającego w zakresie promowania aktywności społecznej i wspierania rozwoju opartego na lokalnych zasobach. Naturalnym bodźcem do realizacji tej idei był Program LEADER+. Miejscowi działacze uznali, że realizacja ZSROW znacząco wpłynie na aktywizację miejscowej społeczności do wspólnego działania i przyczyni się do integrowania środowisk lokalnych, które poprzez pracę będą mogły poprawiać sytuację w swoim otoczeniu i rozwiązywać z powodzeniem istniejące problemy. Zorganizowano liczne spotkania informacyjne z mieszkańcami spisko-podhalańskich miejscowości, na których wyłoniła się grupa aktywnych mieszkańców z trzech sąsiadujących gmin i jako komitet założycielski powołała: Lokalną Grupę Działania - *Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy*.

Stowarzyszenie swoim działaniem obejmuje miejscowości spiskie i podhalańskie z trzech gmin wiejskich: Bukowina Tatrzańska, Łapsze Niżne, Nowy Targ, w dwu powiatach woj. małopolskiego (nowotarskim i tatrzańskim). W skład gminy Łapsze Niżne wchodzi dziewięć wsi, gminy Bukowina Tatrzańska osiem wsi, a Nowy Targ jedenaście wsi. W związku z tym, obszar LGD można określić jako spisko-podhalański, obejmuje on bowiem wszystkie 14 miejscowości należące do Polskiego Spisza oraz 12 miejscowości z regionu etnograficzno-historycznego, zwanego Podhalem. W kulturze tego regionu widać wpływy zarówno polskie jak i węgierskie, niemieckie, wołoskie i romskie. Bogactwo kulturowe, temperament mieszkańców widać zarówno w kulturze materialnej (np. architektura) jak i w kulturze duchowej - w tańcu, gwarze, zwyczajach [Materiały wewnętrzne...].

Cały obszar objęty Lokalną Strategią Rozwoju charakteryzuje się wyjątkową kulturą, obyczajowością i tradycjami występującymi tylko tutaj, co świadczy o jego odrębności. Dziedzictwo kulturowe, przyrodnicze, jak i położenie geograficzne, sprawia, że region ten jest atrakcyjny turystycznie. W regionie Spisza i Okolicy wytworzyły się odrębne tradycje, kultura, gwara, strój czy obrzędy, które stanowią cechę charakterystyczną dla tych terenów. Jest to teren niezwykle obfity w różnego rodzaju dobra kultury zarówno materialnej, jak i niematerialnej. Charakterystyczne dla regionu są liczniej niż gdzie indziej występujące organizacje kulturalne i zespoły folklorystyczne, propagujące i zachowujące kulturę i zwyczaje regionu. Do imprez kulturalno-folklorystycznych, opartych na starodawnych zwyczajach regionalnych można zaliczyć: Śpiskie Zwyki w Niedzicy, Śpiska Watrana Zamku w Niedzicy, Konkurs Spiskich Potraw Regionalnych – Niedzica, Koncerty orkiestr dętych – Niedzica Zamek, „Sabałowe Bajania w Bukowinie Tatrzańskiej”, Góralski Karnawał w Bukowinie Tatrzańskiej, Polsko-Słowacki Festiwal Potraw Regionalnych „Górskie Jadło” w Łopusznej, Gronkowińskie Święto w Gronkowie, Przegląd Młodych Tonecników i Śpiewoków, Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Krempachach i inne.

4. Efekty wdrażania Programu LEADER na Spiszu

Mówiąc o efektach wdrażania Programu LEADER na Spiszu i jego okolicy należy spojrzeć na to zagadnienie z punktu widzenia sprawnej i skutecznej działalności LGD oraz roli Centrum Doradztwa Rolniczego, jako instytucji wspierającej ten proces.

Znaczące efekty wdrażania Lokalnej Strategii Rozwoju na Spiszu

Spisz jest marką samą w sobie. Zasadniczym zadaniem staje się więc umiejętność wykorzystania niepowtarzalności Spisza w dążeniu do osiągnięcia założonych celów. *Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy* w umiejętny sposób wykorzystuje rozmaite walory swojego regionu przy realizacji różnych projektów. W ramach realizacji projektu LEADER+ jako główny swój cel postawiło rozwój regionu poprzez działania związane szczególnie z turystyką.

Pierwszym projektem zrealizowanym przez LGD w ramach Schematu II Pilotażowego Programu LEADER+ był projekt o nazwie „Ze Spiszem w Świat”. W ramach projektu zostały zrealizowane następujące działania:

- Betlejmynek 2006 - konkurs spiskich szopek,
- Szkolenie agroturystyczne – jego celem było podniesienie jakości świadczonych usług agroturystycznych wśród społeczności lokalnej,
- Szkolenie z zakresu ekologii i ochrony środowiska,
- Śpisko Watra - letni przegląd folkloru spiskiego nastawiony na prezentację tanecznie – muzyczną,
- Sabalowe Bajania - to ogólnopolski konkurs gawędziarzy, instrumentalistów, śpiewaków, pytacy i mowy starosty weselnego,
- Konkurs "Piękny, ciekawy Spisz i okolica",
- Ekspertyza na temat możliwości przeprowadzenia tras rowerowych i szlaków pieszych na Spiszu,
- Betlejmynek 2007,
- XVIII Śpiskie Zwyki – przegląd spiskiego folkloru.

Drugim projektem zrealizowanym przez LGD była „Archilandia”. Był to projekt współpracy międzynarodowej, którego celem było dostarczenie wiedzy i pobudzenie świadomości o kulturalnej i ekonomicznej wartości ukrytej w lokalnej spuściźnie historycznej i architektury tradycyjnej (budynki oraz rękodzieło połączone z utrzymaniem tych budynków, np. tradycyjne dekarstwo, kamieniarstwo, kowalstwo). Partnerami projektu były trzy LGD z Włoch, dwie LGD z Polski, Muzeum Regionalne w Holland ze Szwecji oraz Wydział Architektury Uniwersytetu w Cagliari z Włoch. Realizacja tego projektu stanowiła podstawę do przyszłej współpracy na większą skalę oraz możliwości zbudowania sieci pomiędzy obszarami wiejskimi, które stawiają czoła podobnym ograniczeniom, a przez to wspomóżenie ich w wypróbowaniu nowego podejścia i uzyskania maksymalnej

korzyści z możliwości oferowanych w ramach okresu programowania 2007-2013.

Trzecim projektem był konkurs „Kryształ Soli”. Ideą tego konkursu była ochrona dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego dla najlepszych organizacji prowadzących działalność pożytku publicznego.

Rola krakowskiego oddziału CDR we wdrażaniu Programu LEADER na Spiszu

Centrum Doradztwa Rolniczego stara się w jak najlepszy sposób popularyzować założenia Programu LEADER. Udziela wsparcia organizacyjnego, jak również merytorycznego. Pracownicy krakowskiego oddziału CDR uczestniczyli w tworzeniu LGD *Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy*. Opracowywali wyniki badań ankietowych, identyfikowali problemy, by następnie móc zorganizować warsztaty celem dokonania analizy SWOT i określenia celów i kierunków rozwoju regionu. Takie działania przyczyniły się do opracowania Lokalnej Strategii Rozwoju, będącej swego rodzaju „instrukcją właściwego postępowania” dla LGD.

CDR prowadzi szeroko rozbudowaną działalność edukacyjną, polegającą na organizowaniu szkoleń, konferencji, seminariów, których celem jest upowszechnianie założeń Programu LEADER. Działalność ta skierowana jest zarówno do doradców rolnych, jak również do członków LGD. Takie działania są niezwykle ważne, ponieważ pomagają członkom LGD w zapoznaniu się z nowościami i poszerzaniu wiedzy na określony temat. Sami członkowie często nie mają czasu i motywacji by samodzielnie poszukać odpowiedzi na nurtujące pytania z zakresu inicjatywy LEADER, a dzięki szkoleniom uzyskują fachową wiedzę i dodatkowo mogą również pozbyć się występujących wątpliwości. W tych programach edukacyjnych biorą udział również członkowie LGD *Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy*.

5. Podsumowanie i wnioski

Podejście LEADER uczy jak rozumieć otaczającą rzeczywistość i czerpać z niej inspiracje do twórczego działania. Oddziałuje na wszystkie aspekty życia i pracy na obszarach wiejskich, służąc tym samym tworzeniu lepszych warunków rozwojowych. Uczy współdziałania różnych środowisk, ludzi i instytucji, przedstawiania swoich interesów i poszukiwania rozwiązań łączących cele tych podmiotów do wspólnego działania, służącego realizacji wypracowanej wizji.

Program LEADER stworzył mieszkańcom obszarów wiejskich szansę na wpływ na politykę regionu, szansę na realizację konkretnych celów i zadań, tych najpotrzebniejszych dla mieszkańców, a nie narzucanych odgórnie. Bardzo ważna jest również możliwość włączenia się w programowanie rozwoju każdego z mieszkańców i umożliwienie mu przedstawienia swoich propozycji, czy też zastrzeżeń. Dzięki tej inicjatywie

mieszkańcy obszarów wiejskich zaczynają przełamywać swoje wewnętrzne bariery, angażując się coraz bardziej w rozwój swojej „małej ojczyzny”. Zyskują wiarę w siebie, że mogą stać się pomysłodawcami określonych reform na obszarze, który zamieszkują.

Czy można zrobić coś jeszcze celem doskonalenia działalności lokalnych grup działania, wsparcia ich aktywności, edukacji w kierunku poszerzenia wiedzy i umiejętności, organizacji i zarządzania grupą tak by zwiększyć efektywność i efekty ich działalności? Wyniki badań skłaniają do następujących sugestii:

1) Pod adresem instytucji wsparcia, jaką niewątpliwie jest Centrum Doradztwa Rolniczego – zdaniem autora pracy, pracownicy CDR mogliby przeprowadzić badania ankietowe wśród członków lokalnych grup działania na temat ich potrzeb edukacyjnych. CDR ma bowiem ogromny potencjał i szerokie możliwości edukacyjne w ramach podejścia LEADER, które może wykorzystać w celu poszerzenia wiedzy i doskonalenia umiejętności działań LGD.

Badania powinny także obejmować identyfikację bieżących problemów, z jakimi spotykają się LGD. Dzięki zgromadzonemu materiałowi, CDR może zorganizować tematyczne warsztaty, których celem będzie pomoc w znalezieniu rozwiązania tychże problemów, jak również udzielenie wskazówek, co robić w przyszłości, by uniknąć pojawiania się trudności lub je ograniczyć.

2) Pomimo wielu osiągnięć i działań, którymi może pochwalić się Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy, w czasie badań zauważono, iż występują pewne problemy dotyczące funkcjonowania LGD. Stąd sugestie pod adresem Stowarzyszenia:

- Zdaniem autora pracy, członkowie Stowarzyszenia powinni skoncentrować się na najistotniejszych dla nich sprawach. Niekorzystna jest sytuacja, w której dany członek Stowarzyszenia pełni kilka funkcji. Wówczas nie ma praktycznej możliwości, by w pełni skoncentrować się na wszystkich swoich zadaniach i by móc aktywnie uczestniczyć w realizacji założonych celów. Taka praktyka przyczynia się do powstania sytuacji, w której jedne zadania będą wykonywane lepiej, a inne gorzej ze względu na brak czasu, siły, pomysłów i realnego zaangażowania. Członkostwa w Stowarzyszeniu nie można traktować jako dodatku do codziennych zajęć. Jest to bardzo odpowiedzialne i absorbujące zajęcie, które wpływa na rozwój regionu i decyduje o kierunku jego rozwoju. Dlatego też autor pracy uważa, że każdy z członków Stowarzyszenia powinien zhierarchizować wartości, którymi kieruje się w życiu codziennym i wybrać ten kierunek działań, w którym będzie systematycznie podążać. Takie podejście powinno być charakterystyczne dla członków każdej organizacji, nie tylko dla badanej LGD.
- W wyniku przeprowadzonego badania ankietowego zauważono również, że poprawy wymaga zapewnienie prawidłowej komunikacji i integracji członków Stowarzyszenia. Proponuje się opracowanie systemu komunikacji wewnętrznej, który przyczyni się do budowy

kultury Stowarzyszenia i przeciwdziałania kryzysom wewnętrznym. Bardzo często komunikacja jest niedoceniana jako skuteczne narzędzie zarządzania. Bez sprawnego porozumiewania się członków Stowarzyszenia nie jest możliwe jego sprawne funkcjonowanie. System komunikacji wewnętrznej LGD powinien być tak zorganizowany, by wszystkie informacje były dostępne dla jej członków. Takie założenie komunikowania się z członkami Stowarzyszenia jest niezbędnym warunkiem otrzymywania informacji zwrotnych, mówiących o nastrojach, pomysłach członków i ewentualnych problemach Stowarzyszenia. Narzędziami wykorzystywanymi przy opracowywaniu systemu komunikacji wewnętrznej mogą być między innymi: listy do członków Stowarzyszenia, poczta elektroniczna, spotkania z pracownikami, czy też tworzenie kręgów opiniotwórczych.

- Kolejną rzeczą, która wymaga poprawy jest rozpoczęcie czynnej współpracy z wójtami gmin w zakresie wdrażania LSR: Łapsze Niżne, Nowy Targ oraz Bukowina Tatrzańska. Istotą staje się wykreowanie takiej sytuacji, w której wójtowie zaangażują się w działania realizowane przez Stowarzyszenie i będą postrzegać Stowarzyszenie jako partnera, a nie konkurenta w działaniu. Celem zarówno wójtów jak i Stowarzyszenia jest przede wszystkim rozwój regionu, turystyki i poprawa życia mieszkańców. Dlatego też podstawą powinien być dialog pomiędzy trzema wójtami a członkami Stowarzyszenia.

Bibliografia

1. Bakajła W., Dziubka K. [red.], 2003. Unia Europejska-leksykon integracji. Wydawnictwo Europa. Wrocław, s. 447-448.
2. Borek T., 2007. Realizacja Pilotażowego Programu LEADER+ w Polsce. Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA. Warszawa, ss. 19.
3. Leśniak L., 2009. Nowy etap wdrażania podejścia LEADER. [w] *Wiś i Doradztwo*, nr 3-4 (59-60). Kraków, s. 2-II.
4. Materiały wewnętrzne Stowarzyszenia Rozwoju Spisza i Okolicy w Łapszach Niżnych.
5. Misiewicz Z., 2006. Metoda LEADER wzbogaca rozwój obszarów wiejskich. [w] *Wiś i Doradztwo*, nr 1-2 (45-46). Kraków, s. 2-3.
6. Nowakowska J., Boba K., Lasoń K., Starmach M., Horyń M., Leśniak L., 2009. LEADER w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Krakowie. Kraków, ss. 96.

mgr Anna Adamczyk

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Instytut Ekonomiczno-Społeczny
Zakładu Rolnictwa Światowego i Doradztwa –
magistrantka

Centrum Transferu Technologii (UR w Krakowie)

Aktywizacja niepełnosprawnych mieszkańców wsi ukraińskiej – grant Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP

Nie ma chyba większego daru, niż dzielenie się z innym człowiekiem wiedzą, doświadczeniem i umiejętnością korzystania z tej wiedzy dla jego własnego rozwoju i budowy lepszej jakości życia. Stąd idea programu wsparcia edukacyjnego mieszkańców wsi ukraińskich jako narzędzia podnoszenia jakości poprzez aktywizację zawodową, podejmowanie przedsięwzięć agroturystycznych i ich promocji.

Kilka faktów, które stały się podstawą do działania

Stowarzyszenie Zielony Krzyż z Ukrainy od kilkunastu lat zajmuje się sytuacją osób niepełnosprawnych na Ukrainie. Realizując jeden z projektów zapytało jego uczestników o ich motywacje do zakładania własnej firmy. Okazało się, że szczególnie dla osób w trudnej sytuacji na rynku pracy są osoby niepełnosprawne i dla nich własna firma jest jedyną szansą na podjęcie działalności zarobkowej. Ta informacja stała się dla Stowarzyszenia motywem do szukania kompleksowej pomocy dla osób w trudnej sytuacji na rynku pracy, do poszukiwania źródeł finansowania programu wsparcia osób zainteresowanych podejmowaniem działalności gospodarczej. Chodziło na początku o wsparcie edukacyjne i kształcenie umiejętności praktycznych.

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie oraz Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego w Krakowie zajmując się badaniami i wsparciem doradczym na obszarach wiejskich, agroturystyką, hipoterapią i hiporekreacją oraz ekonomiką rolnictwa przygotowali wspólnie ofertę badań i działań pomocowych dla wsi ukraińskiej. Analizując sytuację osób niepełnosprawnych, których jest na Ukrainie blisko 2,6 mln, okazało się, że rzadko korzystają one z ofert turystycznych, bo są one niedostosowane do ich potrzeb. Zarówno infrastruktura obiektów turystycznych, jak i rodzaj istniejącej oferty nie odpowiadają na specyficzne wymagania osób niepełnosprawnych. Dodatkowo osoby te są dyskryminowane na rynku pracy, a bezrobocie w tej grupie rośnie z roku na rok, odbierając szczególnie osobom niepełnosprawnym szansę na znalezienie pracy. Stąd program działań opracowano w ten sposób, by z jednej strony możliwe było wykorzystanie potencjału obszarów wiejskich na Ukrainie do tworzenia infrastruktury agroturystycznej, z drugiej przygotowanie wybranych właścicieli gospodarstw agroturystycznych do przyjmowania turystów niepełnosprawnych. Planując działania starano się również brać pod uwagę możliwość wykorzystania szansy na popularyzację agroturystyki, jako formy samozatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w ramach Programu Polskiej Współpracy Rozwojowej ogłasza konkurs projekty skierowane dla Ukrainy. Ten fakt staje się motywem dla działania obu stron – Stowarzyszenia Zielony Krzyż oraz Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie i Małopol-

skiego Stowarzyszenia Doradztwa Rolniczego, które dzięki wcześniejszym kontaktom mają pomysł jak razem, w sposób synergiczny pomóc mieszkańcom Ukrainy. Tak powstał cykl szkoleń na dwóch poziomach zaawansowania – po pierwsze, dla osób zainteresowanych prowadzeniem własnej firmy, po drugie, dla właścicieli gospodarstw agroturystycznych, którzy chcieliby dostosować swoją ofertę do potrzeb osób niepełnosprawnych. W dalszej kolejności zaplanowano dwie wizyty polskich ekspertów, którzy dokonali oceny gospodarstw przygotowywanych do uczestnictwa w programie i przedstawili swoje uwagi ich właścicielom. Kluczowym aspektem analizy, diagnozy i rekomendacji było podnoszenie standardu świadczonych usług, dostosowanie ich do wzrastających wymogów rynku ponadregionalnego, w tym usługobiorców z obszarów Rosji i krajów Unii Europejskiej. Na koniec osoby o najwyższym stopniu motywacji do działania i najlepiej rokujące na wprowadzenie usług dla osób niepełnosprawnych mogły przyjechać się polskim dobrym praktykom podczas wizyty studyjnej w Polsce.

Efekty realizacji projektu

W efekcie wspólnej pracy trzech partnerów powstał projekt „Wsparcie aktywizacji niepełnosprawnych mieszkańców na wsi ukraińskiej w celu podniesienia ich jakości życia poprzez promocję agroturystyki jako narzędzia aktywizacji zawodowej”. Projekt ten otrzymał wsparcie finansowe w ramach Programu Polskiej Współpracy Rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2011 r. Grant MSZ umożliwił przeszkolenie 30 osób, zrealizowanie dwóch wizyt ekspertów na Ukrainie oraz zaproszenie na wizytę studyjną do Polski 30 osób z Ukrainy. Myśląc o długofalowych pozytywnych efektach projektu zaprojektowano i stworzono elektroniczną bazę danych o usługach agroturystycznych na Ukrainie, która po zakończeniu projektu będzie systematycznie uzupełniana i stanie się narzędziem promocji turystyki na Ukrainie.

Realizowane działania wykorzystano również do spotkań z przedstawicielami władz samorządowych, władz powiatu, przedstawicielami władz gminy, turystami korzystającymi z usług agroturystycznych na Ukrainie, przedstawicielami mediów promujących wypoczynek osób niepełnosprawnych. Celem tych spotkań było nakłonienie tych instytucji do upowszechniania wiedzy o usługach agroturystycznych dla osób niepełnosprawnych na Ukrainie. W wyniku spotkań złożone zostały deklaracje dalszej współpracy, padły konkretne propozycje dalszych działań pomocowych dla Ukrainy. Stwierdzono, że dużo łatwiej jest wspólnymi siłami tworzyć politykę promocji regionu, lokalnych produktów, czy organizowanie przedsięwzięć przyciągających turystów.

Zachęcamy do lektury szczegółowych artykułów o zrealizowanym projekcie.

Kazimierz Kosiniak-Kamysz, Wiesław Musiał, Józef Kania

Gospodarstwa agroturystyczne na Krymie* - diagnoza i rekomendacje polskich ekspertów

Wizyta studyjna odbyła się w dniach 19-24 sierpnia 2011 r., i uczestniczyli w niej: prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak-Kamysz, dr hab. Józef Kania prof. UR oraz prof. dr hab. Wiesław Musiał – pracownicy naukowcy Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, eksperci specjalizujący się w problematyce turystyki wiejskiej, agroturystyki, doradztwa, hipoterapii i hiporekreacji, ekonomiki rolnictwa i agrobiznesu. Ze strony ukraińskiej w wyjazdach studyjnych wzięli udział Natalia Gordecka z firmy Slow Food Crimea z Simferopola, tłumacz Marek Wolloch oraz przedstawicielka prasy lokalnej.

Według założeń programowych wizyta miała na celu ocenę stanu rozwoju gospodarstw i przedsięwzięć agroturystycznych w regionie Krymu, ze szczególnym uwzględnieniem dostosowywania ich do przyjmowania osób niepełnosprawnych, aby wspomóc rozwój oferty agroturystycznej, kreację podaży, a przez to rozbudowę rynku usług adresowanych do specyficznych klientów wypoczynku letniego. Kluczowym aspektem diagnozy, analizy i rekomendacji było podnoszenie standardu świadczonych usług, dostosowanie ich do wzrastających wymogów rynku ponadregionalnego, w tym usługobiorców z obszarów Rosji i krajów Unii Europejskiej. Założono, że aby gospodarstwa te miały dobrą perspektywę rozwoju i mogły komercjalizować swoją ofertę w długim okresie, muszą wyjść ponad dotychczasowe (raczej niskie) standardy usług i potrzeb lokalnego, dość ubogiego klienta, zdywersyfikować swoją ofertę usługową, poprawiać jakość usług świadczonych bezpośrednio oraz poszerzać ofertę usług towarzyszących agroturystyce.

Realizując założone cele przeprowadzono ogółem 13 wizyt, konsultacji spotkań i dyskusji panelowych z różnorodnymi interesariuszami rozwoju usług turystycznych, w tym: w 9 gospodarstwach agroturystycznych, z przedstawicielami władz powiatu, z przedstawicielami władz gminy, z turystami z Polski korzystającymi z usług agroturystycznych na Krymie, z przedstawicielami mediów promujących wypoczynek osób niepełnosprawnych.

Kluczowymi dla realizacji założonych w projekcie zadań były wizyty i konsultacje oraz rekomendacje dla podmiotów agroturystycznych.

Zadanie to realizowano odwiedzając (i czasem mieszkać) we wcześniej ustalonych przez stronę ukraińską gospodarstwach agroturystycznych o zdywersyfikowanym poziomie i skali świadczonych usług, położonych w subregionach o zróżnicowanych warunkach przyrodniczych, infrastrukturalnych i ekonomicznych. W trakcie wizyty przeprowadzano wywiady z właścicielem podmiotów gospodarczych według ustalonej wcześniej metodyki. Wywiad obejmował m.in. identyfikację zasobów pracy rodzinnej oraz zatrudnienia spoza rodziny, syntetyczną inwentaryzację zasobów ziemi, jej użytkowania, strukturę własności i położenia względem obiektów agroturystycznych. Inwentaryzowano również zwierzęta gospodarskie, w tym ich powiązania z prowadzoną działalnością agroturystyczną. Pytano o zasoby kapitału, zwłaszcza budynki i budowle, ich przeznaczenie, liczbę wynajmowanych pokoi, liczbę łóżek, zaplecze sanitarne i gastronomiczne, a także ofertę cenową i usługi towarzyszące. Wizytowano obiekty, w tym wybrane pokoje, korzystano także z bazy gastronomicznej na bieżąco oceniając stan, asortyment potraw, serwis i jakość oferty. Po przeprowadzeniu analizy SWOT przystępowano do formułowania uwag i rekomendacji dla właścicieli gospodarstw i kwater agroturystycznych. Zadbano o to, aby krytyczne uwagi i zalecenia były wyrażone w sposób ostrożny i wyważony, aby stanowiły przedmiot dyskusji, a nie zrażały adresatów doradztwa. Starano się w świadczonych usługach doradczych uwzględniać różnice kulturowe pomiędzy Ukrainą a Polską oraz różnice w poziomie rozwoju ekonomicznego. Do problematyki natury makroekonomicznej odnoszono się głównie na spotkaniach z przedstawicielami samorządów, w tym szczególnie gminnego i powiatowego.

Syntetyczny opis wizytowanych podmiotów gospodarczych i rekomendacje dotyczące świadczonych usług

1. Gospodarstwo agroturystyczne o rozwiniętej działalności hodowlanej. Podmiot prowadzony jest przez rodzinę wielodzietną i krewnych gospodarza.

* Wizyta studyjna realizowana w ramach projektu nr 382/2011 pt. „Wsparcie aktywizacji niepełnosprawnych mieszkańców na wsi ukraińskiej w celu podniesienia ich jakości życia poprzez promocję agroturystyki jako narzędzia aktywizacji zawodowej”

Główny komercyjny dział to produkcja owczarska – ok. 700 sztuk owiec mięsnych w wypasie całorocznym. Ponadto posiada małą hodowlę ryb, niewielkie stado koni (8 sztuk), wielbłądy, kozy, trzodę chlewną oraz pasiekę pszczół. Gospodarz prowadzi agroturystykę w 8 pokojach (30 łóżek) oraz kuchnię, która może świadczyć usługi gastronomiczne dla kilkudziesięciu konsumentów, w tym organizować tzw. imprezy okolicznościowe, na których podawane są lokalne i narodowe, tatarskie potrawy. Gospodarstwo to potraktowano jako obiekt badań wstępnych i weryfikacji założeń metodycznych, stąd też sporządzone rekomendacje są nieliczne i dość ogólne.



Fot. 1. Architektura wpisana w lokalną tradycję, ale ogólny ład i porządek wokół gospodarstwa agroturystycznego pozostawia wiele do życzenia. Fot. Wiesław Musiał

Rekomendacje:

- zalecane jest wizualne oddzielenie części gospodarczej i produkcyjnej (w budowie) od części rekreacyjnej; można to np. uczynić poprzez nasadzenie bujnie rosnących roślin lub płot (ogrodzenie);
- zastrzeżenie budzi ogólny nieład otoczenia, w tym miejsca świadczenia usług, zaleca się uporządkowanie;
- oferta cenowa świadczonych usług jest mało zróżnicowana, zaleca się stosowanie ulg za opłaty wynajmu pokoi poza sezonem.

2. Gospodarstwo agroturystyczne „Złota Podkowa” to duży podmiot gospodarczy prowadzony przez młode małżeństwo, ich dzieci i kuzynów. W gospodarstwie nastawionym na chów koni spacerowych, w tym usługi hipoterapii, w sezonie letnim zatrudnionych jest 25-30 osób (wraz z najbliższą rodziną), a po sezonie pracuje ok. 10 osób (legalnie). Gospodarstwo posiada 2 ha ziemi własnej oraz nie do końca sprecyzowany, znaczny zasób ziemi dzierżawionej – w tym zezwolenie (odpłatne) na korzystanie z polnych i leśnych ścieżek spacerowych. W gospodarstwie oferowane jest osiem pokoi (32 łóżka). Aktualnie prowadzona jest budowa kolejnych czterech pokoi oraz sauny. Obiekt według oświadczenia właścicieli spełnia lokalne wymogi higieniczne i sanitarne. Poza ofertą

podstawową w gospodarstwie dla celów agroturystycznych utrzymane są następujące zwierzęta: 60 koni (spacerowe i terapeutyczne), 3 strusie, 2 wielbłądy, bażanty, pawie, kury dekoracyjne, kaczki oraz lis (schwyty przez pracownika).

W strukturze przychodów gospodarstwa latem dominują przychody z koni (70%), a 30% stanowią usługi z wynajmu pokoi i gastronomii (w dobrze zorganizowanej bazie tj. kuchni, barze i specjalnych stołach ustawionych w podworcu). Poza sezonem struktura dochodów jest odwrotna, konie przynoszą ok. 30% przychodów, a działalność gastronomiczna, w tym usługi dla zorganizowanych grup i zamówienia okazjonalne ok. 70%.



Fot. 2. W sezonie letnim dominuje turystyka konna. Fot. Wiesław Musiał

Rekomendacje:

- pomimo dotychczas czynionych przez właścicieli licznych starań nadal potrzebne są działania służące poprawie estetyki gospodarstwa, w tym oddzielenia części, w której przebywają zwierzęta od części dla turystów (zwłaszcza od części gastronomicznej);
- zwierzęta różnych gatunków powinny być w kojcach i zagrodach bardziej oddalonych od siebie (zwłaszcza konie i wielbłądy oddzielone od drobiu). U drobiu konieczne jest zwalczanie licznie występujących pasożytów piór;
- niedopuszczalne jest przetrzymywanie lisa (zwłaszcza dzikiego) w ciasnej klatce (problem do rozwiązania w ramach obowiązujących w tym zakresie przepisów);
- siodła dla koni spacerowych powinny być znacznie lżejsze, co poprawiło by komfort długotrwałej pracy zwierząt;
- instruktorzy prowadzący usługi hipiczne i hipoterapeutyczne powinni posiadać stosowne uprawnienia potwierdzone certyfikatem;
- sugerujemy, aby gospodarstwo prowadziło szkolenia dla pracowników świadczących usługi hipoterapii i hiporekreacji i wydawało certyfikaty (zaproponowano także stosowny scenariusz postępowań instytucjonalnych);

- z uwagi na dużą koncentrację zwierząt i szeroką ofertę usługową proponujemy podział stada koni (60 sztuk) na dwa obiekty po 30 koni;
- gospodarstwo powinno stworzyć posezonową ofertę usługową w formie np. preferencyjnych opłat za usługi adresowane do dzieci szkolnych i młodzieży;
- w sezonie turystycznym gospodarstwo powinno korzystać z zatrudnienia (praktyki i staże) uczniów i studentów szkół rolniczych i weterynaryjnych;
- niezbędne jest stworzenie nowej oferty usługowej w formie jedno lub dwuosobowych pokoi z łazienką.

3. Gospodarstwo – pensjonat agroturystyczny o podwyższonym standardzie zlokalizowane w Ałupce, na wybrzeżu Morza Czarnego. Na powierzchni 3 ha ulokowane są trzy niewielkie pensjonaty w bardzo zadbanym, wielogatunkowym, pięknym ogrodzie ozdobnym, wkomponowanym w sad (granaaty, kiwi, figi, śliwy, jabłonie, czereśnie, winogrona itp.). Ponadto gospodarstwo dzierżawi 12 ha produkcyjnej winnicy, z której sprzedaje winogrona do znanej na Krymie wytwórni win (Masandra). Cały obiekt raczej wykracza poza typowe standardy gospodarstwa agroturystycznego. Prowadzone jest przez rodzinę (głównie męża i żonę), a w sezonie także krewnych. Gospodarstwo w sezonie agroturystycznym zatrudnia 10 pracowników (legalnie). Oferta obejmuje usługi noclegowe w 30 pokojach (łącznie ponad 60 łóżek) oraz usługi gastronomiczne, świadczone w dwóch stołówkach o zróżnicowanym standardzie. Członkowie rodzin prowadzących gospodarstwo biorą udział w targach agroturystycznych i europejskich imprezach dotyczących agroturystyki m.in. reprezentując Krym. Głównym problemem gospodarstwa jest bardzo krótki sezon świadczenia usług, który wynosi 2-3 miesiące (w zależności od temperatury wody w morzu), w roku 2011 sezon trwał niecałe 2 miesiące.



Fot. 3. Wysoki standard estetyki gospodarstwa agroturystycznego. Fot. Wiesław Musiał

W strukturze dochodów dominują dochody z działalności agroturystycznej, a dochody z plantacji winogron stanowią raczej margines. Rodzina planuje, ko-

rzystając z posiadanej ziemi, zbudowanie jeszcze jednego pensjonatu, budowę basenu kąpielowego dla gości, oraz powiększenie sadu. Obiekt ma bezpośredni dostęp do plaży i morza.



Fot. 4. Piękne ogrody, pełne egzotycznych roślin są wizytówką gospodarstwa. Fot. Wiesław Musiał

Rekomendacje:

- zaproponowano podjęcie różnorodnych działań służących wydłużeniu sezonu świadczenia usług, w tym ofertę promocyjną – posezonową, a także wzmocnienie marketingu głównie poprzez Internet;
- z uwagi na faktyczną likwidację oferty sanatoryjnej świadczonej przez lata na Krymie i likwidację uzdrowisk proponujemy, by zamiast budować kolejny obiekt typowo pensjonatowy, zbudować pawilon celem świadczenia zaawansowanych usług SPA; nastąpi wówczas rozszerzenie oferty usługowej adresowanej do bogatszego segmentu rynku i zwiększy się posezonowe wykorzystanie bazy noclegowej;
- zalecamy wprowadzenie także usług odnowy biologicznej oraz kosmetyki upiększającej. Właściciele zaproponowano przyjazd do Krakowa celem zapoznania się z tego typu usługami świadczonymi na zróżnicowanym poziomie (także cenowym), w tym o bardzo wysokim poziomie świadczonych przez firmę Dr I. Eris (zaoferowano stosowną pomoc w tym zakresie);
- usługi SPA stworzą potrzebę dalszego podwyższania standardów bazy hotelowej i gastronomicznej, stąd konieczne będą dalsze inwestycje;
- drobną, aczkolwiek dobrze przyjętą rekomendacją było zalecenie opisanie (stosownymi tabliczkami) bardzo szerokiej gamy roślin ozdobnych i użytkowych hodowanych w ogrodach otaczających pensjonaty.

4. Gospodarstwo agroturystyczne zlokalizowane w Eski-Karmen, w rozległej dolinie jurajskiej, sąsiadującej z dwoma podobnymi dolinami (Tempe Karmen i Mangup Kale). Mikroregion ma bardzo duży potencjał przyrodniczy, oraz interesujące walory geologiczne i historyczne i niestety także bardzo złą infrastrukturę drogową.

Gospodarz sprowadził się do Eski-Karmen z regionu Winnicy, jest ekspansywny, przedsiębiorczy i otwarty na zmiany. Działalnością rolniczą i agroturystyczną zajmuje się wraz z żoną, oraz dwoma synami i córką (którzy mają stosowne przygotowanie zawodowe lub takowe zdobywają). Prowadzi gospodarstwo o łącznej powierzchni 26 ha, w tym 8 ha własnej ziemi, pozostałą ziemię użytkuje na zasadach dzierżawy. W dolinie pomiędzy skałami prowadzi działalność usługową tj. wynajmuje pokoje, ulokowane w domkach i pieczarach, tworząc ofertę o zróżnicowanym standardzie noclegów. Ponadto prowadzi bar i sklep (spożywczy i z pamiątkami) dla turystów, zwłaszcza sobotnio-niedzielnym. W barze sprzedaje posiłki produkowane w dużej mierze z produktów z własnego gospodarstwa, zlokalizowanego poza obiektem turystycznym, na terenie sąsiedniej wsi.

Działalność gospodarcza obejmuje: wynajem pokoi (łącznie 38 łóżek), świadczenie usług turystycznych (w tym sprzedaż biletów i oprowadzanie turystów), pole namiotowe (dobrze wyposażone), sprzedaż produktów lokalnych, świadczenie usług z zakresu hiporekreacji i hipoterapi (na 6 koniach), chów dzikich świń, chów ok. 100 sztuk tuczników (na obiekcie we wsi), produkcja ziemniaków i warzyw (kapusta, cebula krymska, marchew), produkcja owoców (4 ha czereśni i brzoskwiń), sprzedaż straganowa owoców i warzyw.



Fot. 5. Atrakcje przyrodnicze w otoczeniu gospodarstwa.
Fot. Wiesław Musiał

W strukturze dochodów gospodarstwa dominującą pozycję stanowi agroturystyka (ok. 70%). Oferta agroturystyczna skierowana jest do szerokiego kręgu odbiorców tj. klasy średniej (pokoje w jaskiniach), usługobiorców uboższych (pokoje turystyczne), uczniów i studentów (pawilon wielołożkowy) oraz zwolenników zamieszkania na kempingu.

Rekomendacje:

- poprawy wymaga obsługa barowa, w tym kultura podawania posiłków, szybkości obsługi i warunki higieniczne;



Fot. 6. Dysonansem są dobudowywane do istniejących w naturze jaskiń domki dla turystów kryte eternitem.
Fot. Wiesław Musiał

- poza ofertą potraw tradycyjnych i regionalnych celowym wydaje się podjęcie oferty usług gastronomicznych ponadregionalnych, w tym np. serwowanie śniadań kontynentalnych;
- dziedziniec, na którym ustawiono zadaszenie i stoły do spożywania posiłków, a także bar i stoisko handlowe, wymaga wyrównania i utwardzenia np. drobnymi kamyczkami wapiennymi (nawiązując do otaczających gospodarstwo skalistych wzgórz);
- zadaszenie stołów do konsumpcji stanowi dach z eternitu (także od wewnątrz, nad stołami) niczym nie osłonięty - istnieje pilna potrzeba zamiany tego zadaszenia np. na blaszane (lub natychmiastowe podłożenie membrany przeciwpływowej pod eternit);
- proponujemy, aby do nazwy oferty agroturystycznej gospodarstwa dodać rozszerzenie „Eko” (po spełnieniu wymogów ekologicznych), ponieważ znajduje to odzwierciedlenie w oferowanych produktach pochodzących z własnego gospodarstwa, lokalizacji domków bezpośrednio na ziołowej łące oraz noclegach w grotach (pieczarach) wapiennych;
- należałoby kierować szerszą ofertą dla bardziej zasobnych klientów, co wiąże się z poprawą jakości usług, zwłaszcza gastronomicznych;
- celowe wydaje się wprowadzenie sprzedaży roślin leczniczych i ziół suszonych, jako rozszerzonej oferty dla turystów.

5. Gospodarstwo – farma ośła położona w atrakcyjnej dolinie o charakterze jurajskim. Lokalizacja gospodarstwa bardzo atrakcyjna, infrastruktura drogowa dobra, rozpoznawalność gospodarstwa i oryginalność oferty wypoczynkowej i rekreacyjnej szczególnie wysoka (jedyna farma ośła na Krymie).

Gospodarstwo prowadzi młody rolnik wraz z żoną (bardziej zaangażowaną w wychowywanie trójki małych dzieci). Menedżerem ds. agroturystyki jest nauczycielka, która w okresie wakacji (a także w soboty i niedziele) prowadzi w sposób wysoce profesjonalny

zarządzanie usługami. Ponadto w gospodarstwie, zwłaszcza w usługach związanych z użytkowaniem osłów i prowadzeniem gastronomii pracuje w sezonie ok. 20 osób, a poza sezonem 5 osób. Prowadzona jest tu działalność usługowa polegająca na oferowaniu jazdy rekreacyjnej i terapeutycznej na osłach. Rolnik posiada zasoby ziemi o powierzchni 5,5 ha (dzierżawa na 49 lat). Pasze dla hodowanych zwierząt pochodzą głównie z zakupu. W gospodarstwie hoduje się: ok. 70 osłów (powyżej 3 lat), 4 konie spacerowe, 60 świńek „wietnamek”, 2 strusie, 3 kozy, 2 woły oraz drobne ptactwo ozdobne.



Fot. 7. Ośła farma jest jedyną na Krymie i łatwo rozpoznawalną nawet dla przejeżdżających turystów.
Fot. Wiesław Musiał

Ponadto prowadzone jest „ośle muzeum” oraz mała sala wystawowa – promująca działalność usługową gospodarstwa. Oferta usługowa zdaniem właściciela skierowana jest „do wszystkich”, tj. rodzin z dziećmi, ludzi starszych, ludzi lubiących zwierzęta i nietypowe oferty hipiczne.



Fot. 8. Zgromadzone zwierzęta tworzą obecnie interesujące zoo. Fot. Wiesław Musiał

W planach jest budowa nowego budynku „oślarni” (częściowo już zrealizowana), zakup lam, zbudowanie wolier dla drobnych ptaków, a także założenie szkoły

„ośloterapii”. Gospodarstwo nie posiada bazy noclegowej i nie zamierza tworzyć takiej bazy. Z usług agroturystycznych podmiotu korzystało w ostatnich latach 10-14 tysięcy turystów rocznie.

Oferta turystyczna obejmuje: ośloterapię i oślerekreację (wycieczki od 1 do 3 godzin), usługi ekokuchni, wycieczki krajobrazowe i eko-poznawcze, odpoczynek przy stawie kąpielowym, zwiedzanie muzeum (z przewodnikiem).

Gospodarstwo wydaje także oryginalne, bardzo estetyczne (sporządzone komputerowo, ze zdjęciem) czterostopniowe „prawo jazdy na osła”.

Rekomendacje:

- konieczne jest stosowne przeszkolenie przewodników (instruktorów) osłów i uzyskanie przez nich uprawnień (certyfikatów);
- gospodarstwo predestynowane jest do prowadzenia (komercyjnych) szkoleń z zakresu zoopsychologii, w tym także dla osób prowadzących hipoterapię i hiporekreację;
- istnieje potrzeba przygotowania profesjonalnego koni i osłów do celów terapeutycznych, które to treningi obejmować powinny także osoby prowadzące hipoterapię i hiporekreację;
- istnieje potrzeba przygotowania profesjonalnego koni i osłów do celów terapii ruchowej, które powinno obejmować ciąg zabiegów od selekcji zwierząt do ich specjalne przeznaczenie i ukształtowania zachowań behawioralnych;
- proponujemy w ramach promocji fermy organizację szerokich imprez plenerowych np.: na otwarcie, półfinał i finał sezonu turystycznego (typu „święto osła”);
- widzimy celowość uruchomienia usług rekreacyjnych dla osób starszych i niepełnosprawnych w formie powożenia bryczkami oślimi;
- kuchnia powinna bardziej eksponować „tatarskość regionu”.

6. Gospodarstwo agroturystyczne w trakcie tworzenia, obecnie kozia farma „Eko-Klucz” zlokalizowana w pobliżu Symferopola, wśród odłogów i ugorów, w niewielkiej wsi o wygasłych funkcjach rolniczych (byłej spółdzielni produkcyjnej).

Gospodarstwo prowadzone jest przez młode małżeństwo z pięciorgiem dzieci i babcią, którzy poszukują sposobu na życie w gospodarce rynkowej i „w zgodzie z naturą”. Żona jest z wykształcenia psychologiem i posiada w swoim zawodzie znaczącą praktykę i doświadczenie zawodowe w pracy z dziećmi wymagającymi specjalnej opieki. W skład gospodarstwa wchodzi 2 x 0,5ha ziemi własnej oraz około 14 ha ziemi dzierżawionej (ponadto wokół jest dużo ziemi porzuconej, która może być w sezonie wypasana przez kozy). Gospodarstwo utrzymuje 100 kóz dojnych (matek) oraz 17 sztuk bydła, w tym 7 krów mlecznych. Mleko kozie i krowie przerabiane jest na sery pod-

puszczkowe, a część mleka sprzedawana jest w formie surowej. Rynek zbytu stanowią głównie konsumenci pobliskiego Symferopola, do których produkty te są dostarczane wg zamówień składanych internetowo lub sprzedawane na placu targowym. Wśród odbiorców serów kozich (bardzo dobrych) są także lokalni politycy i pracownicy ministerstw Krymu. Sprzedaż mleka surowego stanowi ok. 10-20% przychodów (w zależności od pory roku), a ok. 80% przychodów pochodzi ze sprzedaży serów (12 rodzajów sera białego i 3 rodzaje sera dojrzewającego). Gospodarstwo i produkcja serów jest dobrze wypromowana w tym regionie poprzez lokalną telewizję, a gospodarze biorą również aktywny udział w wystawach, targach i lokalnych imprezach. Budynki mieszkalne i gospodarcze są skromne (kryte eternitem!), także wyposażenie sprzętowe do przetwarzania mleka jest skromne m.in. brakuje nowoczesnej chłodziarki i dobrej jakości sprzętu do przetwarzania mleka. Gospodarze poszukują możliwości i form rozwoju ekonomicznego gospodarstwa, w tym chcieliby powiązać istniejącą bazę materialną i produkcję serów z opieką psychologiczną nad dziećmi niepełnosprawnymi (autystycznymi) i jako miejsce spotkań matek (rodziców) i terapii dzieci z problemami psychologicznymi.



Fot. 9. Chociaż warunki są bardzo skromne, to zapał duży a pomysły śmiałe. Fot. Wiesław Musiał

Rekomendacje:

- mając na względzie chłonność rynku na produkty uzyskiwane z mleka koziego oraz istniejącą już obecnie potencjalną bazę paszową celowym wydaje się powiększenie stada kóz do 150-200 sztuk (matek) i zwiększenie produkcji serów kozich przy ograniczeniu chowu bydła;
- proponujemy przygotować i stosownie zagospodarować „przedomowy ogród terapeutyczny”, w którym mogłyby się odbywać sobotnio-niedzielne spotkania rodzin z dziećmi autystycznymi. Gospodarstwo może wówczas oferować posiłki i sprzedawać sery;
- zasadne wydaje się otwarcie w gospodarstwie mini zakładu odpłatnej opieki i psychoterapii dla dzieci niepełnosprawnych (i ich rodziców).

7. Gospodarstwo agroturystyczne „U Niny” położone nad morzem na terenach rozlewisk w pobliżu rezerwatów ptaków, w rozwijającej się i modnej wsi wypoczynkowej. Usługi agroturystyczne prowadzone są przez małżeństwo i dwoje dorosłych dzieci, w tym syna z niezbyt dużą niepełnosprawnością ruchową. Gospodarstwo nastawione jest głównie na przyjmowanie rodzin z dziećmi oraz osoby niepełnosprawne. Przyjmuje także turystów zasobniejszych finansowo, w tym grupy o zainteresowaniach tematycznych, głównie ornitologów. W skład gospodarstwa wchodzi 0,57 ha ziemi własnej położonej w dwóch częściach, tj. będącej miejscem świadczenia usług agroturystycznych i podwórzem gospodarczym. W gospodarstwie prowadzony jest chów zwierząt (ok. 35 tuczników, 25 gęsi, 40 kaczek i 40 kur) na potrzeby własnej stołówki (baru). Zwierzęta żywione są kupowanymi paszami treściwymi. Baza agroturystyczna jest obszerna, nowa, zbudowana systemem gospodarczym, przy dużym udziale pracy własnej (głównie stolarskiej) i składa się z trzech budynków, tj. stołówki (baru), pawilonu parterowego i budynku piętrowego. Do dyspozycji gości są 32 pokoje (80 łóżek).



Fot. 10. Zapewne nie jest to typowa agroturystyka w naszym rozumieniu, ale takie obiekty też tu bywają nazywane agroturystyką. Fot. Wiesław Musiał

Rekomendacje:

- podniesienie standardu pokoi - widzimy potrzebę wyposażenia pokoi w zasłony okienne i dekoracje, poprawienie standardu łazienek; ponadto należy wyodrębnić część pokoi o podwyższonym standardzie, adresowanych głównie do tzw. lokalnej klasy średniej;
- gospodarstwo powinno dysponować pokojami jednoosobowymi wyposażonymi w węzeł sanitarny;
- proponujemy przebudowę zieleni w podwórku tj. zrezygnować z części pracochłonnych roślin jednorocznych na rzecz pielęgnowanego trawnika i placu zabaw dla dzieci;
- widzimy pilną potrzebę podniesienia standardu usług gastronomicznych;
- sugerujemy rozszerzenie oferty usługowej (co potwierdzają właściciele) o wypożyczanie łódek i przejazd na przewodniku na tereny ornitologiczne.

8. Gospodarstwo w miejscowości nadmorskiej, modnej i popularnej w okresie letnim o sezonie turystycznym trwającym 2-2,5 miesiąca. Obiekty agroturystyczne (trzy skromne zabudowania) położone są na dobrze zagospodarowanej 25-arowej działce. Ponadto 5 ha posiadanej ziemi jest wydierżawione (za niewielki czynsz). Rodzina, tj. mąż, żona i dwie córki mają zainteresowania sportowe, mąż był mistrzem wioślarskim (i posiada uprawnienia instruktorskie). Potencjał agroturystyczny to 10 pokoi (30 łóżek). Oferta wypoczynkowa jest dość skromna (i tania) i skierowana jest głównie do rodzin z dziećmi, ale także osób niepełnosprawnych ruchowo. Problemem jest bardzo krótki sezon turystyczny i jego wydłużenie stanowi ważny aspekt rekomendacji.



Fot. 11. Sam adres kwatery może stanowić atrakcję dla gości z Zachodu. Fot. Wiesław Musiał

Rekomendacje:

- celowe jest podjęcie próby utrzymania sezonowej i posezonowej szkółki wioślarskiej i komercyjnego uczenia wioślarstwa i sportów wodnych (dla dzieci i młodzieży, a także dla osób starszych);
- podjęcie próby tworzenia pozasezonowej bazy turystycznej (raczej wspólnie z gospodarstwami sąsiadującymi) dla grup hobbistycznych i kółek zainteresowań np. klub szachowy, brydżowy itp.;
- konieczne jest w tym celu podniesienie standardu pokoi i poprawa ogólnej estetyki gospodarstwa, w tym wymiana eternitu dachowego na blachę (lub jego pomalowanie farbami ochronnymi), a także odnowienie elewacji części budynków.

9. Gospodarstwo agroturystyczne położone w tej samej miejscowości co obiekty 7 i 8, prowadzone przez nauczycielkę będącą instruktorką turystyki szkolnej. W gospodarstwie zamieszkują dwie córki, a w sezonie letnim także trzecia córka i wnuk. Baza materialna gospodarstwa jest dość skromna, a oferta wypoczynkowa skierowana jest do klienta uboższego, o różnym stopniu niepełnosprawności, w tym upośledzonych ruchowo, po wylewach, częściowo sparaliżowanych. W gospodarstwie nie jest prowadzona pro-

dukcja rolna, gdyż zagospodarowana działka ma powierzchnię ok. 20 arów. Produkcję (po drugiej stronie drogi) prowadzi także ojciec gospodyni, który m.in. hoduje kozy, indyki, kury, kaczki. Gospodarstwo dysponuje łącznie 9 pokojami (25 łóżek). Ich wykorzystanie jest bardzo dobre, wynosi ponad 90% (w sezonie).



Fot. 12. Budynek powinien mieć szyld (tablicę informacyjną), by był łatwy do rozpoznania przez gości. Fot. Wiesław Musiał

Pokoje zamawiane są głównie przez internet, a nadmiar popytu na usługi kierowany jest do zaprzyjaźnionych sąsiadów. Gospodyni jest osobą dobrze wykształconą, otwartą, aktywną zajmującą się m.in. promocją turystyki na Krymie, bierze udział w imprezach animacji turystyki (m.in. USA, Szwecja).



Fot. 13. Tu jest duży potencjał intelektualny i nowe pomysły na rozwój, dyskutowane przy stole. Fot. Wiesław Musiał

Rekomendacje:

- proponujemy nadać domowi specjalną nazwę np. „Dom u turystów” lub „Pod gwiazdami”, tak aby był rozpoznawalny, nie tylko po adresie ale i po znaku identyfikacyjnym;
- zalecamy podtrzymać i rozwijać współpracę gospodarstw agroturystycznych i prowadzić ich aktywną promocję;

- należy nadal podwyższać standard pokoi i poprawić estetykę otoczenia gospodarstwa ze zwróceniem szczególnej uwagi na osoby niepełnosprawne, wymagające specjalnej opieki i mające problemy ruchowe i zrobić promocję tego typu usług.

Rekomendacje o charakterze makroekonomicznym dotyczące rozwoju turystyki i agroturystyki na Krymie

W trakcie wizyty przeprowadzane były spotkania i rozmowy z przedstawicielami samorządów: gminnego i powiatowego oraz przedstawicielem mediów (TV) z Eupatori – S. W. Rechlickim. S. W. Rechlicki, sam niepełnosprawny ruchowo (poruszający się na protezach) jest producentem telewizyjnym prowadzący pensjonat z elementami ekoterapii i orędownikiem pomocy dla osób niepełnosprawnych. Rozmawiano także z turystami wypoczywającymi na Krymie, pytając ich o ocenę dojazdu, informacje, promocje o usługach, ceny, bezpieczeństwo, standardy itp.

Na podstawie przeprowadzonych (raczej dość pobieżnych) prac badawczych i konsultacyjnych można sformułować następujące konstatacje i rekomendacje:

- ✓ Problemem rozwoju gospodarstw agroturystycznych na Krymie (i zapewne nie tylko tu) jest niedobór kapitału, stąd m.in. skromne wyposażenie pokoi (z przymusu, a nie z wyboru) i małe możliwości inwestycyjne. Rozwój ten odbywa się jednak wyłącznie w oparciu o środki własne, gdyż brak jest jakiegokolwiek systemu budżetowego wsparcia agroturystyki. Nikt z respondentów nie korzysta także z kredytu lub pożyczki bankowej przeznaczonej na ten cel. Stanowi to istotny problem, którym powinny zająć się struktury państwa (regionu) i organizacje pozarządowe;



Fot. 13. Władze powiatu Czarnogórskiego zwracały szczególną uwagę m.in. na ubóstwo środków finansowych jakimi dysponują na cele rozwojowe. Fot. Wiesław Musiał

- ✓ Turyści polscy, ale także i mieszkańcy Ukrainy zwracają uwagę na patologię funkcjonowania milicji drogowej, która „poluje” na samochody wiozące

turystów, organizuje pozorowane lub prowokowane wykroczenia i często wymusza stosowny haracz. Stan ten wymaga pilnej naprawy ze strony władz państwa (i regionu);

- ✓ Nerozwiązanym problemem niemal blokującym dostęp turystów z Polski (i nie tylko) chcących spędzić urlop na Krymie jest brak możliwości dogodnego, szybkiego i taniego transportu lotniczego. Rejsy w systemie czarterowym lub tanie linie lotnicze umożliwiłyby zapewne duży napływ turystów i otwały nowe rynki dla turystyki specjalistycznej i masowej wzbogacając region i usługodawców. Dotychczas brak jest także oferty biur turystycznych na Krym adresowanej w Polsce do czasowiczów;
- ✓ Przeprowadzone rozmowy i obserwacje wskazują, że agroturystyka (i zapewne część usług turystycznych) funkcjonuje w dużej mierze w tzw. szarej strefie, a usługodawcy raczej chwalą sobie taki stan rzeczy. Świadczy to jednak o patologii życia gospodarczego i zubożaniu budżetu państwa i regionu, w tym zmniejszaniu pozyskania środków na rozwój gospodarczy. Funkcjonujące, raczej nieliczne przykłady opodatkowania działalności agroturystycznej poprzez niewielkie (niemal symboliczne) podatki, powinny być rozszerzane przez stosowne służby państwa. Zwracamy tu uwagę na potrzebę nauczania ludzi płacenia podatków i podatkowy obowiązek wobec państwa, a nie na fiskalizację usług agroturystycznych (które z polskiego punktu widzenia są w większości faktycznie usługami turystycznymi);
- ✓ Zaobserwowano, że część gmin i powiatów zlokalizowanych na Krymie chciałaby podjąć współpracę w ramach odpowiednich struktur partnerskich tj. gmin i powiatów. Z naszej strony zaoferowaliśmy podjęcie wstępnych rozmów w celu pozyskania stosownych partnerów do nawiązania współpracy.

Podsumowując wskazane powyżej różnorodne aspekty i mankamenty rozwoju usług agroturystycznych na Krymie chcemy zwrócić uwagę na olbrzymi potencjał tkwiący w relatywnie dobrze wykształconym kapitale ludzkim, wielokulturowości Krymu i kreatywności ludzi zajmujących się agroturystyką i okazywanej nam otwartości na nieodzwonne zmiany, chęci uczenia się i otwarcie na Europę.

prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak-Kamysz
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Katedra Hodowli Koni

prof. dr hab. inż. Wiesław Musiał
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Instytut Ekonomiczno-Społeczny
Zakład Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa

dr hab. inż. Józef Kania prof. UR
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Instytut Ekonomiczno-Społeczny
Zakład Rolnictwa Światowego i Doradztwa

Małgorzata Bogusz, Aleksandra Płonka, Arkadiusz Niedziółka

Gospodarstwa agroturystyczne w Karpatach - diagnoza i rekomendacje polskich ekspertów

Wizyta studyjna odbyła się w dniach 21-25 września 2011 roku. Uczestniczyli w niej pracownicy naukowci Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie: dr Arkadiusz Niedziółka, mgr inż. Małgorzata Bogusz oraz mgr inż. Aleksandra Płonka – eksperci specjalizujący się w problematyce turystyki wiejskiej, agroturystyki, doradztwa, ekonomiki rolnictwa i agrobiznesu oraz Krzysztof Klęczar – dyrektor Centrum Transferu Technologii, a zarazem Koordynator Projektu. W spotkaniach z właścicielami wybranych gospodarstw agroturystycznych wzięli udział również przedstawiciele ukraińskiej strony realizującej projekt: Aleksander Wołoszyński – Prezes Stowarzyszenia „Zielony Krzyż” oraz Marek Wolloch – tłumacz i przewodnik.

Celem wizyty była ocena stanu rozwoju gospodarstw i przedsięwzięć agroturystycznych w regionie Karpat ze szczególnym uwzględnieniem dostosowywania ich do przyjmowania osób niepełnosprawnych. Konsultacje ekspertów miały wspomóc rozwój oferty agroturystycznej, kreację podaży oraz rozbudowę rynku usług adresowanych do każdej grupy klientów. Kluczowym aspektem diagnozy, analizy i rekomendacji było podnoszenie standardu świadczonych usług, dostosowanie ich do wzrastających wymogów rynku ponadregionalnego, w tym usługobiorców nie tylko z Ukrainy, ale przede wszystkich krajów Europy Zachodniej. Założono, że aby gospodarstwa te miały dobrą perspektywę rozwoju i mogły udostępniać swoją ofertę w długim okresie, muszą poprawić jakość i zwiększyć ilość usług towarzyszących agroturystyce oraz poprawić marketing – zwłaszcza jeden z jego elementów czyli promocję. Realizując założone cele przeprowadzono ogółem 6 różnorodnych wizyt, konsultacji, spotkań i dyskusji panelowych z właścicielami gospodarstw agroturystycznych.

Podczas wizyt w gospodarstwach przeprowadzone zostały konsultacje, których wynikiem były rekomendacje dotyczące prowadzonych działalności agroturystycznych. Zadania te realizowano odwiedzając wcześniej ustalone przez stronę ukraińską gospodarstwa agroturystyczne o zdywersyfikowanym poziomie i skali świadczonych usług, położone w subregionach o zróżnicowanych warunkach przyrodniczych, infrastrukturalnych i ekonomicznych. W trakcie wizyty przeprowadzano wywiady, które obejmowały m.in.:

identyfikację zasobów pracy rodzinnej oraz zatrudnienia spoza rodziny, syntetyczną inwentaryzację zasobów ziemi i jej użytkowania, strukturę własności i położenia względem obiektów agroturystycznych, produkcję roślinną i zwierzęcą oraz zależności pomiędzy produkcją rolniczą a działalnością agroturystyczną. Analizie poddane zostały także zasoby kapitału, zwłaszcza budynki i budowle, ich przeznaczenie, liczba wynajmowanych pokoi, miejsc noclegowych, zaplecze sanitarne i gastronomiczne oraz oferta cenowa. Podczas wizytowanych obiektów korzystano z bazy noclegowej jak i gastronomicznej na bieżąco oceniając stan, asortyment potraw, serwis i jakość oferty.

W każdym gospodarstwie przeprowadzona została analiza SWOT, a następnie przystępowano do formułowania uwag i rekomendacji dla właścicieli gospodarstw agroturystycznych.

Syntetyczny opis wizytowanych podmiotów gospodarczych i rekomendacje dotyczące świadczonych usług

1. Gospodarstwo agroturystyczne „U Lilii” położone jest w miejscowości Tatarów. Przed II Wojną Światową miejscowość ta była bardzo znanym kurortem, który zamieszkiwało 5 tys. mieszkańców. Obecnie liczy blisko 1500 mieszkańców, z których większość zajmuje się agroturystyką.



Fot. 1. Gospodarstwo agroturystyczne „U Lilii”.
Fot. Małgorzata Bogusz

* Wizyta studyjna realizowana w ramach projektu nr 382/2011 pt. „Wsparcie aktywizacji niepełnosprawnych mieszkańców na wsi ukraińskiej w celu podniesienia ich jakości życia poprzez promocję agroturystyki jako narzędzia aktywizacji zawodowej”

Gospodarstwo agroturystyczne (o powierzchni 9 arów) prowadzone jest przez małżeństwo właścicieli już od kilkunastu lat. W budynku, w którym mieszkają właściciele, do dyspozycji gości przeznaczonych jest 6 pokoi dwuosobowych (12 miejsc noclegowych). Każdy pokój jest wyposażony w łazienkę, telewizor, radio. Do dyspozycji turystów jest także w pełni wyposażona oddzielna kuchnia oraz salon z kominkiem. Pomieszczenia (a zwłaszcza sanitariaty) utrzymane są na wysokim poziomie higienicznym. Właściciele zatrudniają przez cały rok dwie pokojówki.

Właściciele posiadają również mały hotel (pensjonat), w którym znajduje się 11 pokoi dwu-, trzypokojowych. Hotel wynajmowany jest głównie dla młodzieży.



Fot. 2. Pensjonat „U Lilii”. Fot. Małgorzata Bogusz

Na parterze znajduje się bar/jadłownia (ok. 30 miejsc), w którym mogą się stołować turyści wynajmujący pokoje w pensjonacie, goście z gospodarstwa agroturystycznego oraz osoby z zewnątrz. Goście zakwaterowani zarówno w gospodarstwie, jak i hotelu mają zagwarantowane śniadanie w cenie noclegu, natomiast pozostałe posiłki zamawiają u gospodarzy za dodatkową opłatą. W przypadku, gdy wynajmujący nie chcą skorzystać z proponowanego im wyżywienia, przygotowanie posiłku pozostaje wówczas w indywidualnej gestii turystów – mogą oni swobodnie korzystać z dostępnej w gospodarstwie kuchni. Dodatkowo właściciele posiadają sklep z artykułami gospodarczymi.

Gospodarstwo „U Lilii” nastawione jest na przyjmowanie każdej grupy turystów. Ze względu na walory przyrodniczo-krajobrazowe w całym regionie króluje turystyka górską. W zależności od pory roku region ten proponuje turystom różne formy aktywności oraz korzystania z dobrodziejstw natury. W sezonie zimowym zaprasza do korzystania z znajdujących się w okolicy wyciągów narciarskich z całym zapleczem gastronomicznym i bazą turystyczną (Bukovel). Bukovel jest bowiem jednym z najsłynniejszych na Ukrainie „miasteczek narciarskich” przyciągających wielu zwolenników sportów zimowych zarówno turystów kra-

jowych, z Europy Zachodniej, jak i Wschodniej (głównie Rosji).

W pozostałych miesiącach oferuje gościom wycieczki turystyczno-krajoznawcze – przede wszystkim wędrowki górskie, zarówno pieszo jak i na rowerze. Z tego też względu właściciele gospodarstwa należą także do projektu Euro Velo, w ramach którego gospodarze mają obowiązek zapewnić każdemu turyście rowerowemu nocleg, wyżywienie, czyszczenie roweru oraz upranie odzieży.

Po przeanalizowaniu struktury uzyskiwanych dochodów w gospodarstwie właściciele stwierdzili, iż ok. 50% pochodzi z działalności agroturystycznej. Cena wynajmu za pokój uzależniona jest od pory roku (sezonu). Zimą – w okresie największego zainteresowania – jest trzykrotnie wyższa niż w sezonie letnim.

Usługi towarzyszące działalności agroturystycznej występują w większości poza gospodarstwem. Na terenie gospodarstwa znajduje się w ogrodzie udostępniony dla gości grill wraz z altaną. Turyści mają możliwość wypożyczenia od gospodarzy rowerów, mogą także skorzystać z organizowanego przez właścicieli transportu na życzenie klientów (przewozy głównie do miasteczka Bukovel).

Właściciele należą do organizacji turystycznej, która umożliwia im promocję m.in. poprzez udział w targach turystycznych, a także szkoleniach. Właściciele nie prowadzą produkcji roślinnej ani zwierzęcej. Jedynymi zwierzętami w gospodarstwie są koty i pies.

Rekomendacje:

- zaleca się rozszerzenie usług towarzyszących w gospodarstwie: zagospodarowanie ogrodu poprzez stworzenie placu zabaw dla dzieci; zagwarantowanie możliwości spędzenia wolnego czasu na terenie gospodarstwa np.: bilard, tenis stołowy, piłkarzyki itp., zaproponowanie gościom warsztatów np. z kuchni regionalnej, lokalnych robótek ręcznych, warsztatów rzemieślniczych itp.;
- zaleca się zwiększenie promocji i reklamy poprzez założenie Internetu oraz stworzenie własnej strony internetowej dla gospodarstwa z opisem całego pakietu usług, także w języku angielskim, niemieckim oraz francuskim;
- proponuje się dotarcie do większej grupy turystów zagranicznych poprzez udział właścicieli w targach agroturystycznych, szkoleniach zagranicznych i promocję gospodarstwa poprzez foldery, ulotki reklamujące gospodarstwo w językach obcych (angielskim, niemieckim, francuskim);
- zaleca się przygotowanie oferty dla konkretnej grupy odbiorców – osób starszych, które preferują przyjazdy w sezonie wiosennym i jesiennym, kiedy obłożenie turystyczne regionu jest znacznie mniejsze (właściciele przyjmują obecnie gości głównie latem i zimą), np. masaże relaksacyjne, sauna, itp.;
- gospodarstwo świadczące usługi na wysokim poziomie może być gospodarstwem wzorcowym dla pozost-

stałych właścicieli zajmujących się już agroturystyką lub dopiero mających w planach jej założenie; właściciele mogą bowiem prowadzić odpłatnie szkolenia dla innych osób zainteresowanych polepszeniem oferty własnych gospodarstw agroturystycznych, co niewątpliwie znajdzie przełożenie w poprawie jakości życia.

2. Gospodarstwo agroturystyczne „Anastazja” położone jest niedaleko gospodarstwa „U Lili” (miejscowość Tatarów). Gospodarstwo (o powierzchni 13 arów) prowadzone jest przez właścicielkę od 2000 roku.



Fot. 3. Gospodarstwo agroturystyczne „Anastazja”.
Fot. Małgorzata Bogusz

Oprócz agroturystyki pani Anastazja od 2004 roku prowadzi także Turystyczne Centrum Informacyjne, w którym turyści mogą uzyskać niezbędne informacje, a także skorzystać ze znajdujących się tam map, ulotek, wizytówek i plakatów promujących okoliczne gospodarstwa agroturystyczne.



Fot. 4. Turystyczne Centrum Informacyjne.
Fot. Małgorzata Bogusz

Ponadto właścicielka zajmuje się działalnością społeczną. Współpracuje z organizacjami turystycznymi, ekologicznymi oraz z władzami samorządowymi, będąc tym samym członkiem jednej z lokalnych organi-

zacji turystycznych, a także prezesem Fundacji Rozwoju Społeczności Wiejskiej.

Na terenie gospodarstwa znajdują się dwa domki. W pierwszym, do dyspozycji turystów, oferuje się 6 pokoi dwuosobowych oraz 4 dodatkowe miejsca. W drugim domku znajdują się 3 pokoje dwuosobowe oraz jeden trzyosobowy. Cechą charakterystyczną gospodarstwa jest wystrój każdego z pokoi w odmiennym charakterze np. „pokój poślubny”, pokój herbarciany, itp. Właścicielka mieszka w osobnej części domu.



Fot. 5. Pokój „poślubny”. Fot. Małgorzata Bogusz

Gospodarstwo „Anastazja” znane jest w okolicy z własnoręcznej produkcji herbat ziołowych oraz kuchni regionalnej. Większość serwowanych posiłków przyrządzanych jest z naturalnych (często ekologicznych) produktów pochodzących od lokalnych rolników. Właścicielka proponuje swoim gościom przygotowywane przez siebie pełne wyżywienie, pozostawia również możliwość przyrządzenia posiłków we własnym zakresie (głównie poza sezonem).

Podobnie jak w przypadku gospodarstwa „U Lili” większość usług turystycznych znajduje się poza gospodarstwem. Na terenie gospodarstwa można spędzić czas odpoczywając w ogrodzie wyposażonym w ławeczki, altanę oraz grill. Jedną z atrakcji jest możliwość skorzystania z przydomowej łaźni (sauny). W okresie zimowym turyści mogą wypożyczyć sprzęt narciarski, natomiast latem rowery. Gospodarstwo „Anastazja” gwarantuje także swoim gościom dostęp do Internetu. Możliwość ta jest o tyle ważna, iż w okolicy zaledwie kilka gospodarstw oferuje wynajmującym tego typu usługi. Pani Anastazja z zamiłowania interesuje się historią regionu, zwłaszcza dawnymi osadami Polaków na dzisiejszej Ukrainie. Swoją wiedzę chętnie przekazuje zainteresowanym turystom opowiadając o lokalnej historii, społeczności i tradycjach.

Gospodarstwo pani Anastazji jest otwarte dla każdego turysty. Po ukończeniu szkolenia „Wsparcie aktywizacji niepełnosprawnych mieszkańców na wsi

ukraińskiej w celu podniesienia ich jakości życia poprzez promocję agroturystyki jako narzędzia aktywizacji zawodowej” właścicielka zaczęła gości u siebie także osoby niepełnosprawne. Korzystając z możliwości połączenia pracy społecznej z prowadzeniem gospodarstwa agroturystycznego zaprosiła bezpłatnie do swoich domków już 3 grupy osób niepełnosprawnych. Swoje szlachetne postępowanie tłumaczyła potrzebą serca, którą odkryła podczas wspomnianego szkolenia. Gospodarstwo Anastazji odwiedza liczna grupa turystów, zarówno krajowych jak i zagranicznych, głównie z Białorusi, Litwy, Rosji, Mołdawii oraz z Polski.

Promocja gospodarstwa odbywa się głównie poprzez prezentację zaplecza oraz kompleksu oferowanych usług na stronie internetowej gospodarstwa, a także na stronach internetowych organizacji turystycznych, których pani Anastazja jest członkiem. Ponadto, do dyspozycji turystów pozostają wizytówki i foldery z najważniejszymi informacjami o gospodarstwie, które są dostępne zarówno w Turystycznym Centrum Informacyjnym oraz rozdawane podczas różnego rodzaju imprez promujących agroturystykę.



Fot. 6. Kącik z pamiątkami. Fot. Marek Wolloch

Cena wynajęcia pokoju w sezonie zimowym jest średnio dwukrotnie wyższa niż poza sezonem (okres wiosenno-letni). W związku ze wzmożonym zainteresowaniem turystów wynajęciem pokoi w trakcie zimy, pani Anastazja zatrudnia sezonowo 3-4 osoby do pomocy przy sprzątaniu pomieszczeń. W pozostałych miesiącach w gospodarstwie pomaga na stałe tylko jedna osoba.

Rekomendacje:

- zaleca się przygotowanie kompletnego pakietu informacji nt. gospodarstwa oraz usług towarzyszących na stronach internetowych w językach obcych, zwłaszcza w języku angielskim, celem „przyciągnięcia” turystów z Europy Zachodniej; reklama bowiem pisana cyrylicą jest czytelna wyłącznie dla mieszkańców wschodniej części Europy;

- zachęca się właścicielkę do wykorzystania swoich zainteresowań i ukierunkowania się w stronę turystyki uzdrowiskowej; specyficzny mikroklimat oraz rozwój „przydomowej” bazy relaksacyjno-uzdrowiskowej (np. rozbudowa łaźni, stworzenie pokoju masażu, domowe SPA) może stać się niewątpliwie wyróżnikiem gospodarstwa zachęcającym turystów (zwłaszcza zamożniejszą część Europy) do skorzystania z jego usług;
- biorąc pod uwagę sugestie właścicielki oraz jej zaangażowanie w rozwój regionu proponuje się, aby pani Anastazja (wraz z pomocą organizacji lokalnych oraz zainteresowanych sąsiadów – także właścicieli gospodarstw agroturystycznych) stworzyła projekt „powrotu do korzeni”; opracowanie szlaku dawnego osadnictwa Polaków w Tatarowie, prezentacja budynków z tamtego okresu (które zachowały się do dziś) w połączeniu z ciekawymi historiami i opowieściami mogą stanowić nie tylko atrakcję turystyczną, ale również świetną lekcję historii – zwłaszcza dla gości z Polski, których wciąż jest jeszcze zbyt mało; marzeniem pani Anastazji jest bowiem zwiększenie zainteresowania Polaków regionem – czego i my serdecznie życzymy oraz tym bardziej zalecamy promocję na stronie internetowej w języku polskim;
- zachęca się także do rozwoju Turystycznego Centrum Informacji; sugeruje się, aby Centrum było czynne przez cały dzień 7 dni w tygodniu; pani Anastazja nie jest w stanie sama prowadzić Centrum w pełnym wymiarze czasowym, proponuje się więc stworzenie grupy lokalnej wśród właścicieli gospodarstw, którzy wspólnie będą prowadzili Centrum (np. poprzez pełnienie dyżurów);
- gospodarstwo „Anastazja” – podobnie jak gospodarstwo „U Lili” oferuje turystom usługi na wysokim poziomie; może tym samym być gospodarstwem wzorcowym (liderem) dla pozostałych właścicieli zajmujących się agroturystyką lub dopiero mających w planach jej założenie, a właścicielka może prowadzić odpłatnie szkolenia dla innych osób zainteresowanych polepszeniem oferty własnych gospodarstw agroturystycznych.

3. Gospodarstwo agroturystyczne „Rajsztok”

(o powierzchni 1,30 ha - z czego 65 arów stanowi las) prowadzone jest od 1982 roku przez małżeństwo. Właściciele zaczęli działalność agroturystyczną od dwóch pokoi ośmioosobowych. Obecnie posiadają 7 pokoi dwuosobowych oraz gwarantują swoim gościom pełne wyżywienie. Produkty serwowane turystom oraz służące do przygotowania posiłków pochodzą w dużej części z gospodarstwa rolnego rodziców gospodarzy. Właściciele zatrudniają w ciągu całego roku jedną osobę do pomocy, natomiast w sezonie zimowym dwie. W okresie wakacji pomoc przy prowadzeniu gospodarstwa oferują również 2 córki gospodarzy.



Fot. 7. Gospodarstwo agroturystyczne „Rajsztok”.
Fot. Małgorzata Bogusz

Usługi, z których można w gospodarstwie skorzystać to przede wszystkim: sauna, staw do kąpieli na świeżym powietrzu, grill oraz ogrodowy taras z ławkami. Dodatkowo, w zależności od pory roku, turyści mogą wypożyczyć rowery lub sprzęt narciarski. Mogą również skorzystać z wiedzy i doświadczenia gospodarza, który chętnie oprowadza turystów po okolicy. Właściciele oferują także możliwość zorganizowania przejażdżek konnych (konie wypożyczają z gospodarstwa rodziców). Zainteresowanie turystów tego typu ofertą stwarza potrzebę (sugestia właścicieli) rozwoju świadczonych usług poprzez założenie stadniny koni z ukierunkowaniem na hipoterapię. Owocna współpraca sąsiedzka pozwala również turystom na skorzystanie z dostępnych w okolicy quadów.

W najbliższych planach rozwoju gospodarstwa jest zagospodarowanie obszaru lasu, poprzez budowę w nim niewielkich drewnianych domków (jeden domek – jedna rodzina).

Gospodarstwo „Rajsztok” odwiedza liczna grupa turystów zagranicznych, głównie z Polski, Kanady, Australii, Japonii i Rosji. Mocną stroną gospodarstwa jest znajomość przez właścicieli języków obcych, zwłaszcza języka polskiego, niemieckiego, rosyjskiego, oraz na poziomie podstawowym także języka angielskiego.

Informacja na temat gospodarstwa widnieje na sześciu ukraińskich stronach internetowych – także w języku angielskim i polskim. Oferta usług zamieszczona jest również w katalogach agroturystycznych i na wizytówkach. Właściciele należą także do Państwowej Organizacji Turystycznej.

Na terenie gospodarstwa znajduje się sklep z pamiątkami i lokalnymi wyrobami rzemieślniczymi. Można w nim zaopatrzyć się w charakterystyczne kubeczki gliniane z nazwą gospodarstwa lub wełniane pledy tkane przez miejscową społeczność.

Po przeanalizowaniu struktury dochodów gospodarstwa stwierdzono, iż głównym dochodem uzyskiwanym w gospodarstwie jest działalność agroturystyczna. Sklep z pamiątkami wypracowuje ok. 15%

ogólnej sumy dochodów w gospodarstwie. Ceny noclegów wraz z wyżywieniem uzależnione są do sezonu. Podobnie jak w poprzednich gospodarstwach w okresie zimowym są zdecydowanie wyższe niż w letnim.



Fot. 8. Gliniane kubeczki z nazwą gospodarstwa jako forma promocji. Fot. Małgorzata Bogusz

Rekomendacje:

- zaleca się rozszerzenie usług towarzyszących na terenie gospodarstwa: np. zagospodarowanie ogrodu i stworzenie placu zabaw dla dzieci, wstawienie huśtawek dla dorosłych, wyznaczenie ścieżki do lasu, powiększenie sadu za domem z możliwością własnoręcznego zbioru i spożywania owoców i grzybów;
- zaleca się stworzenie możliwości spędzenia wolnego czasu na terenie gospodarstwa np.: bilard, tenis stołowy, piłkarzyki itp., zaproponowanie gościom warsztatów np. z kuchni regionalnej, lokalnych robotek ręcznych, warsztatów rzemieślniczych itp.;
- proponuje się zagospodarowanie lasu – oprócz budowy domków drewnianych proponuje się m.in.: zbudować szalasy dla dzieci, mini park linowy, wydzielić miejsce na ognisko, przygotować ławki, zorganizować zabawy dla dzieci i dorosłych (np. „szukanie skarbów”) itp.;
- utwierdza się właścicieli w przekonaniu, iż stadnina oraz zajęcia z hipoterapii (gospodarz posiada niezbędne uprawnienia) będą niewątpliwie czynnikami poprawiającymi atrakcyjność i konkurencyjność gospodarstwa w okolicy.

4. Gospodarstwo agroturystyczne "U Hanusi"
(o łącznej powierzchni 30 arów) prowadzone jest od 2000 roku. Główną pieczę nad gospodarstwem sprawuje małżeństwo właścicieli, którym w okresie wakacyjno-feryjnym pomagają dwie córki. Do dyspozycji turystów oferuje się 8 pokoi (2-, 3-, 4- i 5-osobowych). Maksymalna liczba gości, którym gospodarze są w stanie zapewnić nocleg wraz z wyżywieniem nie przekracza 30 osób.

W gospodarstwie prowadzona jest produkcja roślinna. Głównymi uprawami przeznaczanymi na zużycie własne (samozaopatrzenie) są: ziemniaki, kapusta,

buraki oraz marchew. Większość więc surowców (zwłaszcza roślinnych) serwowanych turystom oraz służących do przygotowania posiłków pochodzi właśnie z gospodarstwa. W pozostałe produkty właściciele zaopatrują się u miejscowych rolników. Gospodyni posiada wyjątkowy talent kulinarny. Specjalizuje się bowiem w przyrządzaniu regionalnych potraw huculskich (np. kasza kukurydziana z bryndzą, zupa grzybowa, pierogi w sosie grzybowym) wykonywanych z tradycyjnych produktów oraz według określonej receptury. Zarówno dla domowników, jaki i korzystających z usług gospodarstwa gości, piecze każdego dnia świeży chleb, który również sprzedaje w prowadzonym przez siebie małym sklepie spożywczym.



Fot. 9. Przedstawiciel grupy ekspertów w tradycyjnym stroju huculskim. Fot. Małgorzata Bogusz

Atrakcje agroturystyczne, które proponowane są przyjezdnym gościom przez właścicieli znajdują się w przeważającej części poza gospodarstwem. Turytom proponuje się przede wszystkim piesze wędrówki górskie wyznaczonymi do tego celu szlakami. W okolicy znajduje się czynne muzeum instrumentów huculskich oraz otwarty do dyspozycji gości kort tenisowy. W samym gospodarstwie natomiast właścicielka organizuje dla wynajmujących pokoje warsztaty kulinarne dotyczące przygotowywania regionalnych potraw huculskich czy wypiekania chleba.

Do gospodarstwa "U Hanusi" przyjeżdżają zarówno rodziny, jak i grupy zorganizowane (np. wycieczki szkolne), często z usług korzystają także osoby w starszym wieku. Właściciele specjalizują się jednak w przyjmowaniu osób niepełnosprawnych. Jako jedni z pierwszych i nielicznych na Ukrainie gospodarstw świadczących usługi agroturystyczne dostosowali swoje pomieszczenia oraz sanitariaty dla tej grupy klientów. Oprócz krajanów do gospodarstwa chętnie przyjeżdżają goście z zagranicy (Niemcy, Polacy i Czesi).

Z przeprowadzonego z właścicielami gospodarstwa "U Hanusi" wywiadu wynika, iż ok 80% łącznej sumy dochodów uzyskiwanych w gospodarstwie pochodzi z działalności agroturystycznej. Pozostałe 20% to dochody uzyskiwane z prowadzonej działalności gospo-

darczej (sklep).

Ceny oferowanych noclegów oraz wyżywienia, podobnie jak w poprzednich gospodarstwach, uzależnione są od sezonu. Zimą – w okresie największego zainteresowania – są dwukrotnie wyższe niż w sezonie letnim.

Właściciele promują swoje gospodarstwo agroturystyczne przy wykorzystaniu Internetu. Informacje na temat oferowanych turystom usług można znaleźć na dwóch stronach internetowych promujących okolicę oraz lokalne gospodarstwa agroturystyczne. Oferta usług zamieszczona jest również w katalogach agroturystycznych i na wizytówkach. Ponadto, gospodarze chętnie biorą udział w organizowanych szkoleniach, spotkaniach oraz targach turystycznych.



Fot. 10. Wnętrze pokoju w gospodarstwie "U Hanusi". Fot. Małgorzata Bogusz

Rekomendacje:

- zaleca się uporządkowanie oraz zagospodarowanie terenu wokół gospodarstwa, ogród gospodarzy jest bowiem zaniedbany, wymagający niewielkich inwestycji oraz wkładu pracy; proponuje się naprawę drewnianego ogrodzenia, systematyczne koszenie trawników, uprzątnięcie niepotrzebnych narzędzi i przedmiotów, stworzenie rabat, skalniaków, posadzenie wokół ogrodzenia oraz budynków kwiatów;
- zaleca się zorganizowanie miejsc wypoczynku na świeżym powietrzu poprzez wyposażenie ogrodu w huśtawki, ławki, altanę, grilla czy miejsce do zorganizowania ogniska; ponadto proponuje się stworzenie kącia zabaw dla dzieci np. piaskownica, zjeżdżalnia, huśtawka itp.;
- zdecydowanie zaleca się uprzątnięcie lub stosowne zabezpieczenie i oznaczenie maszyn rolniczych znajdujących się w różnych częściach ogrodu – zwłaszcza, iż gospodarstwo nastawione jest na przyjmowanie dzieci oraz osób niepełnosprawnych; rekomendacja ta dotyczy również zabezpieczenia zagłębień, odpływów czy elementów przydomowej kanalizacji;
- zaleca się podniesienie standardu pomieszczeń poprzez m.in. dodatkowe wyposażenie pokoi (np. stoliki, lampki nocne, radio, telewizor itp.); zwraca się

również uwagę na poprawę warunków sanitarnych i higienicznych w łazienkach;

- zaleca się zwiększenie promocji i reklamy poprzez stworzenie własnej strony internetowej dla gospodarstwa z opisem całego pakietu usług, także w języku angielskim, niemieckim oraz francuskim;
- proponuje się dotarcie do większej grupy turystów zagranicznych poprzez udział właścicieli w targach agroturystycznych, szkoleniach zagranicznych i promocję gospodarstwa poprzez foldery, ulotki reklamujące gospodarstwo w językach obcych (angielskim, niemieckim, francuskim).

5. Gospodarstwo agroturystyczne „U Starzyka” (o powierzchni 70 arów) założone zostało w 2006 roku. Prowadzone jest wspólnie przez małżeństwo właścicieli oraz trójkę ich dzieci. Oprócz działalności agroturystycznej gospodarstwo spełnia również tradycyjne funkcje rolnicze. W gospodarstwie prowadzona jest produkcja roślinna oraz zwierzęca. Głównymi uprawami przeznaczanymi na samozaopatrzenie są ziemniaki, kukurydza, oraz buraki. W produkcji zwierzęcej natomiast dominuje: trzoda chlewna, bydło mleczne oraz drób.

W budynku będącym do dyspozycji turystów, w którym mieszkają również właściciele, znajduje się 6 pokoi dwu- i trzyosobowych. Gospodarze oferują zakwaterowanie wraz z pełnym wyżywieniem. Produkty służące do przygotowania posiłków w większości pochodzą z własnego gospodarstwa. Gospodyni codziennie sama przygotowuje posiłki, piecze chleb oraz gości turystów kompotem z własnoręcznie przyrządzonego suszu. Gospodarz natomiast, jako jeden z nielicznych mieszkańców w okolicy, produkuje wino, którym częstuje swoich gości podczas obiadu czy wieczornych spotkań podczas kolacji.



Fot. 11. Rękodzieło ludowe (wyhaftowane przez właścicielkę). Fot. Małgorzata Bogusz

Usługi oferowane przez gospodarzy uzależnione są od pory roku. Najchętniej goście przyjeżdżają w okresie zimy – zwolennicy sportów zimowych oraz w miesiącach letnich (urlopowych) – dzieci na wakacje oraz zwolennicy pieszych wycieczek górskich. Cena za noc-

leg wraz z wyżywieniem uzależniona jest więc od sezonu, jednak różnica pomiędzy cenami zimowymi a letnimi nie jest zbyt znacząca.

Właściciele kierują swoją ofertą agroturystyczną głównie do rodzin z dziećmi. Pupilami domowników, ale przede wszystkim gości są zwierzęta domowe – pies i kilka kotów.



Fot. 12. Główna atrakcja gospodarstwa i zarazem ochroniarz. Fot. Małgorzata Bogusz

Główne usługi towarzyszące agroturystyce w gospodarstwie to w sezonie zimowym oferta wypożyczania sanek oraz nart. Zwolennikom pieszych wycieczek górskich właściciel gospodarstwa oferuje swój czas i wiedzę oprowadzając turystów po okolicy. Rozszerzoną ofertą atrakcji turystycznych można także znaleźć poza gospodarstwem. Owocna współpraca sąsiedzka proponuje turystom skorzystanie możliwości nauki jazdy konnej. W okolicy znajduje się także czynne dla zwiedzających muzeum Dobosza, trzy ścieżki rowerowe oraz oddalony ok. 5 km od gospodarstwa wodospad. Gospodarstwo „U Starzyka”, podobnie jak gospodarstwo „U Lili”, bierze udział w projekcie europejskiej sieci szlaków rowerowych – Euro Velo.

Na terenie gospodarstwa znajduje się niewielka sala, która służy w ciągu dnia jako jadalnia dla gości. W sali znajduje się kominek oraz bar, dzięki czemu wieczorami może być wykorzystywana w charakterze pubu, a nawet małej sali tanecznej. Obok jadalni, z pomieszczenia które niegdyś było garażem, właściciele utworzyli drugą, znacznie większą salę, wykorzystywaną głównie do organizacji imprez okolicznościowych dla mieszkańców pobliskich wsi takich jak: wesela, chrzciny, spotkania absolwentów i inne. Dochody uzyskiwane z organizacji i prowadzenia lokalnych imprez stanowią główny dochód uzyskiwany w gospodarstwie. Działalność agroturystyczna jest natomiast działalnością dodatkową, nie przynoszącą gospodarstwu istotnych wpływów.

Rekomendacje:

- zaleca się dostosowanie pomieszczeń dla przyjmowania osób niepełnosprawnych, ponieważ właścicie-

le wykazują chęć współpracy oraz goszczenia tej grupy klientów w swoim gospodarstwie jednak zdają sobie sprawę z istniejących w pomieszczeniach barier; proponuje się oddanie i dostosowanie pokoi znajdujących się na parterze i wykorzystywanych przez domowników do użytku i potrzeb gości niepełnosprawnych. Podobnie zmiany dotyczą również sanitariatów;

- zaleca się podniesienie standardu świadczonych usług poprzez dodatkowe wyposażenie pokoi (np. w radio, telewizję, Internet) oraz przebudowę pomieszczeń tak, aby każdy pokój wyposażony był w osobną łazienkę (obecnie jedna łazienka znajdująca się na parterze jest dostępna dla wszystkich gości w gospodarstwie);
- sugeruje się poprawę warunków higienicznych w pomieszczeniach, zwłaszcza w łazience – można to osiągnąć np. poprzez wymianę starych i zniszczonych sanitariatów, odmalowanie ścian, wymianę lub odświeżenie silikonowych fug między płytkami itp.;
- zaleca się przygotowanie ulotek promujących gospodarstwo oraz wizytówek w różnych językach, zwłaszcza w języku polskim i angielskim, co niewątpliwie mogłoby zachęcić do przyjazdu turystów z Europy Zachodniej;
- zaleca się promowanie oferty agroturystycznej poprzez stworzenie własnej strony internetowej dla gospodarstwa z opisem całego pakietu usług, także w języku angielskim;
- popiera się pomysł właścicieli, którzy mają w najbliższych planach budowę przydomowego basenu, proponuje się także stworzenie w ogrodzie kącika zabaw dla dzieci.

6. Gospodarstwo agroturystyczne „U Tatiany” (o powierzchni 15 arów) położone jest niedaleko Lwowa. Gospodarstwo prowadzone jest przez małżeństwo od ponad 4 lat. Budynek, w którym znajdują się pokoje do wynajęcia ma trzy kondygnacje. Parter zamieszkują właściciele wraz z trzema nastoletnimi córkami. Na pierwszym piętrze znajdują się przeznaczone dla turystów 4 duże dwuosobowe pokoje z możliwością dostawki łóżka dla dzieci (w przypadku rodzin z dziećmi). Piętro drugie jest obecnie nieużytkowane, trwają prace wykończeniowe, po zakończeniu których również zostanie przeznaczone na działalność agroturystyczną. Każdy pokój jest wyposażony w niezbędne meble, telewizor i radio. Do dyspozycji turystów jest także w pełni wyposażona oddzielna kuchnia. Na piętrze znajduje się jedna łazienka oraz osobna toaleta. Pomieszczenia (a zwłaszcza sanitariaty) utrzymane są na wysokim poziomie higienicznym. Właściciele sami prowadzą gospodarstwo dbając o ład, porządek oraz dobre samopoczucie swych gości.

Gospodarze niestety nie gwarantują wynajmującym wyżywienia. Przygotowanie posiłku pozostaje w indywidualnej gestii turystów – mogą oni swobodnie korzystać z dostępnej w gospodarstwie oddzielnej

kuchni. Korzyścią dla samozaopatrzenia jest stosunkowo bliskie usytuowanie gospodarstwa w okolicy centrum handlowego, w którym można zrobić niezbędne zakupy.



Fot. 13. Wnętrze pokoju w gospodarstwie „U Tatiany”.
Fot. Małgorzata Bogusz

Usługi towarzyszące działalności agroturystycznej występują w większości poza gospodarstwem. Na terenie gospodarstwa znajduje się w ogrodzie udostępniony dla gości grill wraz z altaną. Turyści mają możliwość wypożyczenia od gospodarzy rowerów, mogą także skorzystać z organizowanego przez właścicieli transportu na życzenie klientów np. do Lwowa.

Właściciele gospodarstwa należą do stowarzyszenia promującego agroturystykę oraz rozwój obszarów wiejskich. Jego celem jest także wychowanie osób na godnych obywateli własnego kraju, zainteresowanych i dbających o jego dobro, poprzez włączenie ich do działań praktycznych w dziedzinach ekologii, turystyki, ekoturystyki, rozwoju organizacji młodzieżowych oraz integracji osób niepełnosprawnych we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Dodatkowo gospodarze zajmują się działalnością społeczną. Współpracują z organizacjami turystycznymi, ekologicznymi, młodzieżowymi oraz z władzami samorządowymi. Należą także do organizacji turystycznych, które umożliwiają im promocję gospodarstwa agroturystycznego m.in. poprzez udział w targach turystycznych, wyjazdach szkoleniowych itp.

Promocja gospodarstwa odbywa się głównie poprzez prezentację kompleksu oferowanych usług na stronie internetowej gospodarstwa, a także na stronach internetowych stowarzyszenia oraz organizacji turystycznych, których właściciele są członkami. Ponadto, do dyspozycji turystów pozostają wizytówki i foldery z najważniejszymi informacjami o gospodarstwie, które są oraz rozdawane podczas różnego rodzaju imprez promujących agroturystykę.

Z oferty gospodarstwa może skorzystać każdy turysta. Właściciele specjalizują się jednak w przyjmowaniu osób niepełnosprawnych (niewidomych, głuchoniemych). Obecnie pracują nad przystosowaniem go-

spodarstwa dla osób poruszających się na wózkach. Chętnie goszczą u siebie małe grupy dzieci (wycieczki weekendowe). Gospodarstwo „U Tatiany” odwiedzają zarówno krajowi jak i zagraniczni turyści – zwłaszcza Polacy. Mocną stroną gospodarstwa jest znajomość przez właściciela języków obcych, zwłaszcza języka polskiego, rosyjskiego oraz języka angielskiego.

Rekomendacje:

- zaleca się rozszerzenie usług towarzyszących w gospodarstwie: zagospodarowanie ogrodu poprzez stworzenie placu zabaw dla dzieci; zagwarantowanie możliwości spędzenia wolnego czasu na terenie gospodarstwa w ramach nie pogody np.: bilard, tenis stołowy, piłkarzyki itp.; popiera się pomysł gospodarza, który planuje wykonać w pomieszczeniach piwnicznych mini salę kinową,
- zaleca się dostosowanie pomieszczeń do wymogów związanych z przyjmowaniem grup turystów niepełnosprawnych poruszających się na wózkach; ponadto sugeruje się wykończenie klatki schodowej poprzez zamontowanie barierki,
- proponuje się właścicielom rozważenie kwestii przygotowywania posiłków na życzenie turystów (w szczególności śniadania);
- zaleca się zwiększenie promocji i reklamy poprzez stworzenie własnej strony internetowej dla gospodarstwa z opisem całego pakietu usług, także w języku polskim i angielskim;
- proponuje się dotarcie do większej grupy turystów zagranicznych poprzez udział właścicieli w targach agroturystycznych, szkoleniach zagranicznych i promocję gospodarstwa poprzez foldery, ulotki reklamujące gospodarstwo w językach obcych (polskim, angielskim, niemieckim).

Rekomendacje o charakterze makroekonomicznym dotyczące rozwoju turystyki i agroturystyki na Zakarpaciu

W trakcie wizyty przeprowadzono spotkania i rozmowy z właścicielami sześciu gospodarstw agroturystycznych zlokalizowanych na Zakarpaciu. Na podstawie przeprowadzonych konsultacji sformułowano następujące konstatacje i rekomendacje:

- ✓ Problemem rozwoju gospodarstw agroturystycznych na Zakarpaciu (często podkreślanym przez ich właścicieli) jest brak kapitału. Z tego też powodu znaczna część gospodarstw agroturystycznych nie posiada pełnego – oczekiwanego przez turystów – wyposażenia pokoi (często wyposażenie jest bardzo skromne). Niedobór kapitału ogranicza również możliwości inwestycyjne gospodarzy. Rozwój funkcji agroturystycznej odbywa się wyłącznie w oparciu o środki własne, gdyż brak jest jakiegokolwiek systemu budżetowego wsparcia tej działalności pozarolniczej. Respondenci nie korzystają też z kredytów lub pożyczek bankowych, które mogliby przezna-

czyć na rozwój oraz podniesienie jakości swojej działalności agroturystycznej. Stanowi to istotny problem, którym zdecydowanie powinno się zainteresować otoczenie instytucjonalne;

- ✓ Nierozwiązanym problemem, często blokującym dostęp turystów zagranicznych (i nie tylko) chcących spędzić urlop na Zakarpaciu, jest brak możliwości dogodnego, szybkiego i taniego transportu lotniczego. Niestety także biura podróży w Polsce nie mają ofert turystycznych na Zakarpacie. Ponadto dość uciążliwy jest dojazd samochodem (kolejki i utrudnienia na granicy);
- ✓ Na podstawie przeprowadzonych wizyt studyjnych w gospodarstwach agroturystycznych możemy wnioskować, że działalność agroturystyczna na Zakarpaciu funkcjonuje w dużej mierze nieoficjalnie. Właściciele nie rejestrują tej działalności, ponieważ utrudniają to przepisy prawne na Ukrainie, gdzie działalność taka musi być prowadzona jak każda inna działalność gospodarcza, a właściciele gospodarstw nie mają aż tak wysokich dochodów z agroturystyki i nie opłaca się im rejestracja. Na terenie Zakarpacia są tylko nieliczne przykłady gospodarstw agroturystycznych płacących podatki. Rozwiązania tego problemu powinno się szukać poprzez zmianę przepisów dotyczących agroturystyki m.in. poprzez zwolnienie z podatku osób, które prowadzą niewielką działalność np. tylko 5 pokoi (tak jak to jest w polskich przepisach dotyczących prowadzenia działalności agroturystycznej).

Na podstawie wskazanych powyżej różnorodnych aspektów i barier rozwoju usług agroturystycznych na Zakarpaciu, chcemy zwrócić uwagę na olbrzymi potencjał tkwiący w wielokulturowości Ukrainy, w chęci podejmowania działań agroturystycznych przez mieszkańców regionu, ich kreatywności, okazywanej życzliwości i umiejętności podejścia do klienta, a także niezwykłej otwartości na współpracę zarówno między mieszkańcami poszczególnych miejscowości, które odwiedzaliśmy, jak i chęć otwarcia rynku usług agroturystycznych na Europę poprzez dostosowanie się do wymagań turysty zagranicznego.

mgr inż. Małgorzata Bogusz
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Instytut Ekonomiczno-Społeczny
Zakład Rolnictwa Światowego i Doradztwa –
doktorantka

mgr inż. Aleksandra Płonka
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
IE-S, Zakład Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa –
doktorantka

dr Arkadiusz Niedziółka
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
IE-S, Zakład Socjologii i Rozwoju Wsi

Katarzyna Myślińska

Ochrona danych osobowych w Polsce na gruncie ustawy z 29 sierpnia 1997 r. ze szczególnym uwzględnieniem ochrony danych osobowych dziennikarza

Nota redakcji:

Prezentujemy Państwu artykuł dotyczący ochrony danych osobowych (w tym dziennikarzy), ponieważ naszym zdaniem może być on przydatny również w organizacjach, do zadań których należy m.in. przygotowywanie artykułów oraz redagowanie i publikowanie periodyków o tematyce związanej z ich działalnością zawodową.

1. Pojęcie danych osobowych

Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (1) wprowadziła uregulowania dotychczas całkowicie nieznane polskiemu systemowi prawnemu. Ta okoliczność oraz fakt, że reguluje ona skomplikowaną materię, powoduje iż od samego początku stosowanie wspomnianej ustawy wywoływało i nadal wywołuje wiele wątpliwości. Wprawdzie pojęcie „dane osobowe” występowało w polskim systemie prawnym również przed wejściem w życie cytowanej ustawy, ale odnosiło się jedynie do statystyki publicznej i obejmowało „dane statystyczne od i o osobach fizycznych dotyczące ich życia i sytuacji” (2). Dopiero ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. uregulowała instytucję ochrony danych osobowych kompleksowo, formułując między innymi legalną definicję danych osobowych. Artykuł 6 ustawy przyjmuje szerokie rozumienie danych osobowych. Definicja ta jest wzorowana na definicji zawartej w art. 2 lit. a Dyrektywy 95/46/WE (3). Podobnie jak na gruncie powołanego przepisu Dyrektywy 95/46/WE, w świetle art. 6 ustawy o ochronie danych osobowych można wyróżnić trzy elementy rozstrzygające o kwalifikowaniu informacji do kategorii pojęcia „dane osobowe”. Otóż w tym pojęciu mieszczą się: „wszelkie informacje” (przedmiot), „dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania” (relacja), „osoby fizycznej” (podmiot). Powyższe trzy elementy muszą w konkretnej sytuacji występować łącznie, aby informacje można było zakwalifikować do kategorii „dane osobowe” (4). Zwrot wszelkie informacje wskazuje na szeroki zakres pojęcia danych osobowych. Obejmuje nie tylko znaki językowe, ale również okoliczności towarzyszące znakom językowym,

a także informacje pozajęzykowe. Spośród informacji pozajęzykowych istotne znaczenie przypada informacjom utrwalonym jako obraz lub dźwięk. Informacje te mają dotyczyć zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej. Zatem musi zachodzić związek rzeczowy między osobą fizyczną a informacjami. Związek ten w myśl art. 6 ust. 2 ustawy o ochronie danych osobowych występuje wtedy, gdy tożsamość osoby fizycznej można określić bezpośrednio lub pośrednio.

Europejski Trybunał Sprawiedliwości przyjął, że ustalenie tożsamości osoby fizycznej nie musi polegać na wskazaniu jej nazwiska, które w praktyce jest najczęściej wykorzystywane do identyfikacji. Wystarczające może być podanie innych okoliczności pozwalających na określenie tej osoby w sposób niepowtarzalny (5). Przykładowo – w Internecie identyfikacja może nastąpić przez ustalenie niepowtarzalnej nazwy użytkownika. Zgodnie z brzmieniem art. 6 ust. 2 cytowanej ustawy omawiana relacja zachodzi wtedy, gdy identyfikacja osoby fizycznej jest możliwa bezpośrednio lub co najmniej pośrednio. Przyjmuje się, że informacje umożliwiają bezpośrednią identyfikację osoby fizycznej, jeśli na ich podstawie można ją odróżnić od innych osób bez potrzeby uwzględnienia dodatkowych informacji (6). Taki charakter mogą mieć czasem np. imię i nazwisko (7), czy też fotografia. Jednakże najczęściej informacje nie umożliwiają bezpośredniej identyfikacji osoby fizycznej, choć dają podstawy do pośredniego określania tożsamości osoby fizycznej przy uwzględnieniu innych informacji, do których dostęp może mieć administrator danych lub osoba trzecia (8). W myśl art. 6 ust. 3 ustawy o ochronie danych osobowych informacji nie uważa się za umożliwiającą określenie tożsamości

osoby, jeżeli wymagałoby to nadmiernych kosztów, czasu lub działań. Ocena tego, czy określenie tożsamości wymaga nadmiernych nakładów, powinna być dokonywana z uwzględnieniem możliwości technicznych w czasie przetwarzania danych osobowych.

Ustawodawca formułując definicję danych osobowych posłużył się pojęciem osoba fizyczna, stanowiącym jedno z pojęć prawa cywilnego. Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego przyjmuje się, że posługiwanie się przez prawo administracyjne terminami zaczerpniętymi z prawa cywilnego, w którym mają one ściśle określone znaczenie, jest równoznaczne z przyjęciem tego znaczenia na potrzeby prawa administracyjnego,

i to wprost, a nie per analogiam, chyba że co innego wynika z prawa administracyjnego (9). Teoria ta zachowuje swoją aktualność również na gruncie omawianej ustawy o ochronie danych osobowych. Z uprawnień przewidzianych w tej ustawie może korzystać każdy człowiek od chwili urodzenia. Należy podkreślić, że ochrona danych osobowych w każdej fazie rozwoju człowieka stanowi wartość chronioną na podstawie art. 51 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W doktrynie oraz orzecznictwie NSA panuje powszechne przekonanie, że ochronie przewidzianej przez cytowaną ustawę nie podlegają informacje o osobach zmarłych (10).

Zaliczenie określonych informacji do kategorii danych osobowych wymaga ustalenia istnienia związku między nimi, a osobą fizyczną. Jedną z przesłanek warunkujących istnienie tego związku (pozytywną) jest możliwość ustalenia tożsamości tej osoby. Przesłanką negatywną istnienia tego związku jest konieczność poniesienia przez administratora danych lub osobę trzecią nieproporcjonalnych nakładów w celu zidentyfikowania osoby fizycznej. Jeżeli omawiany związek między informacjami a osobą fizyczną zostanie ustalony, to informacje będą danymi osobowymi bez względu na to, czy są prawdziwe, częściowo odpowiadają prawdzie, bądź są z nią niezgodne. Danymi osobowymi nie są jednak informacje fikcyjne, czyli takie, które nie dotyczą zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej. De lege lata (o ustawie, która ma być uchwalona) w pojęciu dane osobowe nie mieszczą się informacje o podmiotach innych niż osoby fizyczne, czyli np. o osobach zmarłych, albo też o osobach prawnych (11).

2. Udostępnianie danych osobowych

Udostępnianie danych osobowych na gruncie ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. jest zagadnieniem niezwykle złożonym i wzbudzającym wiele kontrowersji w praktyce. Podkreślić należy, że prawo do ochrony danych osobowych jest wartością konstytucyjnie chronioną. Przedmiotowe uprawnienie – po-

dobnie jak i inne prawa oraz wolności gwarantowane bezpośrednio Konstytucją RP – nie ma jednak charakteru absolutnego. Podlega pewnym ograniczeniom i niekiedy musi ustąpić innym prawom obowiążującym w demokratycznym państwie. Wynika to z przyjętej w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP zasady proporcjonalności oraz z treści samego art. 51 Konstytucji. Zatem udostępnienie danych osobowych stanowi przejaw ingerencji w konstytucyjnie chronioną autonomię informacyjną jednostki, której istota sprowadza się do pozostawienia każdej osobie swobody w określeniu sfery dostępności dla innych wiedzy o sobie, do samodzielnego decydowania o ujawnieniu innym informacji jej dotyczących, a także do sprawowania kontroli nad takimi informacjami (12).

Ustawodawca nie sprecyzował znaczenia pojęcia udostępnianie danych, zaliczając je do czynności stanowiących przetwarzanie danych, zdefiniowane w art. 7 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych jako „jakiegokolwiek operacje wykonywane na danych osobowych, takie jak zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, opracowywanie, zmienianie, udostępnianie i usuwanie, a zwłaszcza te, które wykonuje się w systemach informatycznych”. Udostępnianie danych osobowych w rozumieniu cytowanej ustawy jest zatem jedną z operacji wykonywanych na tych danych, polegającą – zgodnie z semantycznym rozumieniem tego terminu – na czynieniu ich dostępnymi, ułatwianiu do nich dostępu, umożliwianiu ich odbioru czy przyswajaniu ich (13). Ustawa nie określa sposobu udostępniania, dlatego też należy przyjąć, że może się ono odbywać na piśmie, ustnie, za pomocą powszechnych środków przekazu, w drodze teletransmisji, poprzez wgląd osoby zainteresowanej do akt, dokumentów lub też innych nośników danych (14). Nie została również wskazana forma prawna tego udostępnienia – istotne jest samo objęcie danych w posiadanie przez tego, komu się je udostępnia (15).

W doktrynie i orzecznictwie za udostępnianie danych w rozumieniu ustawy uznaje się tylko to, które dokonywane jest przez administratora danych, czyli zgodnie z art. 7 pkt 4 ustawy o ochronie danych osobowych – organ, jednostkę organizacyjną, podmiot lub osobę, decydujące o celach i środkach przetwarzania danych osobowych, o ile z mocy art. 3 stosuje się do nich przepisy tej ustawy. Udostępnianiem danych osobowych nie będzie zatem ujawnienie ich przez osobę, której dane te dotyczą. Udostępnianiem danych na gruncie ustawy będzie wyłącznie to, które dokonywane jest „na zewnątrz”, którego adresatem będzie „osoba trzecia” – podmiot znajdujący się poza strukturą organizacyjną administratora udostępniającego dane osobowe (16).

Przed nowelizacją ustawy o ochronie danych osobowych, która weszła w życie 7 marca 2011, w akcie tym przewidziane były dwa tryby udostępniania danych osobowych. Zastosowanie tych trybów uzależ-

nione było od tego, czy udostępnianie miało następować w celu włączenia do zbioru, czy też w celu innym niż włączenie do zbioru. Rozróżnienie pomiędzy przewidzianymi w ustawie trybami udostępniania danych zależało od oceny czynności faktycznej, która polegać miała na włączeniu albo niewłączeniu do zbioru danych osobowych przez podmiot, któremu je udostępniono.

3. Udostępnianie danych osobowych na podstawie art. 29 ustawy o ochronie danych osobowych

Komentowany przepis zajmując się kwestią udostępniania danych powoduje, że materia ustawy rozciąga się w części na problematykę prawa do informacji. Uregulowanie zawarte w art. 29 ustawy o ochronie danych osobowych bazuje na przeciwstawieniu dwóch postaci udostępnienia danych, a mianowicie udostępnienie w celu włączenia do zbioru i udostępnienie w celu innym niż włączenie do zbioru. Przy czym przedmiotem regulacji w komentowanym przepisie jest tylko drugi spośród wymienionych rodzajów. Zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy w przypadku udostępniania danych osobowych w celach innych niż włączenie do zbioru, administrator danych udostępnia posiadane w zbiorze dane osobom lub podmiotom uprawnionym do ich otrzymania na mocy przepisów prawa. Przepis ten nie pozostawia wątpliwości – w sytuacji, gdy ubiegający się o uzyskanie danych legitymuje się przepisami prawa, które uprawniają go do ich otrzymania, administrator danych udostępnia je temu podmiotowi. Podmiot ten jest obowiązany do złożenia w tej sprawie pisemnego, umotywowanego wniosku, który powinien zawierać informacje umożliwiające wyszukanie danych w zbiorze, wskazywać ich zakres oraz przeznaczenie. Gdy wskazane warunki zostaną spełnione, administrator danych zobowiązany jest do udostępnienia danych objętych wnioskiem. Z tego względu w odniesieniu do udostępniania danych na podstawie art. 29 ust. 1 nie znajduje zastosowania przepis art. 30 ustawy (17). Należy zgodzić się z poglądem, że ubieganie się o uzyskanie danych osobowych od administratorów z sektora publicznego wymaga zawsze upoważnienia opartego na wyraźnym przepisie prawa (18). Pogląd ten znajduje uzasadnienie w zasadzie legalizmu wynikającej z art. 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w myśl której organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa.

Stosownie do treści art. 29 ust. 2 ustawy dane osobowe, z wyłączeniem danych, o których mowa w art. 27 ust. 1, mogą być także udostępnione w celach innych niż włączenie do zbioru, osobom i podmiotom innym, niż wymienione w ust. 1, jeżeli w sposób wiarygodny uzasadnią potrzebę posiadania tych danych, a ich udostępnienie nie naruszy praw i wolności

osób, których dane dotyczą. Przepis ten pierwotnie służyć miał stworzeniu ram prawnych udzielania tzw. informacji adresowej (19). Udostępnianie danych osobowych w analizowanym trybie ma charakter fakultatywny i uzależnione jest od tego, czy w ocenie administratora danych podmiot ubiegający się o uzyskanie tych danych w sposób wiarygodny uzasadni potrzebę ich posiadania, a jednocześnie udostępnienie to nie naruszy praw i wolności podmiotu danych. Podmiot ubiegający się o udostępnienie danych dla ich uzyskania ma przedstawić „wiarygodnie uzasadnioną potrzebę”. W piśmiennictwie wskazuje się, że nie należy tego pojęcia utożsamiać z udowodnieniem tej potrzeby (20). Dla administratora danych problematyczne może być rozstrzygnięcie, czy udostępnienie danych osobowych w warunkach przewidzianych w art. 29 ust. 2 ustawy nie naruszy praw i wolności osoby, której dane te dotyczą. W konsekwencji administratorzy powodowani uzasadnioną ostrożnością mogą unikać udostępnienia danych osobowych w obawie przed nieprawidłowym zastosowaniem tej przesłanki, a co za tym idzie – przed negatywnymi dla nich konsekwencjami. Dla administratora danych niezwykle trudne może być wyważenie, jakie prawa i wolności podmiotu danych mogą być naruszone przez fakt udostępnienia danych osobowych innemu podmiotowi (21). Biorąc pod uwagę sytuację prawną osoby, której dane dotyczą, w kontekście regulacji art. 29 ust. 2 ustawy oraz kolizji z prawnie usprawiedliwionymi potrzebami podmiotów wnioskujących o udostępnienie tych danych, owe prawa i wolności, które mogłyby podlegać naruszeniu, ze znaczną dozą pewności można określić jako dobra osobiste.

Ustawa o ochronie danych osobowych nie wskazuje żadnej formy udostępniania danych bądź odmowy udostępnienia, dlatego też jej wybór należy do administratora danych. Dopuszczalne jest, by sposób udostępnienia lub odmowy udostępnienia danych przyjął każdą inną niż decyzja formę dopuszczalną w obrocie prawnym. Z reguły następować będzie ono na piśmie niemającym charakteru żadnego rozstrzygnięcia administracyjnoprawnego (22) z ewentualnym pouczeniem o możliwości złożenia skargi do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, który na podstawie art. 18 ust. 1 pkt. 2 ustawy wyda stosowną decyzję dotyczącą tej materii.

4. Dotychczasowe orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego w odniesieniu do dziennikarzy

Naczelny Sąd Administracyjny w swoim wyroku z dnia 11 maja 2010 r. (23), oddalił skargę kasacyjną spółki prawa handlowego twierdząc, że w tej sprawie wnioskodawca wiarygodnie uzasadnił potrzebę posiadania adresów zamieszkania trzech dziennikarzy

znanych mu z nazwisk, którzy są autorami materiału prasowego naruszającego – jego zdaniem – jego dobra osobiste. Naruszenie tych dóbr stanowiło przyczynę powództwa o ochronę dóbr osobistych wnioskodawcy, które jednak nie mogło być merytorycznie rozpoznane z powodu braku pozwu polegającego na niewskazaniu adresu pozwanych dziennikarzy. Nadto NSA wskazał, że pozew jako, że jest pierwszym pismem w sprawie, zgodnie z art. 187 kodeksu postępowania cywilnego w związku z art. 126 § 2 kodeksu postępowania cywilnego powinien wskazywać miejsce zamieszkania pozwanych osób fizycznych. Zasadę tę potwierdził między innymi Sąd Najwyższy stwierdzając, że „w sprawie o ochronę dóbr osobistych żądanie pozwu musi być skierowane przeciwko konkretnej osobie oznaczonej z imienia i nazwiska ze wskazaniem jej miejsca zamieszkania, a nie siedziby redakcji” (24). Ujawnieniu tych danych nie sprzeciwia się regulacja zawarta w art. 15 ustawy prawo prasowe. W sytuacji określonej w ust. 1 tego przepisu autorowi materiału prasowego przysługuje prawo do zachowania anonimowości obejmującej również jego miejsce zamieszkania. Jednakże jeśli autor materiału prasowego podpisał się pod nim swoim nazwiskiem, oznacza to, że nie skorzystał on z prawa do anonimowości i w takiej sytuacji możliwe jest ujawnienie jego miejsca zamieszkania w warunkach określonych w art. 29 ust. 2 ustawy o ochronie danych osobowych. Nie przeciwstawiają się temu regulacje prawne zawarte w art. 15 ust. 2 i ust. 3 prawa prasowego, które dotyczą obowiązku zachowania w tajemnicy przez dziennikarza danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji lub innego materiału dostarczonego przez osobę trzecią. Wynika to z wyraźnego rozróżnienia w treści tych przepisów z jednej strony dziennikarza, który ma obowiązek zachowania tajemnicy dziennikarskiej, z drugiej zaś osób, których ta tajemnica dotyczy.

W kolejnym wyroku Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że dane osobowe mogą być przetwarzane bez zgody osoby, której dotyczą w sytuacji, gdy jest to niezbędne dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów realizowanych przez administratora danych albo odbiorcę danych, a przetwarzanie danych nie narusza praw i wolności osoby, której dane dotyczą (art. 23 ust. 1 pkt 5 ustawy o ochronie danych osobowych). Naruszenie dóbr osobistych, które stanowi przyczynę powództwa o ich ochronę jest takim usprawiedliwionym celem. Szczególnie, gdy złożony pozew nie mógł być rozpoznany merytorycznie z powodu braków polegających na niewykazaniu adresów pozwanych osób. Nadto adres zamieszkania osoby fizycznej trudno zaliczyć do kategorii prawnie chronionych dóbr osobistych (art. 23 kc) (25).

Natomiast w orzeczeniu z dnia 22 marca 2011 r. Naczelny Sąd Administracyjny wskazał, że odwołanie się w art. 29 ust. 2 ustawy o ochronie danych osobowych do wiarygodnej potrzeby posiadania danych

oznacza, że zasadnicza przesłanka udostępniania danych osobowych na tej podstawie została sformułowana w postaci pojęcia nieostrego, niedookreślonego. Ustawa nie definiuje bowiem zwrotu „uzasadnionej potrzeby posiadania danych”, ani nie zawiera jednoznacznych dyrektyw pozwalających na odkodowanie zakresu znaczeniowego powyższego wyrażenia. Jednakże takie określenie przedmiotowego warunku pozwala przyjąć, że wnioskodawca powinien przynajmniej uprawdopodobnić, że wnioskowane dane są mu potrzebne dla realizacji własnych interesów, także faktycznych. W rachubę wchodzić przy tym mogą tylko takie interesy wnioskodawcy, które w świetle obowiązującego prawa można uznać za usprawiedliwione. Samo powołanie się na takie cele jeszcze nie wystarcza do prawidłowego stosowania art. 29 ust. 2 ustawy. Konieczne jest bowiem dokonanie także oceny czy dla realizacji takich zamierzeń wnioskodawcy niezbędne jest mu przekazanie żądanych danych, mimo braku na to zgody osoby, której dane te dotyczą. Ocena taka wymaga też wyważenia racji i interesów z jednej strony wnioskodawcy, a z drugiej strony osoby, której dane dotyczą, mającej objęty ochroną prawną interes, aby jej dane nie były przetwarzane bez jej zgody. Wyważenie tych interesów jest warunkiem koniecznym przy stosowaniu powołanego przepisu, z uwzględnieniem rangi tych interesów w realiach konkretnej sprawy. Jest to szczególnie ważne, ponieważ konflikt ten dotyczy ochrony prywatności osoby, której dane są przetwarzane, a więc wartości, która ma szczególnie wysoką rangę, także w systemie wartości konstytucyjnych. Analiza zasadności potrzeb wnioskodawcy powinna być przeprowadzona ponadto z uwzględnieniem dyrektywy kierunkowej przewidzianej w art. 7 k.p.a, czyli „mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli”. Tak więc oceniając „uzasadnioną potrzebę posiadania danych”, należy zbadać, czy chodzi o jej „słuszność” w porównaniu z interesem społecznym. Dopiero rozważenie wszystkich tych okoliczności pozwala na ustalenie, czy spełnione zostały ustawowe przesłanki, o jakich mowa w art. 29 ust. 2 ustawy o ochronie danych osobowych. Osoba, która czuje się pokrzywdzona publikacją materiału prasowego ma niewątpliwie prawo dochodzenia przysługujących jej z tego tytułu roszczeń. Takie uprawnienia gwarantuje jej Konstytucja RP (art. 45 ust. 1) oraz przepisy Prawa prasowego i kodeksu cywilnego. Zatem jeżeli zdecyduje się na podjęcie na drodze sądowej stosownych kroków przeciwko dziennikarzowi, to należy rozważyć zasadność udostępnienia jej adresu dziennikarza, gdyż brak takich danych nie może ograniczać jej prawa do merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd powszechny. Niewskazanie przez powoda miejsca zamieszkania pozwanego wprawdzie nie wyklucza dopuszczalności złożenia pozwu, ale uniemożliwia nadanie mu prawidłowego biegu, a tym samym może skutkować

podjęciem przez przewodniczącego czynności przewidzianych w art.130 § 2 k.p.c. W toku zaś wszczętego procesu przedmiotowy brak może stanowić przesłankę do zawieszenia postępowania na podstawie art.177 § 1 pkt.6 k.p.c. Dlatego należy przyjąć, że uzasadniona potrzeba posiadania danych adresowych autora opublikowanego materiału prasowego – w znaczeniu przewidzianym w art.29 ust.2 cyt. ustawy – może ewentualnie zachodzić, ale dopiero po wszczęciu przez poszkodowanego procesu przeciwko dziennikarzowi. Odmienna sytuacja ma miejsce wówczas, gdy przeciwko dziennikarzowi nie toczy się jeszcze żadne postępowanie sądowe. Dlatego sama deklaracja dotycząca zainicjowania w przyszłości procesu omawianej przesłanki nie spełnia. Taki hipotetyczny zamiar nie musi być w ogóle zrealizowany, zwłaszcza, że osoba, która czuje się poszkodowana publikacją prasową nie musi w ogóle dochodzić swych roszczeń przeciwko dziennikarzowi. Cele swe może ona realizować w różny sposób. Powód ma prawo wyboru podstawy dochodzonego roszczenia, a tym samym decyzji przeciwko komu i z jakim powodztwem wystąpi. Jak wynika z art. 38 Prawa prasowego pozew może być skierowany także, ale i tylko przeciwko redaktorowi lub innej osobie, którzy spowodowali opublikowanie materiału prasowego. Nie wykluczona jest ponadto odpowiedzialność wydawcy. Dlatego wskazówką interpretacyjną przy odkodowaniu pojęcia "uzasadnione potrzeby posiadania danych osobowych" powinna być – o czym była już mowa – dyrektywa zawarta w art.7 k.p.a in fine. W przypadku udostępnienia danych dziennikarza w sposób oczywisty dochodzi do kolizji interesu społecznego i interesu strony. Przy interpretacji art.29 ust.2 ustawy należało zatem ważyć interes osoby, która zamierza dopiero wytoczyć powództwo oraz miejsce, jakie zajmuje prasa w demokratycznym społeczeństwie, oraz prawo społeczeństwa do informacji o różnych przejawach życia publicznego (art. 61 Konstytucji RP). Nie można również pomijać prawa dziennikarza do ochrony własnych danych osobowych, ani kwestii zagrożeń, jakie stwarza dla niego i dla jego rodziny ujawnienie jego danych osobom niepowołanym. Do takiej sytuacji może dochodzić zwłaszcza wówczas, gdy przeciwko dziennikarzowi nie toczy się jeszcze żadne postępowanie sądowe. Dopiero po rozważeniu powyższych kwestii możliwe jest zajęcie stanowiska czy chodzi o kwalifikowany interes wnioskodawcy w omawianym znaczeniu, a tym samym czy realizacja jego prawa jest "słusznym interesem obywatela" w rozumieniu art.7 k.p.a. Okoliczności te będą miały także istotne znaczenie dla wykładni oraz właściwego zastosowania w sprawie art.29 ust.2 ustawy o ochronie danych osobowych (26).

Naczelny Sąd Administracyjny wyjaśnił również, że w myśl art. 3 a ust. 2 ustawy o ochronie danych osobowych, ustawy tej nie stosuje się (z wyjątkiem

art. 14-19 i art. 36 ust. 1) między innymi do prasowej działalności dziennikarskiej w rozumieniu ustawy Prawo prasowe, chyba że wolność wyrażania swoich poglądów i rozpowszechniania informacji istotnie narusza prawa i wolności osoby, której dane te dotyczą. Wyłączenie to jednak – co wynika z treści samego przepisu – dotyczy jedynie „prasowej działalności dziennikarskiej” a nie dziennikarzy w ogólności, rozumianych jako grupa zawodowa. Pojęcia „prasowej działalności dziennikarskiej” nie można przenosić poza sferę literacką, której to wyłącznie sfery wspomniane wyłączenie dotyczy (27).

5. Nowelizacja ustawy o ochronie danych osobowych

W dniu 7 marca 2011 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o ochronie danych osobowych. Podstawowym jej celem była zmiana mało efektywnych rozwiązań. Jedną z istotnych zmian było uchylenie art. 29 tej ustawy. Przyczyną tej zmiany było dostosowanie przepisów ustawy do przepisów prawa Unii Europejskiej. Komisja Europejska odnosząc się do treści art. 29 podkreślała, że zwolnienie z zasady ograniczonego celu jest dopuszczalne jedynie w celu utrzymania porządku publicznego. Przyjęto zatem, iż wiarygodne uzasadnienie potrzeby posiadania danych osobowych nie powinno stanowić samoistnej przesłanki udostępnienia danych osobie trzeciej. Uchylenie art. 29 ma również charakter porządkujący. Nieuzasadnione było poddanie odrębnemu reżimowi wyłącznie procesu udostępniania danych osobowych w celach innych niż włączenie do zbioru w sytuacji, gdy istnieją generalne zasady – określone w art. 23 ust. 1 i art. 27 ust. 2 ustawy – regulujące legalność przetwarzania, a zatem również udostępniania danych (28). Przyszłość pokaże, czy ta zmiana będzie korzystna, ale niewątpliwie art. 29 wzbudzał spore wątpliwości interpretacyjne. Administratorzy danych nie byli pewni jakie uzasadnienie należy uznać za wystarczające i wiarygodne. Za uchyleniem wspomnianego artykułu przemawiał również argument, że samo wiarygodne motywowanie potrzeby posiadania danych nie powinno być podstawą do ich udostępnienia osobie trzeciej. Zatem sądy administracyjne orzekając o możliwości udostępnienia danych osobowych np. dziennikarza będą mogły kierować się tylko i wyłącznie generalnymi zasadami wyrażonymi w art. 23 ust. 1 oraz art. 27 ustawy o ochronie danych osobowych. Tak więc uzyskanie takich danych będzie dużo trudniejsze niż było to na kanwie dotychczas obowiązującego art. 29. Może to sugerować, że nasz ustawodawca oprócz dostosowywania rozwiązań prawnych do przepisów prawa Unii Europejskiej postanowił również zaostrzyć ochronę danych osobowych jako wartości konstytucyjnej i dobra osobistego każdego człowieka.

Nad przestrzeganiem prawa obywateli do ochrony ich danych osobowych czuwa niezależny organ – Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych. Postępowanie w sprawach uregulowanych w ustawie o ochronie danych osobowych Generalny Inspektor prowadzi według zasad określonych w przepisach Kodeksu postępowania administracyjnego, o ile przepisy ustawy o ochronie danych osobowych nie stanowią inaczej.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych prowadzi ogólnokrajowy, jawny rejestr zbiorów danych osobowych. Jest on dostępny w siedzibie Biura GODO. Z informacjami zamieszczonymi w rejestrze można się również zapoznać korzystając z systemu e-godo poprzez Internet (<http://egiodo.giodo.gov.pl>). System e-godo zapewnia możliwość wyszukiwania zbiorów danych za pomocą wielu kryteriów, takich jak: nazwa zbioru, nazwa administratora danych czy jego siedziba. Rejestr zawiera informacje zgłaszane przez administratorów danych w procesie rejestracji. Nie znajdują się tam informacje o konkretnych osobach, stanowiące treść danych osobowych.

Bibliografia

- (1) Tekst jednolity Dz.U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926 ze zm.
- (2) Art. 5 ustawy z 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej, Dz.U. Nr 88, poz. 439 ze zm.
- (3) Dokument roboczy WP 136 Grupy roboczej do spraw ochrony danych powołanej na mocy art. 29 Dyrektywy 95/46/WE, Opinia 4/2007 w sprawie pojęcia danych osobowych przyjęta w dniu 20 czerwca 2007 r., s. 6.
- (4) A. Drożd [w:] *Ochrona danych osobowych w Polsce z perspektywy dziesięciolecia*, red. Paweł Fajgielski, wyd. KUL, Lublin 2008, ss. 22-23.
- (5) Pkt. 27 uzasadnienia wyroku ETS z 6 listopada 2003 r., C-101/01, Bodil Lindqvist.
- (6) Dokument roboczy WP 136 Grupy roboczej do spraw ochrony danych, s. 13.
- (7) J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *Ochrona Danych Osobowych. Komentarz*, Zakamycze 2007, s. 354.
- (8) A. Drożd [w:] *Ochrona danych osobowych w Polsce z perspektywy dziesięciolecia*, red. Paweł Fajgielski, wyd. KUL, Lublin 2008, s. 25.
- (9) Tak np. w wyroku NSA z 28 lipca 1995 r., sygn. akt V SA 1662/93, wyrok NSA z dnia 30 listopada 2001 r., sygn. akt I SA/Łd 251/00.
- (10) Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 17 listopada 2000 r. sygn. akt II SA 1860/00, niepublikowany.
- (11) A. Drożd [w:] *Ochrona danych osobowych w Polsce z perspektywy dziesięciolecia*, red. Paweł Fajgielski, wyd. KUL, Lublin 2008, s. 35.
- (12) Por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 listopada 2002 r., sygn. akt SK 40/01, Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lutego 2002 r., sygn. akt U 3/01.
- (13) M. Szymczak [w:] *Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa 1981, s. 582.
- (14) M. Sakowska-Baryła [w:] *Ochrona danych osobowych w Polsce z perspektywy dziesięciolecia*, red. Paweł Fajgielski, wyd. KUL, Lublin 2008, s. 104.
- (15) A. Mednis, *Ustawa o ochronie danych osobowych. Komentarz*, Warszawa 1999 r., s. 28.
- (16) M. Sakowska-Baryła [w:] *Ochrona danych osobowych w Polsce z perspektywy dziesięciolecia*, red. Paweł Fajgielski, wyd. KUL, Lublin 2008, s. 106.
- (17) Por. J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *Ochrona danych osobowych. Komentarz*, Zakamycze 2007, s. 547; M. Sakowska-Baryła [w:] *Ochrona danych osobowych w Polsce z perspektywy dziesięciolecia*, red. Paweł Fajgielski, wyd. KUL, Lublin 2008, s. 116.
- (18) Vide Sprawozdanie Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych za 1999 rok, s. 22.
- (19) Por. A. Mednis, *Ustawa o ochronie danych osobowych. Komentarz*, Warszawa 1999 r., str. 94; M. Sakowska-Baryła [w:] *Ochrona danych osobowych w Polsce z perspektywy dziesięciolecia*, red. Paweł Fajgielski, wyd. KUL, Lublin 2008, s. 119.
- (20) J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *Ochrona danych osobowych. Komentarz*, Zakamycze 2007, s. 548.
- (21) M. Sakowska-Baryła [w:] *Ochrona danych osobowych w Polsce z perspektywy dziesięciolecia*, red. Paweł Fajgielski, wyd. KUL, Lublin 2008, s. 120.
- (22) Z. Goik, *Forma udostępniania (odmowy udostępniania) danych osobowych*, „Radca Prawny”, 2000, Nr 1, s. 43.
- (23) Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 11 maja 2010 r., sygn. akt I OSK 963/09, dostępny na stronie internetowej NSA- Baza orzeczeń.
- (24) Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1989 r., sygn. II CZ 167/89, publ. LEX nr 8991.
- (25) Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 15 grudnia 2010 r., sygn. akt I OSK 241/10, dostępny na stronie internetowej NSA- Baza orzeczeń.
- (26) Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 22 marca 2011 r., sygn. akt I OSK 623/10, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>.
- (27) Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 28 czerwca 2011 r., sygn. akt I OSK 1217/10, niedostępne.
- (28) Rządowe uzasadnienie do projektu uzasadnienia nowelizacji, www.sejm.gov.pl.

mgr Katarzyna Myślińska
Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza
Modrzewskiego w Krakowie
Wydział Prawa i Administracji –
doktorantka

pracownik Naczelnego Sądu Administracyjnego

Martyna Narewska

Endurance – zarządzanie karierą pasjonatów jeździectwa

Ewolucja w użytkowaniu koni osiągnęła dotychczas niebywałe zmiany. Nasi przodkowie używali koni do prac polowych, w walce, przemyśle oraz jako środek transportu. Teraz coraz częściej konie podróżują w przyczepach, a nierzadko również samolotami, na różne zawody stanowiące hobby ich posiadaczy.

Konie są stworzone do pokonywania wielkich odległości w swobodnej przestrzeni. Przed udomowieniem przemieszczały się na dużych obszarach w poszukiwaniu pożywienia. Następnie człowiek zaczął wykorzystywać je w wędrownkach plemiennych, poczcie kurerskiej, misjach poselskich oraz wyprawach kupieckich czy wojennych wykorzystując ich wytrzymałość, dzielność i „twardość”.

Współcześnie jazda konna nie jest już przymusem lecz kwestią wyboru. Zarabiamy pieniądze inwestując w naukę jazdy, kupno i utrzymanie konia. Tylko w dużym sporcie, hodowli oraz handlu (myśląc w kategorii ekonomicznej) inwestycja w konie zwraca się i może przynosić zyski. Są jednak pasjonaci, którzy doceniają inne wartości. Radość z obcowania, jazdy czy posiadania jest trudna do zrozumienia dla osób, które nie pokochały koni. Zwłaszcza wyjazd w tzw. teren, na łono natury, stanowi bardzo przyjemną formę relaksu. Powstała również dyscyplina sportowa – rajdy długodystansowe (endurance), która jest możliwością rozwoju jeźdźców-pasjonatów. Ponadto rajdy są moim zdaniem najbardziej przyjazną konną dyscypliną sportową, a przy tym najbardziej zbliżoną do natury koni.

W Europie pierwsze rajdy długodystansowe odbyły się w 1953 roku w Hiszpanii. W Polsce dopiero w 1986 roku. Założeniem tej dyscypliny jest „przejechać wyznaczony dystans jak najszybciej, ale bez uszczerbku zdrowia konia”. Dystanse w zawodach sportowych wynoszą najczęściej od 10 do 160 km do pokonania w ciągu jednego dnia. Możliwe są też dłuższe odległości do pokonania w dwa lub trzy dni, jednak w Polsce nie są popularne. Trasy powyżej 60 km podzielone są na mniejsze odcinki (pętle). Zawody te rozgrywane są również w kategorii jeźdźców amatorów na dystansach od 10 do 40 km, co w efekcie daje możliwość startu wszystkim chętnym bez większych ograniczeń.

Endurance oparte jest przede wszystkim na strategii właściwego wytrenowania i przygotowania konia do niekiedy ciężkiej terenowo trasy. Liczy się tu zarówno perfekcyjna umiejętność jazdy konnej, jak i zdolność właściwego rozplanowania tempa na całym dystansie. Istotnym elementem tej dyscypliny jest również współpraca, nie tylko pomiędzy koniem i jeźdźcą, ale również między zawodnikiem a pomagającą mu grupą ludzi, którzy poją, karmią, czyszczą i siodłają konia. Serwisowanie stanowi istotny element wyścigu, umożliwiający i ułatwiający sprawne jego zakończenie.

W zawodach amatorskich może wziąć udział każdy chętny jeździec spełniający wymagania organizatorów. Dla niepełnoletnich uczestników jest wymóg pisemnej zgody rodziców i mogą oni startować w parze z opiekunem. W tej kategorii zawodów nie ma żadnej ścieżki awansów. Można jako pierwsze zawody wybrać Mistrzostwa Polski Amatorów. W tym wypadku jednak brak doświadczenia w tej dyscyplinie przełożyć się może na uzyskane miejsce.

W przypadku współzawodnictwa sportowego w długodystansowych rajdach konnych wymagane jest posiadanie licencji, którą nadaje Polski Związek Jeździecki (PZJ). Warunki jej uzyskania przedstawia tabela 1. Ponadto niezależnie od rangi zawodów każdy za-

Tabela 1. Warunki uzyskania licencji zawodnika

Licencja	Warunki otrzymania	Uprawnienia
W	Zdanie egzaminu na brązową odznakę jeździecką (dotyczy zawodników rozpoczynających karierę od 01.01.2007 r.)	Prawo startu w klasach LL, L, P
III	Spełnienie jednego z poniższych warunków: 1. Posiadanie w karierze III klasy sportowej 2. Ukończenie w karierze 2 razy konkursu klasy P oraz zdanie egzaminu na srebrną rajdową odznakę jeździecką/srebrną odznakę (dotyczy zawodników rozpoczynających karierę od 01.01.2011 r.)	Prawo startu w konkursach klasy N oraz 1* (po ukończeniu 2 konkursów klasy N)
II	Spełnienie jednego z poniższych warunków: 1. Posiadanie w karierze II klasy sportowej 2. Ukończenie w karierze 2 razy konkursu klasy N i 1 raz klasy 1* oraz zdanie egzaminu na złotą rajdową odznakę jeździecką /złotą odznakę (2)	Prawo startu w konkursach klasy 2*
I	Spełnienie jednego z poniższych warunków: 1. Posiadanie w karierze m.in. I klasy sportowej 2. Ukończenie w karierze konkursu klasy 2*	Prawo startu w konkursach klasy 3*

Źródło: Przepisy Polskiego Związku Jeździeckiego. Sportowe Rajdy Konne (F). Regulamin Dyscypliny obowiązujący od 12 kwietnia 2011 r.

wodnik musi posiadać aktualne badania lekarskie oraz ubezpieczenie NNW.

Dokumenty potwierdzające zdrowie dotyczą również konia. Każdy koń wyjeżdżający na zawody musi być zdrowy, posiadać aktualne szczepienia przeciw grypie oraz paszport. Koń wykazujący objawy choroby mającej wpływ na jego wydolność lub będącej zagrożeniem dla innych koni nie może brać udziału w zawodach. Osobą odpowiedzialną za konia podczas zawodów jest zawodnik na nim startujący. Właściciel konia może być uznany jako osoba dodatkowo odpowiedzialna za konia, jeżeli jest obecna w czasie zawodów i jeżeli podjęła decyzje odnośnie konia. Jeżeli zawodnik startujący na koniu ma poniżej 18 lat, wtedy osobą odpowiedzialną za jego konia jest osoba wyznaczona przez klub lub właściciela konia.



Fot. 1. Transport koni. Fot. Iwona Wojak

Klasy sportowe w długodystansowych rajdach konnych przekładają się na odpowiednie dystanse:

- Klasa LL: to dystanse pomiędzy 10-20 km (dla zawodników od 10 roku życia na kucach i od 12 roku życia na dużych koniach; konie od 4 lat)
- Klasa L: 30-39 km (dla zawodników od 12 roku życia; konie od 4 lat)
- Klasa P: 40-70 km (dla zawodników od 13 roku życia; konie od 5 lat)
- Klasa N: 80-90 km i jest to konkurs kwalifikacyjny do zawodów wyższej rangi (dla zawodników od 14 roku życia – ten wiek dopuszcza również do startów w każdej kolejno wymienianej kategorii; konie od 6 lat)
- Konkurs 1*: 80-119 km (konie od 6 lat)
- Konkurs 2*: 120-139 km lub 70-89 km przez dwa dni (konie od 6 lat)
- Konkurs 3*: 140-160 km lub 90-100 km w ciągu dwóch dni, albo też od 70-80 km w ciągu trzech i więcej dni (konie od 7 lat)

Jak wynika z przepisów, już dziesięcioletni pasjonaci jeździectwa mogą rozpoczynać karierę sportową po zdaniu egzaminu na brązową odznakę jeździecką. W ciągu 4 kolejnych lat startów i uzyskiwania coraz wyższych licencji, zawodnicy ci mogą startować w mistrzostwach Polski jako juniorzy młodsi (tabela 2).

Tabela 2. Kategorie wiekowe w dyscyplinie długodystansowych rajdów konnych

Lp.	Kategoria	Skrót	Wiek
1.	Młodzicy na kucach	Mł.	10-11 lat
2.	Juniorzy młodsi	JM	12-15 lat
3.	Juniorzy	J	16-18 lat
4.	Młodzi Jeźdźcy	MJ	19-21 lat

Źródło: Przepisy Polskiego Związku Jeździeckiego. Sportowe Rajdy Konne (F). Regulamin Dyscypliny obowiązujący od 12 kwietnia 2011 r.

Rajdy długodystansowe, mimo iż wysiłek pokonania dużej ilości kilometrów wydaje się bardzo obciążający dla koni, są dyscypliną bardzo dbającą o dobro tych zwierząt. Podczas zawodów nad zdrowiem oraz bezpieczeństwem koni kontrolę obejmuje komisja weterynaryjna. Przepisy, przeglądy oraz badania określone przepisami rajdowymi ustalane są w interesie zdrowia, bezpieczeństwa i dobrostanu konia biorącego udział w zawodach. Obecnie nie ma ograniczeń co do rasy i typu konia biorącego udział w rajdach długodystansowych. Jednakże szczególnie polecane są konie rasy arabskiej i angloarabskiej ze względu na wrodzone predyspozycje do dyscyplin wytrzymałościowych.

Na wszystkich etapach treningu i przygotowań konia do startu w zawodach, dobro konia musi stać ponad wszelkimi innymi wymaganiami. Dotyczy to stałej opieki, metod treningu, starannego obrządku, kucia i transportu. Konie i jeźdźcy muszą być wytrenowani, kompetentni i zdrowi zanim wezmą udział w zawodach. Odnosi się to także do podawania leków i środków medycznych, zabiegów chirurgicznych zagrażających dobru konia lub ciąży klaczy, oraz do przypadków nadużywania pomocy jeździeckich.

Po każdym odcinku (pętli) jak też przed startem i po zakończeniu rajdu, koń jest poddawany kontroli weterynaryjnej. Tylko pozytywna opinia lekarza weterynarii na każdej bramce umożliwia zawodnikowi kontynuowanie następnego odcinka. Nie ma różnic w obowiązkach weterynaryjnych dotyczących badania konia pomiędzy pierwszym przeglądem i przeglądem na mecie rajdu. Takie same założenia dotyczą oceny zdolności do kontynuacji zawodów, odnośnie metabolizmu i ruchu. Za każdym razem mierzy się tętno konia, liczbę oddechów na minutę, perystaltykę jelit, sprawdza odwodnienie, grzbiet, błony śluzowe, a także ruch. Wyniki pomiarów odnotowuje się w karcie weterynaryjnej. Wszelkie oznaki kulawizny automatycznie eliminują konia z uczestnictwa w rajdzie. Również czas przyjazdu na bramkę weterynaryjną musi zostać zanotowany, a koń przedstawiony do badania w czasie obowiązującym według przepisów oraz według informacji zawartych w propozycjach zawo-

dów przedstawiony komisji weterynaryjnej do przeglądu. Badanie na Bramce Weterynaryjnej – jest to obowiązkowe badanie konia na końcu każdego odcinka. Jeśli podczas badania na bramce tętno konia jest wyższe niż określają to wymagania, koń może być przedstawiony do badania po raz drugi w ciągu dozwolonego czasu, jaki został określony.



Fot. 2. Badanie koni na pierwszym przeglądzie.
Fot. Martyna Narewska

Badanie końcowe ma miejsce po przekroczeniu przez konia linii mety na zawodach. Dozwolone jest tylko jedno badanie (w zawodach amatorskich dwa), które musi się odbyć w ciągu określonego czasu. W karcie wymieniane są kolejno takie parametry jak:

1) Tętno - Konie z tętnem wyższym niż określają to propozycje lub ustalonym przez komisję sędziowską w ramach rekomendacji komisji weterynaryjnej, są eliminowane i zostają uznane za niezdolne do uczestniczenia w następnej fazie rajdu. Wszystkie nieprawidłowości w tonach serca muszą być odnotowane. Maksymalnie może być 60 uderzeń na minutę, a dla klasy amatorskiej 64.

2) Perystaltyka jelit - badana poprzez osłuchiwanie fonendoskopem okolicy brzucha. N lub ↑ oznacza normalną pracę jelit, natomiast ↓ nieprawidłową.

3) Odwodnienie - badane na łopatkę poprzez odciągnięcie skóry i sprawdzenie czasu powrotu fałdu do stanu normalnego. 1 sekunda powrotu fałdu to nota A, 1-3 wpisy B, powyżej 3 sekund - C.

4) Błony śluzowe - oglądane są błony śluzowe oka, trzeciej powieki, warg – oceniana jest barwa i wilgotność dziąseł oraz czasu wypełniania naczyń. Normalnie dziąsła są różowe i wilgotne. Błede świadczą o bólu lub krwotoku. Przy dużym odwodnieniu przybierają barwę ciemnoczerwoną. Szarobrązowe, przekrwione są przy wstrząsie, zapaści krążeniowej (potrzebna szybka pomoc). Sinoniebieskie świadczą o niewydolności krążenia (również potrzebna szybka pomoc). Prawidłowość oznacza się notą A, odchylenia powodują zapis B lub C w zależności od stopnia nieprawidłowości.

5) Czas kapilarny (w sekundach) - mierzony przez

uciśnięcie dziąsła i następnie ocenę powrotu błony śluzowej do normalnej barwy - prawidłowo czas kapilarny wynosi do 2 sekund. Nienormalna barwa dziąseł (jasnoczerwona, ciemnoczerwona, niebieskawa lub biała) i czas kapilarny dłuższy niż 2 sekundy może świadczyć o różnych formach wstrząsu.

6) Grzbiet, kończyny i napięcie mięśni - badanie poprzez ucisk grzbietu i dużych mięśni: zadu, łopatek, klatki piersiowej, ból powoduje obniżenie not do B lub C.

7) Ruch - w czasie rajdu zawodnik przedstawia ruch konia w klusie lub innym równoznacznym chodzie. Konia obserwuje się podczas klusowania na luźnej wodzy w rękę „tam i z powrotem” bez wcześniejszych wygięć (zgięć). Jeżeli zauważona zostanie nieregularność chodu muszą być obserwowane jej przyczyny i powody bólu lub zagrożenia mogące uniemożliwić koniowi bezpieczny udział w zawodach (takie konie będą usunięte z zawodów i nie uzyskają kwalifikacji do następnej fazy). Ruch prawidłowy daje ocenę A, nieregularny B (jest dopuszczalny), kulawizna C (eliminacja).

Nieprawidłowości w liczbie oddechów (badane fonendoskopem lub na podstawie ruchu klatki piersiowej bądź wydychanego powietrza) lub sposobie oddychania ustalone przez komisję weterynaryjną jako zagrożenie dla bezpieczeństwa konia, są również przyczyną eliminacji. Badaniu podlega temperatura wewnętrzna ciała. Konie w złym stanie ogólnym lub z nieprawidłową temperaturą są eliminowane.

Badanie musi być przeprowadzone na płaskiej, twardej nawierzchni. Jeśli po kontroli konia w klusie badający lekarz weterynarii ma wątpliwości odnośnie zdolności konia do kontynuacji zawodów, koń podlega rekontroli w klusie i jest obserwowany przez trzech lekarzy weterynarii. Jeśli takie badanie nadal nie kończy się jednoznaczną decyzją, niezależnie czy przyczyną jest niemożność prawidłowej prezentacji konia czy też kryteria weterynaryjne, koń jest eliminowany. Również konie, u których stwierdzono poważne pogorszenie stanu bolesności, skaleczeń lub ran podczas trwania zawodów, są eliminowane.



Fot. 3. Na trasie rajdu. Fot. Martyna Narewska

Konie mogą brać udział w zawodach bez podków. Jeśli są podkute, to tylko w sposób prawidłowy, a podkowy muszą być w dobrym stanie umożliwiającym start. Konie, które są podkute na pierwszym przeglądzie mogą przejść linię mety bez jednej lub większej liczby podków. Dopuszcza się stosowanie butów i wkładek. Jednak w każdym wypadku zły stan kopyt konia lub będący przyczyną bólu powinien być podstawą do eliminacji.



Fot. 4. Serwis konia. Fot. Martyna Narewska

Celem przeglądu na mecie jest stwierdzenie, czy koń jest zdolny do dalszego wysiłku i do kontynuacji zawodów (następnego pełnego etapu) po czasie odpoczynku i zostanie przedstawiony w ten sam sposób jak na poprzednich przeglądach, według takich samych kryteriów, jakie obowiązywały we wszystkich wcześniejszych badaniach na trasie. Jedyną różnicą jest jednokrotna możliwość przedstawienia konia do badania na mecie. Każdy koń powinien być również badany w odniesieniu do wcześniejszych zapisów w karcie weterynaryjnej.

Po kontroli weterynaryjnej konie są – w żargonie jeździeckim – serwisowane, a więc rozsiadłowane, czyszczone, pojone i karmione, a przerwa, zwykle 30-min., nie jest wliczana do czasu przejazdu. Pod tym względem rajdy długodystansowe różnią się od tradycyjnych wyścigów konnych, ponieważ mają na względzie głównie ochronę zdrowia konia i bezpieczeństwo jeźdźcy. Niedopuszczalne jest doprowadzenie do przemęczenia zwierzęcia. Z uwagi na to, że konie średnio pokonują odcinki w tempie 18-20 km/h, przygotowania do rajdu wymagają długiego czasu i licznych treningów. Wysiłek włożony w jeden tylko rajd na odcinku 80 km, porównywalny jest do wysiłku maratończyków. Wszystkie konie, które brały udział w zawodach 160 km jednego dnia muszą pozostać na terenie zawodów pod opieką weterynaryjną przynajmniej 24 godziny po zakończeniu rajdu lub krócej, jeśli komisja weterynaryjna wyrazi na to zgodę. Inne przeglądy mogą być przeprowadzane przez komisję sędziowską lub oficjalnych lekarzy weterynarii, w każdym momencie trwania zawodów i dla wszystkich każdej liczby wybranych losowo koni.

Zwycięzcą rajdu amatorskiego i do kategorii P włączanie jest para, która w najkrótszym czasie przekracza linię mety, spełniając równocześnie na trasie normy

weterynaryjne i uzyskując najwyższe oceny. Może zatem wygrać para, która przyjechała ostatnia, jednak koń miał najlepsze wyniki metaboliczne za tętno i ruch oraz najszybszy czas wejścia na badanie. W konkursach „gwiazdkowych” (1*,2*,3*) wygrywa para, która najszybciej przekroczy linię mety i mieści się w normach weterynaryjnych.

Zawodnik, który chce osiągnąć sukces musi mieć na uwadze przede wszystkim dobro konia, umieć się z nim porozumieć oraz znać obowiązujący regulamin, gdyż jego nieznamość w początkowych konkursach zsyła uczestników na niższe miejsca. Na przykład zbyt późne wejście na bramkę weterynaryjną jest wynikiem niewiedzy, iż za szybkie przedstawienie konia do badania zyskuje się dużą liczbę punktów wpływających na ogólny wynik w konkursie. Jeszcze częstszym przypadkiem jest szybkie wejście na badanie, ale konieczność jego powtórzenia z powodu wysokiego tętna konia. Dwukrotne badanie jest możliwe, jednak wpływa to na punkty za czas wejścia do badania i liczy się z możliwością eliminacji.



Fot. 5. Wręczenie nagród. Fot. Dagmara Kadula

Wszyscy pasjonaci jeździectwa chcący podjąć wyzwanie konkurencji opartej na strategii, przyjaźni z koniem i do tego rozgrywanej na łonie natury powinni rozpocząć karierę w długodystansowych rajdach konnych. Pokonywanie coraz dłuższych etapów prowadzi do rozgrywek o randze „mistrzostw” (np. Mistrzostwa Polski – MP) zarówno na płaszczyźnie sportowej (MP to dystans 160 km) jak i amatorskiej (MPA – 40 km), co może stanowić ambitny cel zarówno dla sportowców, jak i rekreacyjnych jeźdźców.

Bibliografia

1. Szarska E. 2007. Konne rajdy długodystansowe. Wyd. CRE, Warszawa.
2. Przepisy Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej (FEI).
3. Przepisy Polskiego Związku Hodowców Koni (PZH).
4. Przepisy Polskiego Związku Jeździeckiego (PZJ).

mgr Martyna Narewska

Uniwersytet Jagielloński

Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej –
doktorantka

Agnieszka Węglowska

Przemiany produkcyjne w gospodarstwach rolnych w Polsce, województwie małopolskim i gminie Igołomia-Wawrzeńczyce jako efekt integracji z Unią Europejską

Wstęp

Udział Polski w powierzchni Unii Europejskiej wynosi ponad 7%, natomiast udział w powierzchni użytków rolnych wynosi ponad 8%, a pod względem liczby ludności rolniczej – Polska zajmuje miejsce pierwsze [Siekierski 2010].

Okres przedakcesyjny to czas obaw i niepewności co przyniesie Polsce i rolnikom wejście w struktury europejskie. Czy po ośmiu latach naszej obecności w Unii Europejskiej można pokusić się o pewne podsumowania? Jak najbardziej. Znakomity materiał porównawczy stanowią ostatnie Powszechne Spisy Rolne – przeprowadzone w roku 2002 i w 2010. Interującym będzie dokonanie analizy porównawczej danych z Powszechnego Spisu Rolnego 2010 – „Raport z wyników” z wynikami badań gospodarstw rolnych, które miały charakter eksploracyjny a zostały przeprowadzone w jednej z gmin powiatu krakowskiego.

Między jednym (2002) a drugim (2010) powszechnym spisem rolnym, Polska korzystała w okresie przedakcesyjnym z programów pomocowych dla rolnictwa, aby będąc już członkiem UE móc korzystać z instrumentów Wspólnej Polityki Rolnej (WPR). Fakty te miały wpływ na obecne procesy w rolnictwie w Polsce, a więc procesy specjalizacji i modernizacji, zmiany w strukturze agrarnej, zasiewów, gatunków i ilości hodowanych zwierząt [GUS 2010].

Realizując założenia WPR [www.arimr.gov.pl] Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR), wypłaciła do końca 2011 roku ze środków Unii Europejskiej polskim rolnikom 113 miliardów złotych. Najważniejszym instrumentem wsparcia są dopłaty bezpośrednie. Ogromnym strumieniem płynęły też do naszego kraju środki finansowe na realizację działań w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2004-2006 i Sektorowego Programu Operacyjnego (SPO) „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004-2006”. W obecnym okresie finansowania: 2007-2013

realizowany jest Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, z którego wydatkowano dotąd 26 miliardów złotych, które trafiły do miliona dwustu tysięcy beneficjentów. Tak duże środki finansowe nie mogą pozostać bez wpływu na kształt obszarów wiejskich i polskiego rolnictwa. Z przystąpieniem Polski do UE nastąpiły w latach 2004-2006 korzystne zmiany w gospodarce rolno-żywnościowej i, częściowo, w rozwoju obszarów wiejskich [Siekierski 2010]. Poprawa ta wynika z dużego wsparcia dochodów rolnictwa, zwłaszcza z tytułu płatności bezpośrednich oraz korzyści płynących z eksportu artykułów rolno-żywnościowych i otwarcia unijnego rynku wewnętrznego. Zachodzące zmiany są widoczne w statystykach. Wyniki najnowszego Powszechnego Spisu Rolnego publikowane na stronach internetowych GUS nie odnoszą się w sposób bezpośredni do zmian, jakie mogą być implikowane przez środki pomocowe z Unii Europejskiej, bez wątpienia jednak wskazują na zmiany zachodzące na polskiej wsi, która przecież jest jednym z głównych beneficjentów unijnej pomocy i znajduje się pod wpływem wielu procesów globalizacyjnych, do których można także zaliczyć akcesję naszego kraju do UE.

Analiza porównawcza wybranych danych PSR 2002 i 2010

Według wyników Powszechnego Spisu Rolnego przeprowadzonego w 2010 roku, maleje w Polsce liczba gospodarstw rolnych. W roku 2002 ogólna liczba gospodarstw rolnych wynosiła 2933 tys., zaś w roku 2010 było 2278 tys., zatem ubyło 655 tysięcy gospodarstw. Jeżeli rok 2002 uznać za rok bazowy, to należy stwierdzić iż po ośmiu latach funkcjonuje 77,7% gospodarstw działających w roku 2002. Zmalała liczba gospodarstw prawie we wszystkich grupach obszarowych z wyjątkiem dwu grup: 30-50 ha i 50-100 ha w których zwiększyła się liczba gospodarstw rolnych a na stałym poziomie jest liczba gospodarstw o powierzchni 100 i więcej ha.

Tabela 1. Gospodarstwa rolne w Polsce według rodzajów prowadzonej produkcji rolnej

Rok	Gospodarstwa rolne ogółem [tys.]	Gospodarstwa rolne wg rodzaju działalności rolniczej [tys.]								
		Razem	Produkcja roślinna		Produkcja zwierzęca		Produkcja roślinna i zwierzęca		Nie prowadzące żadnej działalności	
			L	%	L	%	L	%	L	%
2002	2 933	2 171 = 100%	718	33,0	41	1,4	1 412	65,0	755 (N=2933 tys.)	25,7
2010	2 278	1 891 = 100%	846	44,7	22	1,2	1 023	54,0	387 (N=2278 tys.)	17,0

Źródło: dane z PSR 2010 www.stat.gov.pl i obliczenia własne (L = liczebność)

Zmienia się także liczba gospodarstw jeśli chodzi o rodzaj prowadzonej produkcji (tabela 1). W obydwu okresach spisu tj. w 2002 i 2010 roku największą liczbę stanowiły gospodarstwa prowadzące jednocześnie obydwa kierunki produkcji: roślinną i zwierzęcą.

W roku 2002 gospodarstwa, które nie prowadziły żadnej działalności stanowiły $\frac{1}{4}$ wszystkich gospodarstw. Dane ostatniego PSR wskazują, iż spośród funkcjonujących 2278 tys. gospodarstw żadnej produkcji nie prowadzi 17%. W obu okresach spisowych największa liczba gospodarstw prowadziła zarówno produkcję roślinną jak i zwierzęcą, przy czym w roku 2010 w porównaniu do roku 2002 zmalał stosunek liczby gospodarstw prowadzących oba kierunki produkcji o 11 punktów procentowych. Drugim pod względem wielkości kierunkiem produkcji jest produkcja roślinna – w tym przypadku zanotowano wzrost liczby gospodarstw o 128 tysięcy, co stanowi 15% w stosunku do roku 2002. Wyłącznie produkcję zwierzęcą prowadzą gospodarstwa, których udział procentowy w ogólnej liczbie gospodarstw prowadzących działalność oscyluje w granicach 1,2–1,4%, przy czym należy zauważyć, iż liczba tych gospodarstw zmniejszyła się w ciągu ośmiu lat o 19 tysięcy.

Średnia wielkość gospodarstwa rolnego w kraju w roku 2010 wynosiła 6,82 ha i była większa od średniej dla roku 2002, która wynosiła 5,76 ha. Średnia wielkość tych gospodarstw, które prowadziły działalność była większa i wyniosła 7,92 ha, z czego średnia powierzchnia prowadzących produkcję roślinną wynosiła 5,89 ha a zwierzęcą 1,53 ha. Największą powierzchnię zajmowały jednostki prowadzące zarówno produkcję roślinną jak i zwierzęcą – 9,73 ha. Gospodarstwa nie prowadzące działalności charakteryzowały się średnią powierzchnią wynoszącą 1,46 ha. Z przytoczonych danych, zauważyć można, iż największy obszar gospodarstwa posiadają ci rolnicy, którzy łączą oba kierunki produkcji.

Porównując dane z PSR 2002 i 2010 stwierdzić można iż zmienia się także struktura zasiewów w Polsce (tabela 2). Dane z tabeli wskazują, iż zmalała powierzchnia zasiewów zbóż, nieznacznie zmalała powierzchnia strączkowych jadalnych, natomiast największy spadek w strukturze zasiewów zanotowano w uprawie ziemniaków.

Ta grupa roślin zmniejszyła swój udział w ogólnej powierzchni zasiewów o 416 tys. ha – w roku 2010 powierzchnia zasiewów ziemniaka stanowiła 48% tego co w roku 2002. Spadek w powierzchni zasiewów dotyczył również buraka cukrowego i warzyw. Wzrósł udział roślin przemysłowych w ogólnej powierzchni zasiewów – ale dotyczy to tylko rzepaku i rzepiku, których udział w tej strukturze w roku 2010 był dwukrotnie większy niż w roku 2002.

Tabela 2. Zmiany w strukturze zasiewów w Polsce

Kategoria	Rok 2002		Rok 2010	
	w tys. ha	%	w tys. ha	%
Powierzchnia zasiewów ogółem	10 764	100,0	10 565	100,0
Zboża ogółem	8 294	77,0	7 646	72,4
Strączkowe jadalne	45	0,4	42	0,4
Przemysłowe	757	7,0	1 172	11,1
...w tym rzepak i rzepik	439	X	946	X
...buraki cukrowe	303	X	206	X
Ziemniaki	803	7,5	387	3,7
Pastewne	562	5,2	900	8,5
Pozostałe	302	2,9	418	3,9
..... w tym warzywa	171	X	139	X

Źródło: PSR 2010

Jeśli chodzi o produkcję zwierzęcą to zauważa się wzrost pogłowia bydła ogółem i malejącą przy tym liczbę krów mlecznych, których stada zostały zredukowane na skutek istniejących ograniczeń w produkcji – tzw. kwot mlecznych. Ogólny wzrost pogłowia bydła jest spowodowany przez wysokie ceny mięsa wołowego i w związku z tym wzrost opłacalności chowu bydła rzeźnego [GUS 2010].

Tabela 3. Porównanie wielkości gospodarstw w Polsce i w woj. małopolskim w roku 2010 (według grup obszarowych)

Grupy obszarowe [ha]	Udział procentowy poszczególnych grup obszarowych w ogólnej powierzchni											
	0-1	1-2	2-3	3-5	5-7	7-10	10-15	15-20	20-30	30-50	50-100	100 i więcej
Polska	31,4	15,0	10,1	12,7	7,9	7,6	6,7	3,2	2,7	1,6	0,7	0,4
Woj. małopolskie	42,8	22,2	13,4	12,7	4,6	2,4	1,1	0,4	0,3	0,1	0,1	0,0

Źródło: PSR 2010

Województwo małopolskie w świetle danych PSR 2010

W roku 2010 w województwie małopolskim funkcjonowało 284 tys. gospodarstw, w tym 62 tys. (21,8%) gospodarstw, które nie prowadziły żadnej działalności. Wśród gospodarstw prowadzących działalność (221 tys.) – 42% (93 tys.) prowadziło wyłącznie produkcję roślinną, 1,35% (3 tys.) prowadziło produkcję zwierzęcą, a 56,6% (125 tys.) prowadziło zarówno produkcję roślinną jak i zwierzęcą.

Średni obszar gospodarstwa w województwie wynosił 2,31 ha i był znacznie mniejszy od przeciętnej wielkości gospodarstwa w kraju. Gospodarstwa prowadzące produkcję rolniczą charakteryzowały się średnią powierzchnią 2,80 ha, a te, które prowadziły wyłącznie produkcję roślinną 2,09 ha. Gospodarstwa nastawione jedynie na produkcję zwierzęcą cechowała średnia wielkość na poziomie 1,08 ha, na obydwu kierunki 3,37 ha a nie prowadzące żadnej działalności 0,54 ha.

Porównując dane z ostatniego PSR stwierdzić można, iż struktura obszarowa gospodarstw w woj. małopolskim znacznie odbiega od średnich wielkości w kraju (tabela 3). Zarówno w Polsce jak i w województwie małopolskim najwięcej jest gospodarstw w grupie obszarowej od 0-1 ha, a łączny udział gospodarstw o powierzchni 1-5 ha wynosił w całym kraju prawie 38%, zaś w województwie małopolskim 48,3%.

W województwie małopolskim w roku 2010 pod zasiewami znajdowało się 307 tys. ha (tabela 4).

Porównując strukturę zasiewów w kraju i w województwie małopolskim, dadzą się zauważyć pewne różnice: udział zbóż w strukturze jest największy, jednak nie tak duży jak w całym kraju – różnica wynosi prawie 5 punktów procentowych. W województwie małopolskim udział roślin przemysłowych w stosunku do powierzchni ogólnej zasiewów wynosi prawie 3%, podczas gdy w Polsce udział tych roślin wynosi 11%. W przypadku ziemniaków proporcje te są odwrócone – udział procentowy w strukturze zasiewów w opisywanym województwie wynosi ponad 11% a dla kraju – niespełna 4%.

Czy wraz z upływem lat, zmienia się w województwie małopolskim liczba gospodarstw w poszczególnych grupach obszarowych? Z danych zebranych w obydwu spisach wynika, iż tak jak w całym kraju zmalała liczba gospodarstw rolnych, w woj. małopolskim – w porównywanych latach różnica wynosi 90 200, co oznacza iż w ciągu ośmiu lat liczba gospodarstw zmalała w stosunku do roku 2002 prawie o ¼ (24,1%). Największy spadek zanotowano w grupie obszarowej 1-2 ha, gdzie ubyło 29% gospodarstw. Drugą pod względem zmniejszającej się liczby funkcjonujących gospodarstw jest grupa obszarowa 3-5 ha, która zmniejszyła się w stosunku do roku 2002 o 26%. Wzrost liczby gospodarstw zanotowano w średnich i największych grupach obszarowych, choć nie są to spektakularne wzrosty, np. w grupie 15-30 ha przybyło 300 gospodarstw, a w grupach 30-50 ha oraz 50 i więcej ha przybyło po tysiąc gospodarstw (tabela 5).

Tabela 4. Struktura zasiewów w województwie małopolskim w 2010 roku

Grupy obszarowe [ha]		Udział poszczególnych grup roślin w strukturze zasiewów w 2010 roku						
		Ogółem	Zboża	Strączkowe jadalne	Przemysłowe	Ziemniaki	Pastewne	Inne
Polska	tys. ha	10 565	7 646	42	1 172	387	900	418
	%	100,0	72,4	0,4	11,1	3,7	8,5	3,9
Woj. małopolskie	tys. ha	307	208	2	9	36	26	26
	%	100,0	67,7	0,65	2,93	11,7	8,46	8,46

Źródło: PSR 2010

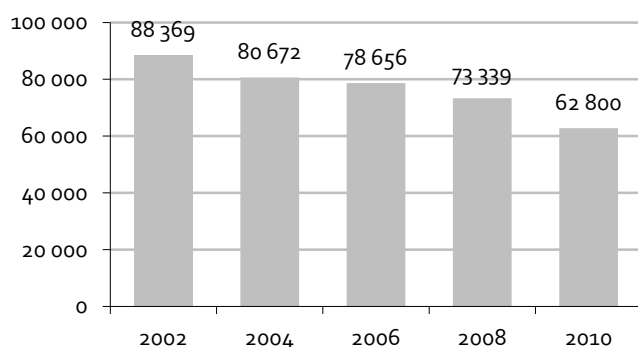
Tabela 5. Zmiany w strukturze obszarowej gospodarstw województwa małopolskiego

Lata	Ogółem [tys.]	Liczba gospodarstw rolnych (w tys.) wg grup obszarowych (w ha)										
		0-1	1-2	2-3	3-5	5-7	7-10	10-15	15-20	20-30	30-50	50-100
2002	373,7	156,8	88,4	48,5	48,7	26,0	3,6	1,4	0,2	0,2	156,8	88,4
2010	283,5	121,2	62,8	38,0	36,1	19,8	3,2	1,7	0,3	0,3	121,2	62,8

Źródło: PSR 2010 – Raport z wyników województwa małopolskiego

Zmniejszanie się grupy gospodarstw o powierzchni 1-2 ha na przestrzeni ośmiu lat obrazuje wykres 1.

Wykres 1. Zmiana liczby gospodarstw o pow. 1-2 ha w województwie małopolskim w latach 2002-2010



Źródło: opracowanie własne na podstawie Banku Danych Lokalnych GUS

Zmianom uległo pogłowie zwierząt gospodarskich. Spadek liczby zwierząt zanotowano wśród wszystkich gatunków (tabela 6), przy czym największy spadek w stosunku do liczby zwierząt w roku 2002 wystąpił w przypadku krów mlecznych, gdzie ich ogólna liczba uległa zmniejszeniu o 38,6%.

Tabela 6. Zmiany w pogłowie zwierząt gospodarskich w województwie małopolskim

Gatunki zwierząt [tys.]	Lata	
	2002	2010
bydło	287,3	200,3
krowy mleczne	181,4	111,4
trzoda chlewna	542,5	359,2
owce	83,9	69,9
konie	33,3	21,3
kozy króliki	25	15,3
drób	193,2	136,7

Źródło: PSR 2010 – Raport z wyników województwa małopolskiego

Zmiany w gospodarstwach rolnych w gminie Igołomia-Wawrzeńczyce

Gmina Igołomia-Wawrzeńczyce jest gminą wiejską w województwie małopolskim, w powiecie ziemskim krakowskim. Gmina leży przy drodze krajowej prowadzącej z Sandomierza do Krakowa w sąsiedztwie rzeki Wisły, stąd też w czasie dużych opadów gmina jest narażona na powódzie. Na terenie gminy nie ma lasów, a ziemie są jednymi z najlepszych w Polsce – czarnoziemny [www.igwa.pl]. Powierzchnia gminy to 6 259 ha, w tym użytki rolne stanowią 4 680 ha, a grunty orne zajmują powierzchnię 4 279 ha.

Badania, których wyniki zostały zaprezentowane w niniejszym opracowaniu, wykonano jesienią 2011 w sześćdziesięciu wybranych losowo gospodarstwach rolnych w gminie Igołomia-Wawrzeńczyce. Gospodarstwa rolne znajdowały się w następujących wsiach: Pobiednik Wielki, Wawrzeńczyce, Rudno Górne, Dobranowice, Tęgoborzyce, Tropiszów, Zofipole. Metodą zbierania danych był wywiad bezpośredni, a narzędziem badawczym był kwestionariusz wywiadu. Starano się, aby respondentem była jednocześnie osoba prowadząca gospodarstwo rolne. Spośród 60 badanych osób, mężczyźni stanowili 63% (37 osób) kobiety – 37% (22 osoby). Wiek badanych zawierał się w przedziale 20-60 lat. Badani najczęściej legitymowali się wykształceniem zawodowym (42%) oraz średnim (33%). Wykształcenie podstawowe posiadało 7% badanych, pomaturalne – 10%, a wyższe 8%.

Blisko połowa badanych rolników nie posiadała żadnych, formalnie potwierdzonych, kwalifikacji rolniczych (47%), można więc przypuszczać, że ich gospodarowanie opierało się głównie na doświadczeniu zdobytym poprzez pracę na roli. Pozostali ukończyli kurs kwalifikacyjny (10%), przysposobienie rolnicze (15%), zawodową szkołę rolniczą (5%), technikum rolnicze (21%), a wyższe studia rolnicze 2%.

Głównym źródłem utrzymania badanych rolników i ich rodzin jest według wskazań respondentów gospodarstwo rolne (80% respondentów), a dla pozostałych 20% jest tym źródłem stała praca zarobkowa.

Respondenci różnie oceniają liczbę osób pracujących w gospodarstwie. Okresowy brak pracowników zauważa 15% badanych. Za właściwą liczbę pracowników w swoim gospodarstwie uznało 40% badanych,

a okresowy nadmiar stwierdziło 42%. Pozostałe 3% nie miało w tej kwestii zdania.

Ciekawie przedstawia się zestawienie danych dotyczących głównego źródła utrzymania rolników obecnie z przewidywaniami dotyczącymi źródeł utrzymania w przyszłości (tabela 7). Spośród wszystkich możliwych opcji zawartych w kafeterii kwestionariusza, respondenci wskazywali na przyszłe, prawdopodobne źródła utrzymania rodziny, nie biorąc pod uwagę możliwości założenia własnej firmy czy równoczesnego prowadzenia gospodarstwa i firmy.

Dane zebrane od rolników wskazują, iż ci, którzy obecnie utrzymują się głównie z dochodów, które przynosi gospodarstwo, w dalszym ciągu upatrują tego źródła utrzymania w przyszłości – tak wskazała nieco ponad połowa respondentów z tej grupy. W przyszłości 12,5% tych osób zamierza się utrzymywać z pracy zarobkowej, a prawie 21% chce łączyć pracę w gospodarstwie z pracą zarobkową, nastąpi więc dywersyfikacja źródeł utrzymania. Czy deklarację osób utrzymujących się w tej chwili z pracy w gospodarstwie, dotyczącą zmiany źródła utrzymania na pracę zarobkową, należy traktować jako chęć pozbycia się gospodarstwa? Respondenci, którzy za obecne główne źródło utrzymania uznają pracę zarobkową, deklarują w większości, iż praca poza gospodarstwem będzie w dalszym ciągu głównym źródłem zarobku – zaledwie dwie osoby chciałyby zająć się pracą w gospodarstwie.

Wielkość badanych gospodarstw mieściła się w przedziale 1,2–43,5 ha. Główny kierunek produkcji wskazywany przez rolników to uprawa warzyw (80%), a następnie: tytoniu (13,4%) oraz zbóż i hodowla trzody chlewnej (obydwa kierunki po 2%). Rolnicy zapytani o ocenę powierzchni gospodarstwa określili ją jako: w sam raz (56,7%), zbyt małą (28,3%), a pozostałym respondentom trudno było to określić (15%). Jak wynika z zebranych danych, ponad połowa z badanych gospodarzy nie powiększała w ostatnich latach powierzchni swojego gospodarstwa.

Tabela 7. Obecne a przyszłe źródło utrzymania w opinii respondentów

Główne źródło utrzymania obecnie	Podstawowe źródła utrzymania rodziny w przyszłości							
	Gospodarstwo		Praca zarobkowa		Gospodarstwo i praca zarobkowa		Nie umiem powiedzieć	
	L	%	L	%	L	%	L	%
gospodarstwo rolne (N=48=100%)	26	54,2	6	12,5	10	20,8	6	12,5
stała praca zarobkowa (N=12=100%)	1	8,3	10	83,4	1	8,3	-	-

Źródło: badania własne

Mimo, iż dla prawie 1/3 badanych obszar posiadane gospodarstwa jest za mały, to 60% respondentów nie chce w tej chwili powiększać jego obszaru (tabela 8).

Respondenci pytani o to, czy zaszły w ich gospodarstwie jakieś istotne zmiany w okresie po akcesji Polski do struktur Unii Europejskiej odpowiadali twierdząco w 23,3%. Żadnych zmian nie było w przypadku 76,7% badanych gospodarstw. Jeśli wystąpiły zmiany to dotyczyły one: zakupu maszyn, powiększenia gospodarstwa, modernizacji gospodarstwa, zmiany w strukturze zasiewów (zmniejszenie bądź zwiększenie obszaru i liczby gatunków roślin) i zaprzestania hodowli zwierząt gospodarskich. W jednym przypadku w gospodarstwie wystąpiły obie zmiany: likwidacja stada trzody chlewnej i poszerzenie zakresu uprawianych gatunków roślin.

Zapytano również respondentów o planowane w najbliższych dwóch latach zmiany w produkcji. Najczęściej rolnicy odpowiadali, iż jeszcze nie wiedzą czy takie zmiany wystąpią (53,3%). Prawie 40% badanych stwierdziło, że zmian nie planuje, a 8,3% przewiduje zmiany w produkcji. Gdy rolnicy mieli określić jakie to będą zmiany i dlaczego w ogóle je planują, to udzielali dość ogólnych odpowiedzi – np. „zwiększenie uprawy warzyw zimowych aby mieć kasę na utrzymanie gospodarstwa i rodziny”. Ankietowani rolnicy wydają się dość powściągliwi jeśli chodzi o zmiany w gospodarstwie. Z jednej strony nie zauważają żadnych zmian, a z drugiej strony – nic nowego nie planują,

albo jeszcze są niezdecydowani w tej kwestii. Czy brak planowanych zmian może świadczyć o tym, iż istniejąca sytuacja jest na tyle dobra, że rolnicy nie chcą zmieniać niczego? Być może fakt, że prawie wszyscy respondenci (58 osób) sprzedają wszystkie wyprodukowane płody rolne powoduje, że nie czują potrzeby zmian. Dodatkowo większość z nich (63,3%) nie napotyka znaczących problemów ze zbytem swoich produktów i to – być może – utwierdza przekonanie rolników o właściwym kierunku produkcji.

Kolejne pytanie dotyczyło wszelkich

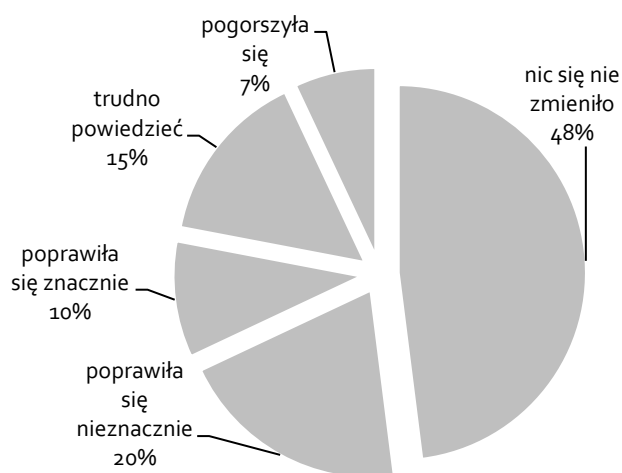
Tabela 8. Ocena wielkości gospodarstwa a chęć jego powiększenia

Zmiany dotyczące gospodarstwa	Ocena obecnej wielkości gospodarstwa							
	Zbyt mała		W sam raz		Za duża		Trudno Powiedzieć	
	L	%	L	%	L	%	L	%
Zamierza powiększyć	12	70,6	7	20,6	-	-	5	55,6
Nie zamierza powiększyć	5	29,4	27	79,4	-	-	4	44,4
RAZEM	17	100,0	34	100,0	-	-	9	100,0

Źródło: badania własne

form pomocy finansowej, które wystąpiły w ciągu ostatnich lat w gospodarstwie – chodziło zarówno o kredyty, środki przedakcesyjne, jak i poakcesyjne. Z kredytu preferencyjnego skorzystało pięciu respondentów, z programu SAPARD – sześć osób, z Sektorowego Programu Operacyjnego (SPO) – jedna, zaś z PROW 2004–2006 i 2007–2013 – trzy osoby. Z dopłat bezpośrednich korzystało (i korzysta) pięćdziesięciu respondentów (83,3%). Osoby te różnie oceniły wpływ dopłat na opłacalność produkcji (wykres 2). Z rozmów z rolnikami wynikało, iż istniejące dopłaty bezpośrednie przyczyniają się do zahamowania obrotu ziemią rolniczą, a powiększanie areалу gruntów ornych odbywa się przez dzierżawę, przy czym to, kto dostanie dopłaty – właściciel ziemi czy dzierżawca, zależy zazwyczaj od woli posiadacza wydzierżawianej ziemi.

Wykres 2. Ocena wpływu dopłat bezpośrednich na opłacalność produkcji



Źródło: badania własne

Celem określenia, czy pomoc finansowa, z której korzystali respondenci w jakikolwiek sposób wpłynęła na wystąpienie zmian w gospodarstwie, dokonano analizy regresyjnej uzyskanych danych (tabela 9).

Wynik analizy wskazuje, iż istotne zmiany zaszły w czterech gospodarstwach, które skorzystały z programu SAPARD i dwóch gospodarstwach korzystają-

cych z PROW (obydwie edycje). Jeśli wyrazić otrzymane dane w wartościach procentowych to wynik jest taki sam dla tych gospodarstw i wynosi 66,7%. Jak już wspomniano, największa liczba respondentów pobierała dopłaty bezpośrednie i spośród nich nieco ponad ¾ nie zauważyło żadnych istotnych zmian w funkcjonowaniu gospodarstwa.

W kwestionariuszu znalazły się także pytania dotyczące oceny stanu mechanizacji i budynków wchodzących w skład gospodarstwa, a także ewentualnej chęci zakupu maszyn i modernizacji budynków. Rolnicy na ogół są raczej zadowoleni ze stanu mechanizacji swoich gospodarstw (50%). W pełni zadowolonych jest 6,7%, a raczej lub zdecydowanie niezadowolonych jest 40% respondentów. Większość badanych przewiduje w dalszych latach inwestycje w nowe maszyny i narzędzia rolnicze (45%). Jeśli chodzi o zabudowania gospodarcze, to zadowolonych ze stanu budynków znajdujących się na terenie gospodarstwa jest 78,3% badanych, niezadowolonych jest 16,7%, a 5% nie ma co do ich stanu zdania. Z zadowolającego stanu zabudowań gospodarczych wynika, iż prawie 37% respondentów nie przewiduje ich modernizacji, a nieco ponad ¼ badanych chciałaby przeprowadzić w gospodarstwie remonty lub zacząć budowę nowych obiektów.

Ciekawy i optymistyczny wydaje się fakt, iż 65% badanych respondentów uważa swoje gospodarstwo za rozwojowe – tzn. takie, które ma szansę przetrwać w najbliższej przyszłości i skutecznie konkurować z innymi producentami rolnymi. Respondenci pytani o dalsze losy gospodarstwa odpowiadali w większości przypadków, że będzie ono rozwijane. Rozkład odpowiedzi na to pytanie prezentuje wykres 3. Większość badanych rolników twierdzi także, że w najbliższej rodzinie jest ktoś, kto mógłby przejąć prowadzenie gospodarstwa w przyszłości (77%).

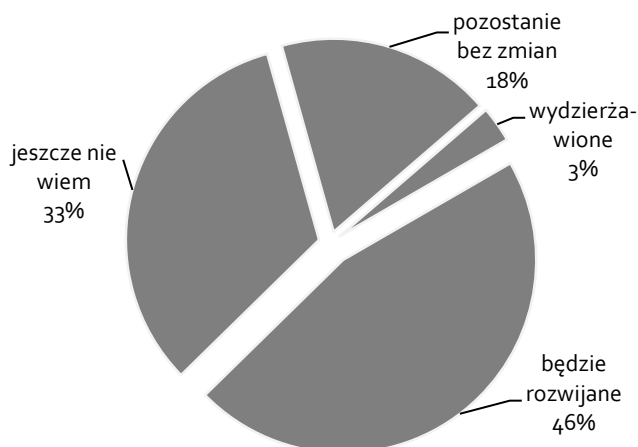
W jaki sposób rolnicy oceniają dochodowość swojego gospodarstwa? Na pytanie „czy można utrzymać się z prowadzenia gospodarstwa” ponad połowa respondentów odpowiedziała, że jest to trudne lub dość trudne (61,7%). Odpowiedź że „dość łatwo” lub „łatwo” wybrało 38,3%.

Tabela 9. Forma pomocy finansowej a zmiany w gospodarstwie rolnym

Zmiany dotyczące gospodarstwa		Forma pomocy, z której skorzystało gospodarstwo rolne											
		Kredyt preferencyjny		SAPARD		PROW		SPO		Dopłaty bezpośrednie		Inne	
		L	%	L	%	L	%	L	%	L	%	L	%
Czy w ostatnich latach zaszły istotne zmiany w gospodarstwie	Tak	1	20,0	4	66,7	2	66,7	1	100,0	12	24,0	1	100,0
	Nie	4	80,0	2	33,3	1	33,3	-	-	38	76,0	-	-
RAZEM		5	100,0	6	100,0	3	100,0	1	100,0	50	100,0	1	100,0

Źródło: badania własne

Wykres 3. Przewidywane dalsze losy badanych gospodarstw



Źródło: badania własne

Rolnicy zostali także poproszeni o ocenę sytuacji ekonomicznej ich rodzin w okresie po wejściu do Unii Europejskiej. Największa część badanych (41,7%) stwierdziła, że sytuacja się nie zmieniła, a 30% badanych uznało że nastąpiła poprawa sytuacji ekonomicznej. Pozostałe 23,3% respondentów zauważyło pogorszenie swojej sytuacji ekonomicznej, a 5% nie potrafiło na to pytanie odpowiedzieć. Respondenci zapytani o możliwości zwiększenia dochodu i zapewnienia przyszłości rodziny twierdzili, że najlepszym rozwiązaniem byłoby „powiększenie gospodarstwa i produkcji” (45%), a w dalszej kolejności: „podjęcie dodatkowej pracy poza gospodarstwem” (23%), „podjęcie produkcji specjalistycznej” (8%) oraz „współpraca z innymi producentami” i „uruchomienie własnej firmy” (oba sposoby wskazało po 6,7% respondentów).

Kwestionariusz zawierał również pytanie dotyczące tego, czy po przystąpieniu Polski do UE warunki konkurencji dla gospodarstw rolnych są trudniejsze. Większość była odpowiedzi twierdzących (63%), ale też 1/3 respondentów nie potrafiła udzielić odpowiedzi na to pytanie. W dalszej kolejności zapytano o skutki akcesji Polski do UE dotyczące nie tylko rolników, ale obszarów wiejskich jako całości. Pytanie sformułowano w następujący sposób „Czy po przystąpieniu do UE wzrasta możliwość ogólnego rozwoju regionów wiejskich, rozbudowy infrastruktury, inwestycji?”. Aż 80% odpowiedzi było twierdzących, co oznaczać może, że respondenci zauważają dokonujące się zmiany w ich otoczeniu. Z rozkładu podanych wcześniej odpowiedzi, zauważyć można że w wielu kwestiach rolnicy pozostają niezdecydowani, co wyraża się udzielaniem przez nich często odpowiedzi „nie wiem”. Być może taki stan spowodowany jest brakiem ugruntowanej opinii na dany temat, ponieważ jak się okazało w jednym z ostatnich pytań, rolnicy rzadko (45%) rozmawiają między sobą o skutkach przystąpienia Polski do UE, co może być wynikiem braku refleksji i obserwacji dotyczących zachodzących w mikro- i makroskali przemian.

Podsumowanie i wnioski

Porównując dane statystyczne dotyczące gospodarstw rolnych w Polsce nie sposób nie dostrzec dokonujących się w naszym kraju zmian na obszarach wiejskich. Autorzy opracowań danych Powszechnego Spisu Rolnego zachodzące przemiany łączą z okresem przedakcesyjnym jak i pełnym członkostwem Polski w strukturach unijnych. Aby jednak ocenić dokładnie w jaki sposób instrumenty WPR oddziałują na stan polskiego rolnictwa, potrzeba badań na ogólnopolską skalę z użyciem odpowiednich metod badawczych.

Badani respondenci z gminy Igołomia-Wawrzeńcycze nie zauważają istotnych zmian w funkcjonowaniu swoich gospodarstw, które miałyby się dokonać na przestrzeni ostatnich kilku lat. Zmiany zostały zauważone przez beneficjentów pomocy przedakcesyjnej oraz osób korzystających z SPO, PROW 2004-2006 i 2007-2013 i dopłat bezpośrednich. Rolnicy również nie planują dużych zmian w produkcji w przyszłości, a ta niewielka ich liczba, która myśli o zmianach, nie potrafi sprecyzować ich kierunku.

Według 40% badanych sytuacja finansowa ich rodzin po wejściu do UE nie uległa zmianie, a 1/3 uznała te zmiany za pozytywne. Wielu respondentów uważa, że po wejściu do UE warunki konkurencji dla gospodarstw rolnych są trudniejsze.

Podsumowując, należy stwierdzić, że rolnicy nie zauważają dużych zmian w obrębie funkcjonowania zarówno swojego gospodarstwa domowego jak i rolnego. Zauważają jednak zmiany zachodzące w makroskali i oceniają je pozytywnie.

Bibliografia

1. Siekiński J., 2010., *Rolnictwo i wieś przed i po akcesji Polski do Unii Europejskiej*, Wyd. Uniwersytetu Rolniczego, Kraków. s.103.
2. Urban S., 2010. *Miejsce polskiego rolnictwa w Unii Europejskiej [w:] Miejsce polskiej wsi i rolnictwa w Unii Europejskiej*. Wyd. Uniwersytetu Rolniczego, Kraków. s.61.
3. GUS Grupa Robocza ds. PSR 2010, *Powszechny Spis Rolny 2010 – Raport z wyników*, <http://www.stat.gov.pl/gus/584011826.PLK.HTML.htm>, s.21, 23, odczyt z dnia: 11.11.2011
4. <http://www.arimr.gov.pl/pomoc-unijna/efekty-unijnej-pomocy-udzielanej-przez-arimr.html>. odczyt z dnia: 13.11.2011
5. <http://www.igwa.pl/?id=charakterystyka> odczyt z dnia 10.11.2011

mgr Agnieszka Węglowska

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Instytut Ekonomiczno-Społeczny
Zakład Socjologii i Rozwoju Wsi –
doktorantka

Jacek Kostuch, Ewa Kostuch

Narciarstwo zjazdowe a rolnictwo

Narciarstwo zjazdowe polegające na wyciągnięciu lub wywiezieniu narciarzy na górę za pomocą wyciągów lub kolejek linowych, skąd mogą samodzielnie zszusować w dół stoku górskiego, to najbardziej obecnie rozpowszechniony sposób uprawiania narciarstwa. Taką formę narciarstwa uprawia w Polsce około 2 mln osób obojga płci. Ponad 10% z tej rzeszy narciarzy spędza swe zimowe urlopy za granicą – w Austrii, Włoszech, Słowacji i innych krajach górskich. Powodem wyjazdu są nie tylko piękne, inne od polskich krajobrazy, chęć poznania obcych krajów czy zaimponowania znajomym wyjazdem zagranicznym, ale przede wszystkim lepsze warunki do uprawiania jazdy na nartach. Chodzi tu szczególnie o krótszy czas oczekiwania do wyciągów, który w naszych, polskich stacjach narciarskich wynosi co najmniej połowę czasu przeznaczonego w danym dniu na jazdę na nartach. Długie oczekiwanie do wyciągów narciarskich wynika stąd, że jest ich stanowczo zbyt mało w stosunku do potrzeb. Za mało jest też narciarskich tras zjazdowych. Dlatego na tych, które są, jest nadmierna liczba narciarzy i potęguje się niebezpieczeństwo wypadkowe. Poprawa tej sytuacji jest możliwa tylko wtedy, gdy zwiększy się liczbę wyciągów oraz narciarskich tras zjazdowych. Taki rozwiązanie zatrzymałoby w kraju wielu narciarzy, czego ekonomiczne konsekwencje byłyby niewątpliwie bardzo wymierne. Na podstawie różnych źródeł i informacji obliczyliśmy, że średnio każdy wyjeżdżający poza Polskę na dwutygodniowy okres pozostawia tam około tysiąc euro. Przyjmując liczbę wyjeżdżających w sezonie 200 tys. narciarzy, kwota ta wynosi 200 mln euro, czyli ponad 800 mln złotych. Z narciarzami wyjeżdżają też czasem członkowie ich rodzin, którzy także ponoszą koszty noclegów i wyżywienia. Szacunkowo można przyjąć, iż polscy narciarze i ich rodziny pozostawiają za granicą ponad 1 mld złotych. Gdyby te pieniądze pozostały w naszych miejscowościach narciarskich, napędzałyby tam koniunkturę poprzez wzrost zatrudnienia w obsłudze narciarzy przy wyciągach, w usługach naprawczych sprzętu narciarskiego, gastronomii, hotelarstwie itp.

W wymienionych krajach, o wysokim rozwoju turystyki narciarskiej przywiązuje się dużą wagę do uzyskiwanych z narciarstwa korzyści. Dlatego podejmuje się wiele różnorodnych działań, żeby przyciągnąć do siebie jak najwięcej narciarzy i wszystkich innych turystów. W Austrii na przykład drukuje się m.in. w języku polskim tury-

styczne foldery informacyjne o różnego rodzaju atrakcjach turystycznych, narciarskich trasach zjazdowych, hotelach i pensjonatach, w których warto się zatrzymać, restauracjach i gospodach, gdzie można smacznie, suto i tanio się pożywić, a także o wszelkich innych godnych odwiedzenia miejscach, imprezach i wydarzeniach. Jeśli dzięki takim działaniom zwiększy się frekwencja turystyczna, to zwiększy się efekt ekonomiczny w postaci dochodów i nie zabraknie środków na dalsze inwestycje.

Także w naszych warunkach, zarówno narciarstwo, jak też w ogóle turystyka są bardzo opłacalne. Zatem narciarstwo postrzegać należy nie tylko jako dyscyplinę sportową czy formę rekreacji, ale jako gałąź gospodarki, na której zarabiają nie tylko właściciele wyciągów czy miejsc noclegowych i punktów gastronomicznych, ale też wiele osób, które dzięki temu znajdują zatrudnienie. Wyciągi narciarskie i narciarskie trasy zjazdowe przynoszą dochody rolnikom – właścicielom terenów, na których są one zlokalizowane. Za dzierżawę jednego hektara użytków rolnych, w zależności od atrakcyjności miejscowości turystycznej, rolnik otrzymuje w sezonie narciarskim od 10 tys. do 15 tys. złotych i to niezależnie od tego, jaka jest ich przydatność rolnicza. Zdarzają się sytuacje, że koszt dzierżawy jest wyższy niż wartość ziemi. Jeżeli więc ktoś dzierżawi pod tereny narciarskie 2-3 ha, to ma zapewniony z dzierżawy taki dochód, jaki mógłby uzyskać rocznie z 5 ha gospodarstwa rolnego w terenach górskich [Kostuch i Lipiński 1997].

W sezonie narciarskim łatwiej także zbyć produkty pochodzenia rolniczego wyprodukowane na lokalnych rynkach (np. jaja, sery, mleko, miód, owoce, skóry, a nawet pamiątki), gdyż zwiększa się na nie popyt. Dodac



Fot. 1. Narciarska trasa zjazdowa w Małym Cichem użytkowana jako łąka kośna. Fot. Jacek Kostuch

należy, że użytki rolne na których w czasie zimy są wyciągi i narciarskie trasy zjazdowe, mogą być w okresie wegetacji nadal wykorzystywane rolniczo.

Nawet sztuczne naśnieżanie, przedłużające nieco w czasie przedwiośnia zaleganie pokrywy śnieżnej nie jest w stanie temu przeszkodzić. Na narciarskich trasach zjazdowych, można więc bez żadnych przeszkód prowadzić przez cały okres letni wypas zwierząt gospodarskich, szczególnie owiec, ale również bydła i koni. Można rosnącą na nich runę trawiastą zbierać na siano lub sianokiszonki w foliowanych balotach. Jest to obecnie coraz powszechniej stosowane zarówno ze względów praktycznych, jak też uzyskiwania lepszej jakości paszy. Dużą zaletą w ten sposób konserwowanych pasz jest to, że nie wymagają one budynków do składowania i przechowywania (szop i silosów). Zbelowane i hermetycznie ofoliowane sianokiszonki mogą być bowiem, jak to widać w terenie, składowane i przechowywane w dowolnych miejscach, skąd dowiezienie ich do obory w czasie zimy nie będzie sprawiać kłopotów.



Fot. 2. Małe Ciche. Latem łąki, a zimą trasy narciarskie.
Fot. Jacek Kostuch

Tam, gdzie istnieją do tego odpowiednie warunki glebowo-klimatyczne można też na narciarskich trasach zjazdowych uprawiać rośliny polowe, z wyjątkiem zbóż ozimych, które pod warstwą śniegu, pogrubioną dodatkowym zaśnieżaniem, dość łatwo mogą wyprzeć. Preferować natomiast należy rośliny o krótkim cyklu rozwojowym – zboża jare, ziemniaki. Zawsze jednak przy produkcji roślin polowych należy mieć na uwadze niebezpieczeństwo wystąpienia erozji wodnej. Dlatego wykorzystanie tras zjazdowych jako użytki zielone jest znacznie korzystniejsze.

Najlepsze jest jednak wypasanie roślinności trawiastej, ponieważ jest najmniej nakładowe. Ponadto pasące się zwierzęta stanowią dodatkową atrakcję, gdyż są naturalnym komponentem środowiska przyrodniczego. Jakkolwiek użytkowanie rolnicze narciarskich tras zjazdowych jest nieodzowne również i z tego względu, że chroni omawiane tereny przed samozalesieniem. Jest to obecnie niezwykle ważne, ponieważ z powodu niskiej opłacalności rolnictwa górskiego na wielu obszarach zaniechano uprawy i użytkowania łąkowo-

pastwiskowego. W wyniku tego znaczne powierzchnie odłogowanych gruntów ornych niewykorzystywanych paszowo użytków zielonych uległo samozalesieniu (nie zawsze z korzyścią dla środowiska przyrodniczego). Zalesienie się terenów łąkowo-pastwiskowych prawie zawsze zmniejsza różnorodność biologiczną. Z prowadzonych na tych terenach badań [Kostuch 2007] wynika, że górskie ekosystemy trawiaste mają średnio o 10 gatunków roślin naczyniowych więcej, niż rosnące w tych samych warunkach lasy mieszane, nie mówiąc już o drzewostanach świerkowych, które gatunkowo są o wiele uboższe. Niezależnie od wymienionej bioróżnorodności, samo zalesienie użytków rolnych w górach zmienia również istniejący krajobraz, co nie zawsze powoduje jego estetyzację, a często nawet wyraźne pogorszenie jego atrakcyjności. Ponadto zalesianie użytków zielonych, występujących w partiach grzbietowych, przez które przechodzą szlaki turystyczne, znacznie ogranicza widoczność, co czyni szlak turystyczny mniej interesującym.

Perspektywy rozwojowe rolnictwa górskiego, przy nadal postępującej globalizacji nie przedstawiają się zbyt optymistycznie, pomimo, że w interesie społecznym jest jego zachowanie tam, gdzie istnieją do tego sprzyjające warunki środowiskowe. Za utrzymaniem rolnictwa w górach przemawiają względy społeczne i kulturowe, a nawet krajobrazowe i patriotyczne, gdyż bez rolnictwa ulega rozmyciu poczucie przynależności narodowej. Nawet turystyka wiele na tym traci, gdyż brak jej kontaktu z miejscową ludnością, poznawania jej folkloru, zwyczajów, sposobów życia, kultury obrzędów oraz wytworów działalności rzemieślniczej i artystycznej. Pozbawione rolnictwa tereny górskie wyludniają się i pustoszeją. Jakkolwiek wydaje się to paradoksem, to jednak do utrzymania w terenach górskich rolnictwa powinny przyczynić się wyciągi oraz narciarskie trasy zjazdowe, które ze względów użytkowych nie mogą ulec samozalesieniu, a w związku z tym muszą być wypasane, systematycznie koszone, względnie też uprawiane rolniczo. Można więc powiedzieć, że nowoczesne narciarstwo zjazdowe po prostu wymusza prowadzenie działalności rolniczej, co jest jego największą zaletą.



Fot. 3. Bogaty skład florystyczny runi łąkowej na sztucznie zaśnieżanym stoku narciarskim w Małym Cichem.
Fot. Jacek Kostuch

Z tego też względu rozbudowa wyciągów i tras narciarskich w terenach górskich, jest potrzebna nie tylko dla narciarzy, ale także górskiego rolnictwa, gdyż gwarantuje jego egzystencję.

Biorąc pod uwagę powyższe względy, wyciągi oraz narciarskie trasy zjazdowe w terenach górskich naszego kraju powinny się lokalizować przede wszystkim na terenach rolniczych. Oprócz tego, że zagwarantuje to kontynuację działalności rolniczej, uprości proces inwestycyjny, który natrafia na wiele utrudnień związanych z oddziaływaniem tej inwestycji na środowisko. Lokalizacja wyciągów i tras narciarskich na terenach rolniczych nie wymaga w zasadzie wycinki lasu, nie ingeruje w „Naturę 2000”, nie wymaga karczowania pni wyciętych drzew i wyrównywania terenu po przeprowadzonym karczunku. Na terenach rolniczych nie występują też na ogół rośliny chronione i cenne przyrodniczo, które mogłyby wykluczyć inwestowanie w takich warunkach. Jeżeli natomiast występują rośliny chronione, to zazwyczaj są to takie gatunki, którym użytkowanie zimowe stoków okrytych śniegiem, a nawet sztucznie dośnieżanych, nie utrudnia w istotny sposób ich rozwoju.

Prowadzone przez autorów obserwacje składu gatunkowego runi na stokach wykorzystywanych w okresie zimowym od wielu lat jako trasy zjazdowe dla narciarzy potwierdzają, że tam gdzie są sprzyjające warunki glebowe i wilgotnościowe do występowania storczyków (*Dactylorhiza majalis*, *Platanthera bifolia*, *Listera ovata*), użytkowanie narciarskie nie wpływa na

ograniczenie rozwoju tych roślin. Lokalizacją wyciągów i tras narciarskich na terenach rolniczych w górach zainteresowane jest, co rzadko ma miejsce, nie tylko narciarstwo, które w tej dziedzinie ma duże potrzeby, ale również rolnictwo, które z tym wiąże swoją egzystencję.

Literatura

1. **Kostuch R., Kopec S., Głab T.**, 2000. Badania runi nartostrad na Jaworzynie Krynickiej. *Problemy Zagospodarowania Ziemi Górskich*, z. 46, ss. 55-62.
2. **Kostuch R., Lipski C.**, 2002. Agroturism as an additional source of income of farms. *PTPN Vol. 93 (suplement)*, ss. 93-104.
3. **Kostuch R., Kopec S., Lipski C.**, 2003. Wpływ sztucznego naśnieżania zjazdowych tras narciarskich na ich pokrywę roślinną oraz wydajność runi trawiastej. *Problemy Zagospodarowania Ziemi Górskich*, z. 49, ss. 91-102.

mgr inż. Jacek Kostuch

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Instytut Produkcji Roślinnej
Zakład Łąkarstwa – doktorant

lic. Ewa Kostuch

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie
Wydział Turystyki i Rekreacji

Ryszard Kostuch, Jacek Kostuch

Korytarze migracyjne wolno żyjących zwierząt

Do niedawna jeszcze nie zdawano sobie sprawy, jak duże znaczenie mają dla dziko żyjących zwierząt korytarze migracyjne [Jankowski 2001]. Wiedzano wprawdzie o wędrówkach bizonów amerykańskich i innych zwierząt w poszukiwaniu paszy nawet na duże odległości, wynoszące po kilkaset kilometrów; o sezonowych przylotach i odlotach ptaków pokonujących nawet po kilka tysięcy kilometrów przed nadchodzącym głodowym okresem zimy. Nie przypuszczano jednak, że potrzeby przemieszczania się zwierząt po terenie są

tak ważne, powszechne i obejmują bez mała wszystkie ich populacje [Brzuski i Hędrzak 1999]. Zwierzęta przemieszczają się po terenie nie tylko w poszukiwaniu paszy czy wody, ale też innych potrzeb życiowych, a szczególnie kojarzenia się. Charakterystyczne przy tym jest to, że przemieszczają się po danym obszarze, stale tymi samymi ścieżkami. Dlatego nazwane one zostały *korytarzami migracyjnymi* względnie *ekologicznymi zwierząt* [Jankowski 2001].

W sytuacjach, kiedy korytarze migracyjne dziko ży-

jących zwierząt zostaną w jakiś sposób zablokowane, np. przecięte autostradą [Curzydło 1998], drogą szybkiego ruchu, głębokim wykopem, zagrodzone wysokim płotem, niemożliwym do sforsowania przez migrujące zwierzęta, wówczas skraca się szlak ich wędrówki ze szkodą dla ich zdrowia, kondycji oraz następstw genetycznych [Witkowski 1997]. W takich bowiem przypadkach zwierzęta skoncentrowane na mniejszym obszarze zaczynają się kojarzyć w bardziej bliskim pokrewieństwie ze wszystkimi tego konsekwencjami, które prowadzą do ekstynkcji populacji zwierząt na danym obszarze [Kostuch 2008]. Zwierzęta kojarzone w pokrewieństwie są słabsze biologicznie, mniej odporne na choroby, a niekiedy upośledzone [Curzydło 2000]. Przemierzając zgodnie ze swymi potrzebami żywymi mniejsze niż powinny odległości, tracą kondycję i sprawność fizyczną, przez co stają się łatwiejszą zdobyczą drapieżników, a także częściej chorują [Kostuch 2008]. Widać jest to najlepiej na siedliskach fragmentowanych szlakami komunikacyjnymi, gdzie wymieranie wolno żyjących zwierząt jest znacznie przyspieszone w porównaniu z siedliskami niefragmentowanymi [Curzydło 2000].

Zachowanie pełnej długości korytarzy migracyjnych wolno żyjących zwierząt jest warunkiem nieodzownym zachowania ich populacji w odpowiedniej liczebności, zdrowiu oraz sprawności fizycznej gwarantującej rozrodczość w pełni zastępującą pokolenie rodzicielskie [Witkowski 1997]. W tym właśnie celu na drogowych szlakach komunikacyjnych, przecinających korytarze migracyjne dzikich zwierząt, buduje się tzw. drogowe przejścia dla zwierząt. Chcąc, by zwierzęta z nich korzystały, powinny być one odpowiednio szerokie, zrównane z otaczającym terenem oraz wystarczająco maskować przechodzące po nich zwierzęta, które też nie powinny widzieć jadących samochodów ani świateł ich reflektorów [Kostuch 2008].



Fot. 1. Skąpa zabudowa biologiczna nie sprzyja migracji dzikich zwierząt wzdłuż naturalnych korytarzy ekologicznych jakimi są rzeki. Fot. Jacek Kostuch

W zasadzie korytarze migracyjne wolno żyjących zwierząt powinny być takie, jak wyznaczyły to sobie zwierzęta [Curzydło 2008]. Wtedy migracja nie napo-

tyka na ogół na większe trudności i zawirowania. Gorzej natomiast jest wówczas, gdy jakkolwiek działalność antropogeniczna, o czym już wspomniano powyżej, utrudnia poruszanie się zwierząt po danym korytarzu migracyjnym. W sytuacjach, gdy na szlakach migracyjnych dziko żyjących zwierząt powstaną jakieś przeszkody uniemożliwiające ich dalszą wędrówkę, wówczas następuje fragmentacja siedliska, czyli zmniejszenie przestrzeni bytowania zwierząt, ze wszystkimi tego konsekwencjami genetycznymi [Kostuch 2008]. W takich wypadkach niektóre zwierzęta np. wilki i jelenie szukają sobie niekiedy nowych szlaków migracyjnych, którymi mogłyby się przemieszczać na dalsze odległości. Częściej jednak jest tak, że pozostają one na ograniczonej powierzchni. W żadnym wypadku nie powinno się do tego dopuścić [Witkowski 1997]. W takich wypadkach powinno się wytyczać dla zwierząt nowe korytarze migracyjne. Jeżeli są one odpowiednie i zapewniają zwierzętom bezpieczeństwo a także właściwą bazę paszową, to na ogół zwierzęta zaczynają się do nich przyzwyczajać i z nich korzystać, migrując nimi w swych potrzebach życiowych.

Wytyczane dla zwierząt korytarze migracyjne powinny być tak prowadzone, żeby nie przechodziły w pobliżu miejscowości, zakładów produkcyjnych ani nawet pojedynczych siedzib ludzkich. Nie przecinały się z drogowymi szlakami komunikacyjnymi o dużym natężeniu ruchu komunikacyjnego, a gdy to nie jest możliwe do uniknięcia, to przez drogi powinny być zrobione odpowiednie przejścia dla zwierząt [Curzydło 1998]. Korytarze ekologiczne dla migracji dzikich zwierząt nie powinny też być prowadzone równoległe do ruchliwych dróg w zbyt bliskiej od nich odległości. Korytarze migracyjne powinny być możliwie najczęściej połączone z zadrzewieniami, przylaskami, kompleksami leśnymi i dolinami rzecznyymi. Powinien też być z nich stosunkowo łatwy dostęp do wody w możliwie różnych miejscach. Jest to niezwykle ważne, gdyż migrujące zwierzęta potrzebują wody i często z niej korzystają [Kostuch i Lipski 2002]. Szerokość korytarzy nie powinna być mniejsza niż 6 m, a im jest większa tym lepiej. Jeżeli korytarze migracyjne zwierząt przechodzą przez rozległe rolnicze przestrzenie produkcyjne, wówczas powinny rosnąć tam oprócz roślinności niskiej także drzewa i krzewy, żeby osłaniały i czyniły niewidocznymi przechodzące tamtędy zwierzęta. Oprócz drzew liściastych powinny rosnąć także drzewa szpilkowe, żeby również w okresie zimy uniemożliwiały postrzeganie zwierząt. Roślinność korytarzy migracyjnych powinna być dostosowana do warunków siedliskowych, żeby jej wzrost i rozwój był jak najlepszy. Na glebach piaszczystych i suchych najodpowiedniejszymi drzewami są sosna i jałowiec. Na nieco lepszych może być świerk, jodła, a na nieco wilgotniejszych modrzew. Drzewami

liściastymi przydatnymi dla korytarzy migracyjnych dzikich zwierząt są: grab, wiąz, jawor, dąb, robinia akacjowa, jesion, topole, wierzby, jarzębina, olsza czarna, a z krzewów: leszczyna, dereń świdwa, kalina koralowa, trzmielina, oraz inne.

Drzewa i krzewy powinny rosnąć po stronie zewnętrznej szlaku migracyjnego, a trawisto-zielne w partii środkowej. Korytarze migracyjne zwierząt powinny mieć roślinność nie tylko taką, która chroni zwierzęta przed penetracją wzrokową, ale też vice versa, znacznie ogranicza widzenie przez zwierzęta. Poprawia to ich samopoczucie i osłabia bodźce stresowe. Roślinność korytarzy migracyjnych powinna też mieć roślinność paszową smakowitą dla migrujących tamtędy zwierząt. Chodzi bowiem o to, żeby przyciągała ona zwierzęta na szlaki wędrówne. To właśnie z tego względu tereny przyrzeczne są najbardziej uczęszczanymi przez wolno żyjące zwierzęta szlakami migracyjnymi, że wędrujące tamtędy zwierzęta mają do dyspozycji odpowiednią paszę oraz stosunkowo łatwy dostęp do wody [Kostuch i Lipski 2002].

Rolnicza przestrzeń produkcyjna zajmuje ponad połowę terytorium naszego kraju. Mamy więc duże powierzchnie bezleśne, po których migracja wielu gatunków dzikich zwierząt jest znacznie utrudniona. Zwierzęta nie zawsze i w odpowiednim czasie mogą dojść tam gdzie powinny, a przy tym część z nich po drodze ginie. Z tego więc względu rozbudowa oraz odpowiednie zagęszczenie sieci korytarzy migracyjnych dla dzikich zwierząt są nieodzowne, jeżeli chcemy zachować ich odpowiednią liczebność i zagwarantować trwałą egzystencję, co jest niezbędne dla właściwego funkcjonowania ekosystemów. Korytarze migracyjne zwierząt wolno żyjących powinny być tak usytuowane, aby w stosunkowo krótkim czasie umożliwiały przemieszczanie się zwierząt z jednych obszarów leśnych do drugich, występujących w różnych rejonach kraju. Bez tego populacje dzikich zwierząt, występujących na obszarze naszego kraju będą coraz bardziej narażone na ekstynkcję, czyli przyspieszone wymieranie, którego nic innego nie będzie mogło powstrzymać.

Utrzymanie egzystencji odpowiednio licznych populacji dziko żyjących zwierząt leży niewątpliwie w interesie człowieka. Wynika to stąd, że są one integralnymi składnikami ekosystemów od bardzo długiego już czasu i biorą czynny udział w prawidłowym ich funkcjonowaniu. A ponieważ nie wiemy, jakie byłoby funkcjonowanie ekosystemów bez zwierząt, przeto nie warto ryzykować, ale starać się cały świat zwierząt zachować w możliwie najlepszym stanie, czego *conditio sine qua non* są między innymi odpowiednie dla nich korytarze migracyjne.



Fot. 2. Ruchliwa droga powiatowa Szczawnica – Krościenko uniemożliwia bezpieczną migrację dzikiej zwierzyny między Pieninami a Beskidem Sądeckim. Fot. Jacek Kostuch

Literatura

1. Brzuski P., Hędrzak M., 1999. Autostrady jako czynnik dewastujący środowisko oraz limitujący zasięg i liczebność populacji zwierząt wolno żyjących. Wyd. AR Kraków, ss. 147-168.
2. Curzydło J., 1998. Autostrady a zwierzęta. *Łowiec Polski*, nr. 6, ss. 8-9.
3. Curzydło J., Curzydło M., 2000. Wpływ fragmentacji siedlisk na zwierzęta wolno żyjące. *Problemy Ekologii*, nr 2, ss. 85-90.
4. Jankowski W., 2001. Naukowe podstawy i przyszłość korytarzy ekologicznych w Polsce. *Przegląd Przyrodniczy*, 12, ss.3-4.
5. Kostuch R., 2008. Metapopulacje czynnikiem hamowania ekstynkcji fauny na fragmentowanych siedliskach. *Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskie*, nr.4, ss.179-180.
6. Kostuch R., Lipski Cz., 2002. Znaczenie zabudowy biologicznej sieci hydrograficznej jako refugium i korytarzy migracji dzikich zwierząt. *Mat. seminaryjne IMUZ*, nr 48, ss.79-85.
7. Witkowski Z., 1997. Stan poznania, zagrożenie i ochrona fauny woj. bielskiego. [w:] Blarowski A., Gajczak J., Łajczak A., Parusel J., Wilczek Z., Witkowski Z.: *Przyroda województwa bielskiego*. Colgraf-Press, Poznań, ss. 139-191.

prof. dr hab. inż. Ryszard Kostuch
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Katedra Ekologicznych Podstaw
Inżynierii Środowiska

mgr inż. Jacek Kostuch
Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Instytut Produkcji Roślinnej
Zakład Łąkarstwa – doktorant

Kamila Musiał

Wyspy Maltańskie enklawą oryginalnej przyrody

Położenie i specyfika warunków przyrodniczych

Archipelag Wysp Maltańskich znajduje się w centralnej części Morza Śródziemnego, na południe od Sycylii i obejmuje niewielką powierzchnię, około 316 km². Łagodny śródziemnomorski klimat sprawia, że nie występują tutaj ostre wiatry, brak też śniegu i mrozu w okresie zimowym. Dogodne warunki klimatyczne sprawiły, iż archipelag składający się z siedmiu wysp zasiedlony został około 5 tysięcy lat przed naszą erą, kiedy to pojawili się tutaj pierwsi osadnicy. Tak więc ta część Europy jest zamieszkiwana i przekształcana przez człowieka od okresu neolitu. Mimo niewielkich rozmiarów poszczególnych wysp, populacja ludzka wynosi tutaj około 400 tysięcy, przez co jest to jeden z najgęściej zamieszkałych obszarów Europy. Sprawia to że duża część terenów, zwłaszcza dwóch największych wysp, Malty i Gozo, została mocno przekształcona przez człowieka, w wyniku czego spore ich połacie zajęte są obecnie przez: osiedla mieszkalne, zabudowania związane z przemysłem, a na Gozo także przez rolnictwo.

Ogólnie jednak krajobraz Wysp Maltańskich dzieli się na trzy podstawowe formy zagospodarowania. Zalicza się tutaj obszary zabudowane, zajęte przez aglomeracje miejskie, tereny zajęte pod rolnictwo, a także naturalne obszary w niewielkiej części tylko zmienione przez człowieka, gdzie nie obserwuje się wyraźnej działalności ze strony gospodarki ludzkiej. Szacuje się, że na Malcie, największej wyspie archipelagu, około 16% powierzchni wyspy zajęte jest pod zabudowania i drogi, a na drugiej co do wielkości Gozo, tego typu użytkowanie terenu obejmuje 10% powierzchni ogólnej. Zwiększająca się liczba ludności na wyspach wymusiła wzrost zapotrzebowania na tereny zurbanizowane, zajęte pod budownictwo mieszkaniowe, a także infrastrukturę drogową. Przy tak niewielkiej powierzchni lądu doprowadziło to do obniżenia się powierzchni ziemi rolniczej z około 55% w stosunku do całości powierzchni wyspy w 1957 roku, do 38% w roku 1996. Dosyć silne piętno na tutejszych krajobrazach naturalnych odcisnęła także w ostatnich latach masowa turystyka. Dawne wioski rybackie zostały niemal zabetonowane przez nowoczesne hotele i restauracje, co wpłynęło również na naruszenie w tych miejscach, już wcześniej chwiejnej równowagi ekologicznej.

Na poziomie makroskopowym uważa się, że Wyspy Maltańskie posiadają zubożony krajobraz, w części wynikający z ograniczeń topograficznej różnorodności i słabego pokrycia glebowego, a także po części z suchego środowiska naturalnego, które kształtuje płatowo rozmieszczoną, wyspecjalizowaną roślinność. Jednakże na poziomie mikroskali, wyspy te zapewniają miejsce dla zadziwiająco dużej liczby typów zbiorowisk naturalnych, i w związku z tym dużej różnorodności całego krajobrazu. Oprócz dywersyfikacji przestrzennej, istnieje także duże zróżnicowanie czasowe w przebiegu roślinności. Dwusezoność klimatu na tym obszarze narzuca taką periodyczność w rozwoju roślin w ciągu roku. Jest to widoczne zwłaszcza na stepach i formacji garig, która obejmuje zimozieloną roślinność krzewiastą, rozwijającą się tutaj często na skałach wapiennych. W czasie letnich miesięcy ziemia wysycha, roślinność staje się z rzadka rozsiana, a w krajobrazie dominują gołe skały, z płatami warstwy gleby i przypadkowymi koleczastymi zakrzaczeniami. Natomiast w okresie deszczowym każdy skrawek gleby zostaje szybko pokryty przez zielony dywan, jako że uśpiona roślinność wznawia wówczas swój wzrost.



Fot. 1. Malownicze formy skalne na Gozo.
Fot. Kamila Musiał

Aby przetrwać okresy suszy letnich miesięcy, rośliny muszą przejść w fazę zredukowanej aktywności życiowej lub uśpienia w formie podziemnych, wieloletnich struktur jak różnego rodzaju bulwy i cebulki, a także w postaci nasion. Wszystkie naziemne części zamierają lub wysychają. Inne przystosowania wykazują rośliny wiecznie zielone, które ograniczają utratę wody przez ograniczenie transpiracji. Zaliczamy tutaj sklerofity, których liście pokryte są grubą kutykulą i mają zredukowane rozmiary, aby ograniczyć uciekanie wody z powierzchni liścia. Niektóre małych rozmiarów rośliny potrafią niejako uniknąć okresu letniego całkowicie. Jest tak, ponieważ jako rośliny jednoroczne koncentrują wegetację i całe swoje życie w czasie około sześciu miesięcy, kiedy panują sprzyjające warunki wilgotnościowe. Kiełkują więc w czasie, gdy zaczynają się deszcze, następnie szybko pokrywają niczym kolorowe dywany wszystkie dostępne dla nich siedliska. Przed nadejściem lata obumierają, jednakże dopiero po uprzednim wysianiu licznych nasion.

Pomimo wielu zagrożeń ze strony człowieka i wytworów jego cywilizacji, archipelag Wysp Maltańskich zawiera dużą różnorodność gatunków roślin i zwierząt, ponieważ w zadziwiający sposób jest tam jakby wiele wysp w wyspach, stanowiących oazy dla dzikiej przyrody. Na tak niewielkim terenie szacuje się występowanie około 1000 gatunków roślin naczyniowych. Tak duża różnorodność spowodowana jest między innymi łagodnymi warunkami klimatycznymi, typowymi dla obszaru śródziemnomorskiego, z gorącymi i suchymi okresami lata i łagodnymi zimami. Występuje tutaj cały szereg gatunków i podgatunków endemicznych dla tego archipelagu, to znaczy ograniczonych swym zasięgiem do tych konkretnych wysp. Niektóre z nich to stare paleoendemy, będące relikdami ery sprzed zlodowaceń plejstoceńskich. Tego typu gatunki, oprócz tego, iż posiadają ogromne walory florystyczne, stanowią także swoiste narodowe dziedzictwo, ze względu na nieocenioną wartość dla nauki, zwłaszcza dla badań nad procesami ewolucyjnymi, oraz dla biogeografii. Jednym z powodów dużej liczby roślin kwiatowych zasiedlających ten archipelag jest położenie geograficzne. Malta znajduje się niemal na środku Morza Śródziemnego, przy czym od wybrzeży Afryki dzieli ją odległość zaledwie około 300 kilometrów. Ponieważ aż do około 12 tysięcy lat temu istniało lądowe połączenie pomiędzy Europą i Afryką, przebiegające najprawdopodobniej przez Wyspy Maltańskie i Sycylię, istnieje do dzisiaj szereg podobieństw florystycznych pomiędzy tymi miejscami. Uwidacznia się to między innymi poprzez występowanie gatunków określanych jako subendemy, które są wspólne dla Malty i Sycylii. Z drugiej strony maltańska flora nawiązuje również dosyć mocno do elementu florystycznego północnoafrykańskiego, co oznacza, że są tutaj reprezentowane gatunki obejmujące poziomym zasięgiem Afrykę Północną, gdzie występuje centrum ich rozmieszczenia.

Zbiorowiska roślinne archipelagu Wysp Maltańskich

Różne typy środowiska naturalnego na Wyspach Maltańskich dają schronienie innym gatunkom roślin i zwierząt, które są powiązane ze specyficznymi warunkami przyrodniczymi. Do najważniejszych zbiorowisk roślinnych należą na tym obszarze makia, garig, step, zbiorowiska naskalne i nabrzeżne. Ciekawie przedstawia się również roślinność obszarów miejskich, które zdominowały zwłaszcza największą wyspę archipelagu, Maltę.

Jednym z najczęściej występujących typów wegetacji jest garig, czyli zimozielona formacja roślinna, składająca się z niskich, zwykle kserofitycznych i pachnących roślin krzaczastych, osiągających wysokość do 1 metra. Występuje on szczególnie często na obszarach zajętych przez skały wapienne zachodniej Malty i szczytach wzgórz na Gozo i jest tam uważany za powszechny typ roślinności naturalnej. Niskie krzaczki charakterystyczne dla formacji garig, reprezentowane są szczególnie często przez kilka ciekawych gatunków. Jednym z nich jest należący do znanego także w Polsce rodzaju o nazwie przelot - *Anthyllis hermanniae*, który tworzy gęste skupienia, dochodzące do wysokości około 50 cm. Roślina ta charakteryzuje się posiadaniem małych, ciemno-szarozielonych liści i żółtych kwiatów, które pokrywają całe osobniki. Gatunek ten jest pospolity na obszarze archipelagu maltańskiego, a okres kwitnienia przypada na późną wiosnę. Kolejnym gatunkiem charakterystycznym na tym terenie dla formacji garig jest tymianek śródziemnomorski (*Thymbra capitata*). Jest to krzaczasta wieloletnia roślina, o pięknym, aromatycznym zapachu. Wyraźnie pachnące, fioletowe kwiaty zapylane są przez kilka gatunków owadów, głównie przez pszczoły, ale przyciągają również motyle. Niezwykle ciekawy i godny wspomnienia jest również gatunek wilczomleczka, endemiczny dla Malty - *Euphorbia melitensis*, który jest częstym składnikiem tego typu zbiorowisk roślinnych. Interesującym jest fakt, że jest to również gospodarz dla pasożytniczego gatunku kianianki macierzankowej (*Cuscuta epithymum*), która jest także przedstawicielem naszej flory krajowej. Tym pospolitym lokalnie gatunkom, towarzyszą na ogół liczne geofity, czyli rośliny posiadające organy spichrzowe, w postaci bulw i kłączy oraz terofity, czyli rośliny jednoroczne. Podczas gdy niektóre typy garigu są naturalne dla lokalnych typów wegetacji, inne powstały w wyniku degradacji lasów i makii. Stało się to na skutek usunięcia pokrycia roślinnego, co doprowadziło do silnej erozji gleby, pozostawiając jedynie skrawki kamienistego gruntu, na którym garig zagościł jako formacja wtórna.

Makia jest nadal dosyć rozpowszechnionym typem roślinności, składającym się również z wiecznie zielonych krzewów, ale osiągających wysokość do 3 metrów.

Występuje ona w miejscach nieco wilgotniejszych niż garig i jest to formacja roślinna o wtórnym charakterze. Maltańska makia jest po prostu zubożałym zbiorowiskiem zaroślowym, powstałym jako rezultat degradacji lasów, w wyniku wycięcia i spasaniasa przez zwierzęta domowe, a także na skutek erozji gleby. Lokalna makia, będąca sztucznym zbiorowiskiem powstałym w wyniku działalności człowieka jest przedstawiana przez pewną liczbę gatunków małych drzew i krzewów. Do drzew zaliczamy np. szarańczyn strąkowy (*Ceratonia siliqua*), który jest wiecznie zieloną, gęsto ulistnioną, rozdzielnopłciową rośliną, osiągającą wysokość kilku metrów. Został on introdukowany na Maltę jeszcze w starożytności, jako że jest uprawiany w obszarze śródziemnomorskim od ponad 2000 lat. Obecnie zajmuje niekiedy miejsca o charakterze półnaturalnym, a łatwo można rozpoznać tę roślinę po skórzastych strąkach osiągających do 30 cm długości, przez co jest nazywana także chlebem świętojańskim. Podobnie oliwka (*Olea europaea*) jest składnikiem makii, tworzącym wiecznie zielone zakrzaczenia. Częstym elementem tego zbiorowiska jest także jeden z gatunków szakłaka - *Rhamnus lycioides*, pospolity na terenie archipelagu, kwitnący zimą i wczesną wiosną. Półnaturalna makia mogła przetrwać w miejscach relatywnie niedostępnych, takich jak strome zbocza i podnóża klifów wchodzących do wnętrza lądu.

Zbiorowiska stepowe są tutaj rozpowszechnione w miejscach, gdzie doszło do degradacji garigu i makii, głównie na skutek wypasania na tych terenach zwierząt, takich jak kozy i owce. Niektóre stepy powstają w miejscach dawnych, porzuconych terenów rolniczych. Miejsca takie zdominowane są zwłaszcza przez różne gatunki traw, roślin baldaszkowatych oraz różnych gatunków ostów. Występują tutaj też geofity, czyli byliny posiadające narządy odnawiające w ziemi, często kwitnące wiosną. Zbiorowiska stepowe powstają także w miejscach, gdzie występuje nieprzepuszczalna pokrywa glebowa, w postaci glin, która nie pozwala na rozwinięcie się większych roślin i zarośli.

Naskalne asocjacje roślinne występują na klifach i usytuowane są często na niemal pionowych skałach, osiągających wysokość do około 140 metrów nad poziom morza. Częste są one zwłaszcza na Gozo i Comino, która jest trzecią co do wielkości wyspą archipelagu. Te zbiorowiska związane z klifami mogą być też uważane za specjalną odmianę garigu. Ze względu na relatywnie małą osiągalność tego typu miejsc, mogą one stanowić schronienie dla wielu gatunków roślin i zwierząt, w tym również endemicznych dla tego obszaru.

Także zbiorowiska nadbrzeżne są niezwykle zróżnicowane. Na obszarze wybrzeża spotkać można wiele interesujących gatunków, jednym z nich jest posiadający charakterystyczne żółte kwiaty siwiec żółty (*Glaucium flavum*), należący do rodziny makowatych (*Papaveraceae*). Jest to gatunek typowy dla terenów Zachodniej Europy, występuje na obszarze śródziemnomorskim, ale także w jej części atlantyckiej. Bardzo pospolitym i mocno zdomowionym gatunkiem, po-

dobnie jak w całym obszarze śródziemnomorskim, jest tutaj agawa amerykańska (*Agave americana*), rodzima dla Meksyku. Występuje ona na skalistych miejscach w sąsiedztwie wybrzeża morskiego, najczęściej jako forma dziedzicząca, kwitnąca w okresie lata. Agawa zakwita tylko raz podczas życia, następnie z torebek nasiennej wysypują się nasiona i roślina zamiera.

Zasolone tereny bagienne, charakteryzujące się ostrymi warunkami środowiskowymi, zostały dosyć mocno zdegradowane przez działalność ludzką. Na skalistych wybrzeżach, na izolowanych łatach, występują tam halofity, inaczej słonorośla, czyli rośliny silnie wyspecjalizowane, przystosowane do życia w skrajnie zasolonym podłożu. Niezwykle rzadkie dla archipelagu Wysp Maltańskich są zbiorowiska wydm nadmorskich, mocno zniszczone działalnością człowieka, w tym w dużej części przez turystykę i rekreację. Spotkać można jeszcze przedstawiciela tego ekosystemu, *Thinopyrum junceiforme*, gatunek należący do rodziny wiechlinowatych (*Poaceae*). Jest to roślina raczej rzadka dla obszaru archipelagu Wysp Maltańskich, kwitnąca późną wiosną i wczesnym latem.

Liczne są także te zbiorowiska roślinne, które ściśle związane są z oddziaływaniem człowieka, kształtującego krajobraz wokół siebie, wedle własnych potrzeb i wymagań. Ekstensywne użytkowanie ziemi doprowadziło do powstania różnego rodzaju zaburzeń ekologicznych. W wyniku tego pojawiło się wiele nowych typów zbiorowisk, zawierających gatunki roślin obce lokalnej florze. Miejsca tego typu to opuszczone pola uprawne, pobocza dróg, a także zaburzone środowiska w sąsiedztwie wybrzeża morza. Przykładem niezwykle często występującej rośliny na tego typu zniekształconych siedliskach jest jeden z gatunków siekiernicy (*Hedysarum coronarium*).



Fot. 2. Gatunek siekiernicy (*Hedysarum coronarium*), porastający duże połacie terenu Malty i Gozo. Fot. Kamila Musiał

Kwitnąca na czerwono i nadająca taką właśnie barwę często ogromnym przestrzeniom, jak na skromne warunki powierzchniowe Wysp Maltańskich, występuje ona na zmienionych przyrodniczo terenach, tam gdzie np. zaprzestano użytkowania rolniczego. Jest to roślina wieloletnia, kwitnąca w okresie wiosennym, naturalnie występująca w północnej Afryce i Hiszpanii. Na Malcie jest ona często uprawiana na paszę dla zwierząt lub rośnie w miejscach, gdzie zaniechano działalności ludzkiej.

Jako że spora część Malty i Gozo została zabudowana przez osiedla ludzkie, powstały nowe miejsca dla życia niektórych, tzw. wszędobylskich gatunków roślin, a zwłaszcza tych związanych z człowiekiem. Tak jak na całym świecie aglomeracjom miejskim towarzyszą charakterystyczne zestawy gatunków roślin, tak i tutaj w niewielkich obszarowo skupiskach ludzkich, wytworzyła się specyficzna flora miejska, związana przede wszystkim z murami budynków i przydrożami. Często można tutaj spotkać typowe gatunki roślin synantropijnych, jak np. jęczmień płonny (*Hordeum murinum*), rosnący często na murach, terenach ruderalnych i przy drogach.



Fot. 3. Jęczmień płonny (*Hordeum murinum*), coraz częściej porasta mury miejskie. Fot. Kamila Musiał

Na zabudowaniach miejskich pospolity jest także gatunek wyżlinu *Antirrhinum siculum*, będący endemitem dla Malty i Sycylii, często spotykany na ścianach budynków na przykład w stolicy kraju Valletcie. Na przydrożach i miejscach zaburzonych działalnością ludzką występuje także dwurząd wąskolistny (*Diplotaxis tenuifolia*) czy ośmiął większy (*Cerinthe major*). Ciekawą rośliną jest trzcina laskowa (*Arundo donax*), występująca w miejscach wilgotniejszych. Jest ona nieco podobna do naszej trzciny pospolitej (*Phragmites australis*), jednakże większa, osiąga bowiem wysokość do 6 metrów. Ten niezwykle inwazyjny na obszarze śródziemnomor-



Fot. 4. Wyżlin (*Antirrhinum siculum*), na murach miejskich Waletty, w tle fort św. Elma. Fot. Kamila Musiał

skim gatunek wywodzi się najprawdopodobniej z terenów kontynentu afrykańskiego.

Inwazyjność objawia się tutaj w szybkim rozprzestrzenianiu się i zdobywaniu nowych miejsc do życia, daleko od miejsca naturalnego występowania. Trzcina laskowa była uprawiana już od starożytności, a jej zdrewniałe żdźbła są wielostronnie użytkowane. W archipelagu Wysp Maltańskich, podobnie jak na całym obszarze śródziemnomorskim gatunek ten jest bardzo pospolity.

Świat zwierzęcy

Poznając osobliwości natury Republiki Malty, można zachwycić się nie tylko różnorodną roślinnością, ale także ciekawą fauną. Oczywiście jest, że na tak niewielkim obszarze nie spotkamy większych gatunków ssaków, gdyż największe tutaj to króliki, brak jest także drapieżników. Z pewnością zachwycą bogactwo morskich gatunków zwierząt basenu Morza Śródziemnego, jednak ciekawa jest także fauna lądowa. Na wyspach żyje około 20 gatunków ssaków, wiele gatunków ptaków, z czego za gatunek narodowy uznaje się drozda modraka, którego łatwo można rozpoznać po niebieskim upierzeniu.

Olbrzymią część fauny tego archipelagu zajmuje świat stawonogów, których jest tutaj według różnych szacunków od 6 do 10 tysięcy gatunków. Wiele z nich, uważa się za obcych przybyszów na terytorium Wysp Maltańskich, co oznacza w praktyce, że najczęściej zostały w jakiś sposób wprowadzone przez człowieka. Takie nienaturalne wprowadzenie gatunków obcych do nowego typu środowiska może być czynnikiem zagrażającym bioróżnorodności lokalnej, poprzez stopniowe jej ubożenie. Rozprzestrzeniające się nieroz-

dzime gatunki stawonogów posiadają kilka wspólnych cech, do których należy zaliczyć: przybycie na teren Malty po XV wieku, a więc w czasach nowożytnych, czy znane miejsce naturalnego występowania. Często posiadają one także na tym archipelagu spore zasięgi, a także mają niszczący potencjał (lub potencjalnie niszczący) dla lokalnej flory i fauny. Ciekawym jest fakt, iż organizmy te zostały przemieszczone najczęściej przypadkowo, z różnych kontynentów, na przykład z paszą dla zwierząt, zbożem, suszonymi owocami, lub też w transporcie zainfekowanego materiału roślinnego, drewna czy ziemi. Niektóre gatunki zostały wprowadzone na dany obszar celowo. Takim klasycznym przykładem zaintrygowanego gatunku owada jest pochodząca z Australii biedronka (*Rodalia cardinalis*), introdukowana na Maltę na początku XX wieku, w celu biologicznego zwalczania czerwca (*Ice-rya purchasi*) w sadach cytrusowych. Kolejnym gatunkiem owada, pochodzącym także z Australii jest *Phoracantha semipunctata*, po raz pierwszy zanotowana na archipelagu Wysp Maltańskich w latach 90. XX wieku. Jej występowanie związane jest z plantacjami eukaliptusów, gdzie szkodnik ten jest dosyć częsty. Mszyce pochodzące z Ameryki Północnej – *Viteus viti-foliae* i *Aphis illinoisensis*, które zostały przypadkowo wprowadzone do Europy w XIX wieku, a na Gozo dostały się z obszaru Sycylii, atakują winorośl (*Vitis vini-fera*), prowadząc do zmniejszenia się plonu na plantacjach zaatakowanych przez tego szkodnika.

Jeśli chodzi o morskie gatunki obcego pochodzenia, to bardzo inwazyjnym skorupiakiem w całym obszarze śródziemnomorskim, również na Malcie, jest krab *Percnon gibbesi*. Jest on rodzimy dla tropikalnych i subtropikalnych rejonów wschodniej części Pacyfiku, a także zachodniej i wschodniej części Oceanu Atlantyckiego. Jest notowany na tym archipelagu od początku XXI wieku i rozprzestrzenia się głównie w miejscach nadbrzeżnych. W wodach otaczających archipelag Wysp Maltańskich można spotkać, pośród mnogości form żywych, także gatunek ryby obcego pochodzenia, naturalnie występujący w Indo-Pacyfiku i Środkowym Pacyfiku, o nazwie *Fistularia commersonii*. Jest to przedstawiciel monotypowej rodziny fistulkowatych (*Fistulariidae*), czyli takiej, wewnątrz której jest wyodrębniony jeden rodzaj, ale reprezentowany przez cały szereg gatunków. Przedstawiciele fistulkowatych posiadają wydłużone i cienkie, wręcz igłowe ciała, dochodzące do 1,5 metra długości, na Malcie są to nowi przybysze, notowani na tych terenach od 2005 roku.

Przyroda jako symbol danego terenu

Przyroda stanowi swoiste, naturalne dziedzictwo dla każdego kraju, dlatego istotne jest aby starać się poznać jej elementy składowe, zarówno należące do świata roślinnego jak i zwierzęcego. Ważne jest także,

aby zdawać sobie sprawę z tego, iż nie wszyscy przedstawiciele przyrody ożywionej są organizmami rodzimymi dla danego obszaru i że w jakiś sposób mogą one wpływać na kształtowanie się bioróżnorodności danego terenu. Z drugiej strony, każde terytorium posiada swoje gatunki specyficzne, nie występujące gdzie indziej, lub tylko na terenach sąsiadujących, które to nazywamy endemitami lub subendemitami. Te gatunki powinny być szczególnie chronione, jako unikatowe i wyjątkowo cenne.



Herb Malty. Źródło: Wikipedia

Przyroda jest także swoistym symbolem danego terytorium, o czym może świadczyć fakt, iż częste są przedstawienia roślin i zwierząt w herbach państwowych różnych krajów. W herbie Republiki Malty także widnieją elementy roślinne – w postaci gałązek: oliwnej i palmowej, oznaczających pokój i maltańską tradycję.

Literatura

1. **Bartels A.**, 2009. *Flora świata. Rośliny Śródziemnomorskie. Multico*. Warszawa.
2. **Kendzior B.**, Weber H. 2006. *Flora of the Maltese Islands. A field guide*. Margraf Publishers.
3. <http://www.shadowservices.com/nature/Maltese/Geomorph/habit-ter.htm>
4. <http://www.coe.int/t/dg4/cultureheritage/nature/bern/news/malta/David-Mifsud-Maltese-Islands>

mgr Kamila Musiał

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Instytut Produkcji Roślinnej
Zakład Łąkarstwa – doktorantka

Aleksander Czechłaty, Antonina Kalinichenko

Żywnienie trzody chlewnej na Ukrainie – ujęcie historyczne

Wprowadzenie

Pierwsze zootechniczne spostrzeżenia o zależności wzrostu trzody chlewnej od poziomu i jakości jej żywienia można spotkać już w pracach uczonych i pisarzy świata antycznego. Jednakże, żywienie naukowo uzasadnione zaczęło nabierać większego znaczenia dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku, dzięki osiągnięciom nauk przyrodniczych: chemii, biologii, anatomii i fizjologii, które stworzyły solidną podstawę badań problemów żywienia zwierząt gospodarskich. Znaczący udział w rozwoju wiedzy naukowej o żywieniu świń mają uczeni rolniczych instytutów naukowo-badawczych regionu połtawskiego, przede wszystkim Zakładu Doświadczalnego i Instytutu Hodowli Trzody Chlewnej.

Rozwój badań naukowych

Na Ukrainie, a w szczególności na Ziemi Połtawskiej chowem trzody chlewnej zajmowano się od dawna. Najstarsze ślady udomowienia świń na Ukrainie sięgają okresu przedceramicznego (VII – VI tysiąclecie p.n.e.). Znacznie więcej jest danych o pogłowie zwierząt gospodarskich na Ukrainie w neolicie. Przy pracach wykopaliskowych znajdowano bowiem dużo kości świń [3].

Jeżeli chodzi o czasy późniejsze, to materiał archeologiczny pozwolił ustalić strukturę pogłowie zwierząt domowych w gospodarstwach na lewym brzegu Dniepru. Udział trzody chlewnej w V–VIII w. wynosił 24,4–30,9%, a w VIII–X w. 23,3–34,5%. W tych czasach na Rusi konie i bydło rogate służyły głównie jako siła pociągowa w rolnictwie. Drobne bydło rogate (kozy, owce) hodowane było dla mleka, sierści czy skóry. Podstawowym źródłem mięsa w diecie ludzi była zaś trzoda chlewna [1].

Na Ziemi Połtawskiej świnie hodowano zawsze, chociaż pogłowie często się zmieniał, w zależności od sytuacji gospodarczej kraju. Były okresy, kiedy świń hodowano dużo, wieprzowina była wtedy relatywnie tanim i dostępnym pożywieniem dla ludności. Bywały też okresy, kiedy z różnych przyczyn pogłowie spadało i pojawiał się deficyt wieprzowiny, któremu towarzyszył wzrost cen, przez co dla części ludności wieprzowina stawała się niedostępna. Ale nawet wtedy, prak-

tycznie nie było rodziny, na stole której zabrakłoby słoniny.

Opisy życia chłopów łubieńskich w XIX w. mówią, że częstym posiłkiem wieśniaków były kluski ze słoniną, a barszcz obowiązkowo doprawiano mieloną słoniną. W dni świąteczne na stole musiały się pojawić dania mięsne. I tak, w Nowy Rok był zwyczaj, „że gospodyni do wszystkich dań powinna dodać po trzy kawałki mięsa, po powrocie z cerkwi obowiązkowo podawano na stół barszcz z wieprzowiną i kluski z mięsem”, a „głównym daniem mięsnym stołu wielkanocnego była wieprzowina w postaci pieczeni, słoniny i kielbas”. Przed postem na stołach wieśniaków też były dania z wieprzowiny: galareta z nóżek, bliny ze słoniną, mięso”, a „po Wielkanocy odżywiano się dość skromnie, jednak kasza ze słoniną i barszcz okraszony słoniną były zawsze” [4].

Interesujące obserwacje w 1774 roku poczynił Gildensztend, który opisał posiadłości hrabiego Rozumskiego w Karłowce. Środki do życia mieszkańcy używali z uprawy roli i hodowli. Dlatego hodowali dużo świń, niektórzy nawet do 20 sztuk, nie mniej jednak niż 2 sztuki. Utuczone sztuki ubijano na początku listopada i słonina była pożywieniem na zimę. Tylko niewiele świń tuczono zimą, większość prosiąt ubijano [6].

Opisy życia chłopów wyraźnie pokazują, że chów trzody chlewnej i wykorzystywanie wieprzowiny w diecie było na Ziemi Połtawskiej szeroko rozpowszechnione. Co do wyboru rasy, to chłopci z niedowierzaniem odnosili się do uszlachetnionych ras, hodowanych i rozpowszechnianych przez ziemiaństwo w końcu XIX w. Preferowali miejscową rasę, uważaną za silniejszą i dającą smaczniejsze mięso i słoninę [4].

W tym czasie, naukowe podejście do żywienia świń praktycznie nie istniało. Letnie utrzymanie trzody polegało dość często na jej wypasie pod nadzorem pastucha. Wypędzano stado na początku wiosny i wypasano do pierwszego śniegu. W zalesionych częściach powiatu łubieńskiego po święcie Opieki Matki Bożej (październik/listopad) wypuszczano świnie do lasu na żołędzie, od których zwierzęta szybko przybierały na wadze [4]. Należy zauważyć, że na Ukrainie postępowało tak od dawna. I tak, w X wieku arabski autor, zauważając dużo świń na Rusi, porównywał je ze stadami owiec u wschodnich narodów: „oni pasą świnie podobnie do owiec” [10].

Zimowe utrzymanie zwierząt w XIX w., nie przeznaczonych do uboju, polegało na żywieniu ich różnymi plewami, szczególnie gryczanymi, zmieszanymi z mąką jęczmienną, ziemniakami, burakami i resztkami żywności. Podstawą żywienia trzody chlewnej, która nie była wypasana, a także zimą był jęczmień w różnych postaciach. Trzodę karmiono mieszanką czterech zbóż – żyta, jęczmienia, gryki i prosa, makuchami oraz resztkami ze stołu: sucharami, barszczem, kaszą. Przy czym chłopci starali się nie nadużywać makuchu, dlatego, że w ich mniemaniu „od makuchu słoni na staje się maślana”. Pasze podawano cztery razy na dobę [4]. W majątkach ziemskich hodowano uszlachetnioną rasę świń – krzyżówkę tutejszej rasy z jułandzką. Tucz odbywał się zazwyczaj przy gorzelniach.

Jak widzimy, wiedza ludności regionu połtawskiego o żywieniu trzody, chociaż na wystarczająco wysokim poziomie, była jednak ograniczona i pozbawiona podstaw naukowych. Dlatego pojawiła się konieczność badań naukowych w tym zakresie. Należy zauważyć, że było to możliwe dzięki utworzeniu i finansowaniu specjalnych instytucji naukowo-badawczych do zajmowania się hodowlą trzody chlewnej. Region połtawski w tym czasie wyróżniał się wśród większości guberni rosyjskich znacznym pogłowiem trzody chlewnej, które w niektórych latach wynosiło nawet 600 tys. Przeważał przy tym chów na eksport. Wartość sprzedawanych poza granice powiatu i kraju zwierząt wynosiła ok. 700 tys. rubli, co oznacza, że była to gałąź towarowa i wystarczająco rentowna.

Historia nauk rolniczych pokazuje, że jedną z głównych sił napędowych w rozwoju badań naukowych w rolnictwie na przełomie XIX i XX w. były towarzystwa rolnicze. Ich głównym zadaniem było powiązanie nauki z praktyką poprzez stworzenie i wspieranie zakładów doświadczalnych. Pierwsze towarzystwa rolnicze na Ukrainie powołano do życia w Charkowie, Odessie i Połtawie. Na początku 1912 roku na Ukrainie działały już 532 towarzystwa, w tym prawie połowa (254) w guberni połtawskiej. Do 1915 roku liczba towarzystw rolniczych na Ziemi Połtawskiej wzrosła do 345 [5]. Dzięki aktywnej działalności Połtawskiego Towarzystwa Rolniczego w Połtawie utworzono, pierwszą w Rosji, instytucję naukowo-badawczą, Rolniczy Zakład Doświadczalny. W 1910 roku został on przekształcony w Połtawską Rolniczą Stację Doświadczalną o statusie centralnej instytucji dla wszystkich stu zakładów doświadczalnych. W końcu lat 80. XIX w. właśnie tu rozpoczęły się prace naukowo-badawcze w zakresie hodowli trzody, w tym ich żywienia. W swoim wykładzie na zebraniu Towarzystwa w 1889 roku „O produkcji mięsa wieprzowego jako sposobu zwiększenia dochodów gospodarstw” jego prezydent D. K. Kwitka wskazywał, że o wiele lepiej eksportować zboże w postaci mięsa niż ziarna [9, 11].

Także z inicjatywy prezydenta Towarzystwa postanowiono prowadzić badania nad tuczem świń.

Na prośbę Towarzystwa, Ministerstwo Rolnictwa wyasygnowało na ten cel 900 rubli na trzy lata. Badania miały określić ilość paszy niezbędnej do przyrostu wagi o jeden pud*, przydatność miejscowych, nieuszlachetnionych ras świń do tuczu mięsnego i na słoninę, ich zapotrzebowanie na pasze, w tym ziarno, ilość i jakość otrzymywanej słoniny w porównaniu ze świnią rasy berkszirskiej. Przeprowadzenie badań powierzono Zakładowi Doświadczalnemu, pod osobistą kontrolą jego dyrektora B. P. Czerepachina, a na wykonawcę odpowiedzialnego wyznaczono A. T. Woroncowa, który opracował program badań. Zgodnie z tym programem, w pierwszej kolejności należało:

- wyjaśnić, poprzez równoległe doświadczenia, względną efektywność ekonomiczną tuczu świń rasy miejscowej i berkszirskiej;
- określić koszt produkcji mięsa i słoniny w tuczu świń obydwu ras produktami roślinnymi;
- określić zużycie ziarna na jeden pud przyrostu wagi żywej zwierząt;
- zbadać metody tuczu świń paszami, stosowanymi przez niektórych rolników [11].

W Połtawskim Zakładzie Doświadczalnym przeprowadzono szereg badań tych problemów, w których, po raz pierwszy na Ukrainie, zastosowano podejście systemowe do żywienia świń. W latach 1889–1892 uczeni Zakładu – A. T. Woroncow i B. H. Diakow wykonali pięć serii doświadczeń w tym zakresie [2, 11]. Naukowe, systemowe podejście do żywienia świń kontynuowali i pogłębili uczeni oddziału hodowli Połtawskiej Stacji Doświadczalnej, którym, od jego powstania w 1912 r., kierował A. E. Bondarenko. Opracowali oni pierwsze w ZSRR naukowo uzasadnione normy żywienia trzody w paszowych jednostkach jęczmiennych, a także specjalny system tuczu, zapewniający wysokiej jakości bekon, cieszący się dużym popytem w wielu krajach Europy. A. E. Bondarenko kierował zespołem zmierzającym do wyhodowania pierwszej na Ukrainie rasy świń, przeznaczonej na tucz słoninowy. Na bazie oddziału hodowli w 1930 r. utworzono Instytut Naukowo-Badawczy Hodowli Trzody Chlewnej [2, 9].

Głównym zadaniem zakładu żywienia tego Instytutu w pierwszych latach jego istnienia (1930–1936) było ustalenie norm żywieniowych. Rozwój hodowli, a szczególnie organizacja dużych gospodarstw z trzodą chlewną wymagały opracowania najbardziej efektywnych dawek żywieniowych dla różnych grup. W 1936 r. uczeni zakładu żywienia, wykorzystując dane naukowe, doświadczenia przodujących gospodarstw i wyniki przeprowadzonych w Instytucie badań, wspólnie z pracownikami Ogólnozwiązkowego Naukowo-Badawczego Instytutu Hodowli opracowali normy żywienia trzody. Normy żywienia ogólnego i białkowego zależały od wieku i stanu fizjologicznego zwierząt. W 1956 roku uczeni tych obu Instytutów opracowali dokładniejsze normy żywienia wszystkich wiekowych i produkcyjnych grup świń [8]. Powstało

* pud – rosyjska jednostka wagowa, 1 pud = 16,38 kg

również wiele prac dotyczących zapotrzebowania zwierząt na substancje mineralne i witaminy oraz określenia racjonalnych proporcji między poszczególnymi mikroelementami. W efekcie, opracowano w Instytucie nowe zbilansowane normy żywienia trzody z wykorzystaniem różnych dodatków mineralnych i witamin [8]. Były one wykorzystywane w nauce i praktyce przez długi okres i odegrały znaczącą rolę w podwyższeniu produktywności trzody chlewnej. W okresie późniejszym, w związku z rozwojem nauki, zmianą tradycyjnych sposobów oceny wymagań żywieniowych trzody, w 1983 r. uczeni Instytutu opracowali nowe szczegółowe normy żywienia, w których pożywność dawek mierzy się 27–30. wskaźnikami [7].

Uczeni Instytutu Hodowli Trzody Chlewnej mają znaczny udział w badaniach tuczu trzody – końcowego etapu produkcji wieprzowiny, decydującego o jej jakości i rentowności. W latach 30. ubiegłego wieku i zaraz po II. Wojnie Światowej, kiedy kraj szczególnie potrzebował mięsa i tłuszczu, hodowla trzody miała wyjątkowe znaczenie. W tym czasie w kołchozach i sowchozach podstawowym był tucz pół-słoninowy do 130–150 kg żywej wagi. Duża grupa uczonych Instytutu pracowała nad zasadami intensywnego tuczu pół-słoninowego i słoninowego z osiągnięciem 200 kg żywej wagi w ciągu 12 miesięcy. Wykazano ekonomiczną celowość, bez uszczerbku ilościowego i jakościowego, tuczu warchlaków na słoninę z maksymalnym wykorzystaniem buraków cukrowych i ziemniaków [8].

Wzrost popytu wewnętrznego na chudą wieprzowinę wywołał konieczność intensyfikacji badań nad normami i dawkami przy tuczu mięsnym i bekonoowym. Normy te miały trochę niższą wartość energetyczną i były obliczone na zabezpieczenie dawki żywieniowej proteinami, makro- i mikroelementami oraz witaminami, co w pełni zapewniało wysoką intensywność tuczu mięsnego [12].

Podsumowanie

Rozwój hodowli, zasad żywienia i tuczu trzody chlewnej na Ziemi Połtawskiej znacznie przyspieszył w końcu lat osiemdziesiątych XIX w. dzięki badaniom naukowym prowadzonym w Połtawskim Zakładzie Doświadczalnym, przekształconym później w Stację Doświadczalną z oddziałem hodowli, a następnie w Instytut Naukowo-Badawczy Hodowli Trzody Chlewnej.

Na podstawie badań oddziału żywienia Instytutu powstało szereg prac określających zapotrzebowanie zwierząt na proteiny, aminokwasy, substancje mineralne i witaminy, ich wzajemne proporcje i wpływ na przyrost wagi zwierząt. Zbadanie i wyznaczenie zapotrzebowania zwierząt na energię i opracowanie zasad żywienia energetycznego sprzyjało zastąpieniu, przestarzałego sposobu oceny pasz, nowym, którego bazą jest energia zamienna.

Pokazanie historycznej drogi powstania i rozwoju nauki o żywieniu trzody chlewnej wydaje się koniecz-

ne dla określenia priorytetowych kierunków badań naukowych w tym zakresie i doskonalenia ich organizacyjnych form.

Literatura

1. Горбаненко С.А. Землеробство і тваринництво слов'ян Лівобережжя Дніпра другої половини I тис. н.е.: автореф. дис. на здобуття наук. ступеня канд. іст. наук: спец. 07.00.04 "Археологія" / С.А. Горбаненко. – Київ, 2005. – 20 с.
2. Гриб Н.И. Полтавская ордена Трудового Красного Знамени сельскохозяйственная опытная станция им. Н.И. Вавилова / Н.И. Гриб, В.К. Чуйко. – К.: Лыбидь, 1991. – 232 с.
3. Давня історія України: навч. посібник / [Толочко П.П. (кер. авт. кол.), Козак Д.Н., Крижиський С.Д. та ін.]. – К.: Либідь, 1994. – 240 с. – (V 2 кн., кн.1).
4. Життя-бытє лубенського крест'янина / [авт. тексту В.Л. Милорадович]. – К.: Либідь, 1991. – 640 с. – (Пам'ятки історичної думки України).
5. Чайка Н.Г. Утворення та основні функції науково-просвітницьких і сільськогосподарських товариств в Україні в XIX- на початку XX століття / Н.Г. Чайка // Вісник Полтавської державної аграрної академії. – 2004. – № 2. – С.84-88.
6. Л. Синицкий. Путешествія въ Малороссию академика Гильденштедта и кн. Долгорукаго. // Киевская старина. Ежемесячный исторический журнал. Т. XLI. Киев: Типография Г.Т. Корчакъ-Новицкаго, 1893. с. 29-49.
7. Деталізовані норми годівлі сільськогосподарських тварин. Довідник / [Ноздрін М.Т., Карпуть М.М., Караващенко В.Ф. та ін.]; за ред. М.Т. Ноздріна. – К.: Урожай, 1991. – 344 с.
8. Коваленко М.А. Основні роботи по вивченню годівлі та відгодівлі свиней / М.А. Коваленко // Свинарство. – К.: Урожай. – 1968. – Вип. 6. – С. 36-54.
9. Якименко М.А. Історія розвитку тваринництва Полтавщини XIX-XX ст.: монографія / М.А. Якименко, В.М. Нагаєвич. – Полтава: РВВ ПДАА, 2007. – 208 с.
10. Нариси стародавньої історії Української РСР. – К.: Видавництво Академії наук Української РСР, 1957. – 632 с.
11. Воронцов А. Отчетъ объ опытах откармливанія молодыхъ свиней на мясо на Опытномъ полѣ Полтавскаго сельскохозяйственнаго общества / Воронцовъ А. – Полтава: Типография Л.Фришберга, 1890. – 44 с.
12. Князев К.И. Интенсивный мясной откорм свиней / Князев К.И. – М.: Колос, 1979. – 222 с.
13. Нагаєвич В.М., Самородов В.М. Створення та розвиток Полтавської науково-освітньої школи зі свинарства: 1865-2005 роки / В.М. Нагаєвич, В.М. Самородов // Вісник Полтавської державної аграрної академії. – 2005. – № 3. – С. 13-19.

Prof. dr hab. Antonina Kalinichenko
mgr Aleksander Czechłaty

Połtawska Państwowa Akademia Rolnicza,
Połtawa, Ukraina

Z kroniki żałobnej

dr inż. Stanisław Legutko

22.07.1934 – 05.07.2011

Wspomnienie

Odszedł od nas nagle 5.07.2011 r. dr Stanisław Legutko – ogromnie życzliwy człowiek, szanowany i lubiany przez współpracowników i studentów oraz realizatorów i beneficjentów projektów, którymi kierował.

Stanisław Legutko urodził się 22.07.1934 r. w Mokrzkach (pow. brzeski). W 1948 r. ukończył szkołę podstawową w Buczu, następnie uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Brzesku w latach 1950–1953. W latach 1953–1959 studiował w Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie, gdzie uzyskał stopień mgr inż. rolnictwa. W 1975 roku obronił tytuł doktora nauk rolniczych w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, na Wydziale Ekonomiczno-Rolniczym. Swoje doświadczenie zawodowe rozpoczął od pracy w okresie 1.09.1959–1.09.1961 w Lubuskim Uniwersytecie Ludowym jako nauczyciel. W latach 1961–1965 pracował w Zielonej Górze jako wiceprzewodniczący ds. oświaty rolniczej w Zarządzie Wojewódzkim Związku Młodzieży Wiejskiej. Pierwszego lipca 1965 roku objął stanowisko kierownika Terenowego Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej w Krakowie pełniąc tę funkcję do 1.08.1968 roku. W latach 1.08.1968–30.11.1973 był wicedyrektorem ds. nauki i upowszechniania w Rolniczym Rejonowym Zakładzie Doświadczalnym w Karniowicach.

Od 1.12.1973 do 31.05.1992 pracował jako adiunkt, kierownik Zakładu Wdrażania w Instytucie Zootechniki w Krakowie. Od 1.01.1989 do 31.12.1989 r. pracował jako adiunkt w Centralnym Ośrodku Oświaty i Doradztwa Oddział w Krakowie. Od 1.07.1995–30.10.2001 pracował jako starszy specjalista – wykładowca w Akademii Rolniczej w Krakowie w Zakładzie Doradztwa Rolniczego. Od roku 2002 pracował również jako starszy wykładowca w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie.

Dr Stanisław Legutko przez całe swoje życie zawodowe związany był z wdrażaniem i upowszechnianiem



dr inż. Stanisław Legutko

wiedzy i informacji rolniczej (Rolnicze Rejonowe Zakłady Doświadczalne, Instytut Zootechniki, Uniwersytet Rolniczy).

Wykładał w UR i PWSZ dwa przedmioty: spółdzielczość i agroturystykę, wykorzystując w prowadzeniu zajęć swoje doświadczenie praktyczne, będąc aktywnym działaczem Zarządów bądź Rad Nadzorczych Spółdzielni Mieszkaniowych, w tym np. ARDOM oraz jako organizator, a ostatnio współorganizator Giełd Agroturystycznych, których był niezastąpionym komisarzem.

Jego przyjazne i rzeczowe podejście do młodzieży owocowało tym, że co roku miał pełny limit studentów piszących pod Jego opieką prace licencjackie bądź magisterskie, a łatwość nawiązywania kontaktów, ujmujący sposób bycia powodowały, że na Giełdę Agroturystyczną przyjeżdżały dziesiątki wystawców indywidualnych i grup zorganizowanych.



dr inż. Stanisław Legutko wraz z przedstawicielką
Koła Gospodyń Wiejskich
na Małopolskiej Giełdzie Agroturystycznej, 2008

Jego pasją była praca społeczna, którą realizował przez całe życie. Najpierw organizacja studencka, potem Klub Buda, ZMW, SITR, NOT, TUL i ostatnie 18 lat MSDR, którego był członkiem założycielem (reprezentując wówczas Instytut Zootechniki w Krakowie, gdzie pracował do 1995 roku) pełniąc w nim także funkcje skarbnika i wiceprezesa.

Stanisław Legutko kierował kilkunastoma bardzo dużymi ogólnopolskimi projektami edukacyjnymi, współpracując z różnymi instytucjami i organizacjami krajowymi i zagranicznymi, w tym zwłaszcza z Małopolskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Karniowicach, Małopolską Izbą Rolniczą i Centrum Doradztwa Rolniczego. Robił to znakomicie, miał do tego talent i kwalifikacje. Był wspaniałym negocjatorem, potrafił rozwiązywać różne problemy i konflikty. Cechowało Go zawsze pozytywne myślenie.

Nikt nie umiał Mu odmówić napisania kolejnego artykułu do kwartalnika popularno-naukowego „Wieś i Doradztwo” który redagował społecznie przez 18 lat (66 wydań). Czasopismo to jest Jego dziełem, o którego wartość dbał z niezwykłą troską.

Pomimo, że od wielu lat był już formalnym emerytem, to jednak nikt w Zakładzie Rolnictwa Światowego i Doradztwa tego nie zauważył, ponieważ to On zawsze był pierwszy w pracy, uczestnicząc we wszystkich naszych przedsięwzięciach. Umiejętność opowiadania zabawnych historyjek, żartowania oraz Jego słynne powiedzenie „Spokojnie, spokojnie Panowie” pozwalało rozładować wszelkie napięcia.

dr hab. inż. Józef Kania, prof. UR

Informacja z Walnego Zgromadzenia

14 listopada 2011

W dniu 14 listopada 2011 roku w Krakowie przy ul. Klemensiewicza 3 odbyło się Walne Zebranie Członków Małopolskiego Stowarzyszenia Doradztwa Rolniczego, w którym uczestniczyło 46 osób. Walne Zgromadzenie zostało zorganizowane ze względu na konieczność uzupełnienia składu Zarządu Stowarzyszenia po śmierci dr inż. Stanisława Legutko.

Obrady otworzył i przedstawił przewodniczący Rady Stowarzyszenia – prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak-Kamysz. Przewodniczącym obrad został mgr Marcin Dulian. W trakcie zebrania Rada Stowarzyszenia podjęła uchwałę w sprawie wyboru nowego Zarządu Stowarzyszenia na kadencję 2011-2015. W skład nowego Zarządu weszli:

- | | |
|-----------------------|-------------------|
| 1. Józef Kania | – Prezes |
| 2. Wiesław Musiał | – Wiceprezes |
| 3. Agnieszka Tworzyk | – Sekretarz |
| 4. Tadeusz Biedroński | – Skarbnik |
| 5. Jan Boczkowski | – Członek Zarządu |
| 6. Małgorzata Bogusz | – Członek Zarządu |
| 7. Marek Podolski | – Członek Zarządu |
| 8. Urszula Tarnówka | – Członek Zarządu |

Przewodniczący zebrania podziękował wszystkim zgromadzonym Członkom Stowarzyszenia za obecność, a następnie zamknął obrady.

Nowa strona Stowarzyszenia! www.msdr.edu.pl

Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego uruchomiło nową wersję serwisu internetowego (www.msdr.edu.pl). Witryna zyskała nie tylko estetyczną szatę graficzną, ale wzbogacono ją o aktualne numery czasopisma „Wieś i Doradztwo”, a także informacje na temat bieżącej działalności Stowarzyszenia, zrealizowanych projektów itp.

Dla sprawnego korzystania ze strony www, została ona podzielona na następujące działy:

- **Aktualności** - bieżące informacje (np. aktualne projekty, przetargi);
- **Nasze Stowarzyszenie** (poddziały: Statut, Władze, Członkowie);
- **Działalność** (Projekty edukacyjne i doradcze, Szkolenia i kursy, Projekty badawcze, Konferencje, Seminaria, Inne);
- **Czasopismo „Wieś i Doradztwo”;**
- **Przydatne linki;**
- **Kontakt.**

Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia nowej odsłony strony! Jeśli mają Państwo jakiegokolwiek pytania, wątpliwości czy uwagi dotyczące strony www, prosimy o przekazanie ich nam telefonicznie lub e-mailowo.

Agnieszka Tworzyk – Sekretarz Zarządu MSDR